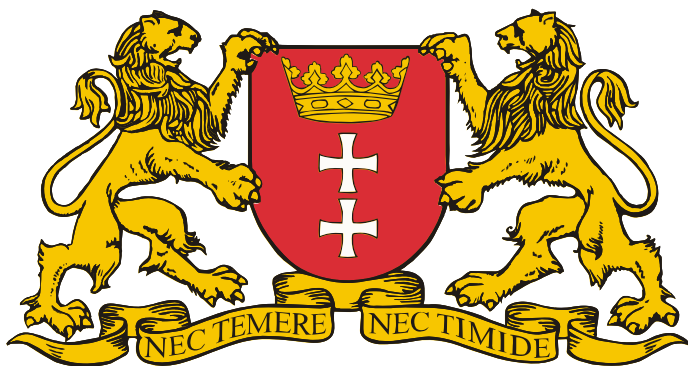


PRZEGLĄD ORZECZNICTWA

SĄDU APELACYJNEGO
W GDAŃSKU



Nr 1/2011

Redaktor naczelny:
Prezes Sądu Apelacyjnego w Gdańsku
Kazimierz Klugiewicz

Wyboru orzeczeń dokonał zespół
sędziów Sądu Apelacyjnego w Gdańsku:
Grażyna Horbulewicz
Roman Kowalkowski
Jacek Pietrzak

ISSN 1899-8798



CURRENDA sp. z o.o.
81-853 Sopot, Al. Niepodległości 703A
tel. 58 550-38-75,
fax 58 345-05-10
e-mail: main@currenda.pl
internet: <http://www.currenda.pl>

Sopot – marzec 2011 r.

PRAWO CYWILNE

1

WYROK

z dnia 22 września 2009 r.

I ACa 573/09

Skład orzekający: *SSA Mirosław Ożóg (przewodniczący)*
SSA Ewelina Jokiel
SSA Roman Kowalkowski (sprawozdawca)

Teza

Z chwilą pochowania w grobie zwłok ludzkich, pierwotnie mające majątkowy charakter uprawnienie do dysponowania grobem zmienia się i na plan pierwszy wysuwa się aspekt niemajątkowy tego prawa. Powstają samodzielne i niezależne od siebie prawa każdej osoby bliskiej zmarłego do kultywowania jego pamięci. Wyłączają one skutecznie samodzielne uprawnienie osoby pierwotnie majątkowo uprawnionej do dysponowania miejscem pochówku. Ustępuje ono prawom osobistym osób bliskich zmarłego, wykluczając możliwość zadysponowania prawem do kolejnego pochówku bez ich zgody.

Uzasadnienie

Powód A.D. w pozwie skierowanym przeciwko M.W. domagał się nakazania jej ekshumacji z grobu (...) na Cmentarzu W. zwłok jej matki S.P. i twierdził, że pochówku dokonano bez jego zgody, a zatem naruszono jego dobra osobiste polegające na prawie sprawowania niezakłóconego kultu zmarłego ojca M.D. spoczywającego w tej mogile. Domagał się również zasądzenia zwrotu kosztów procesu.

Pozwana wносиła o oddalenie powództwa argumentując, że na pochówek jej matki wyraziła zgodę J.D., żona M.D.

Sąd Okręgowy w G. wyrokiem z 13 marca 2009 r. powództwo oddalił. Uzasadził to rozstrzygnięcie w sposób następujący.

W dniu 2 lipca 1993 r. zmarł M.D., w chwili śmierci był żonaty z J.M.D. Po śmierci M.D. został pochowany w grobie murowanym na cmentarzu W. w G.

Jego żona J.M.D. zmarła 21 października 2006 r. Po śmierci nie została pochowana we wspólnym grobowcu z mężem.

Jeszcze za życia J.M.D. zmarła S.P. – matka pozwanej. Pochowano ją w grobie zajmowanym przez zmarłego M.D.

A.D. nigdy nie wyraził zgody na pochowanie S.P. w grobie, w którym zostały pochowane zwłoki jego ojca – M.D. Po śmierci swojego ojca powód w ogóle nie interesował się jego grobem, nie odwiedzał też ani nie utrzymywał jakiegokolwiek kontaktu z wdową po swoim ojcu – J.M.D., poza spotkaniem, które miało miejsce po objęciu przez niego spadku po ojcu, gdy przekazał J.D. pieniądze na pomnik dla ojca. Później jednak jakiegokolwiek ich kontakty się urwały, co wiązało się również z pracą powoda na morzu.

Czyniąc te ustalenia Sąd Okręgowy uznał żądanie pozwu za nieuzasadnione. Argumentował, że uprawnienie do grobu lub miejsca w grobie rodzinnym ma dwojaki charakter. Przede wszystkim jest to uprawnienie o charakterze dobra osobistego. Do dóbr osobistych człowieka bowiem należy zaliczyć jego prawo, aby jego włoki znalazły się w wybranym przez niego miejscu, w szczególności w grobie rodzinnym obok osób mu bliskich. Z drugiej strony uprawnienie do grobu zawiera także elementy o charakterze majątkowym, zakup bowiem miejsca na cmentarzu i urządzenie grobu wymaga świadczeń finansowych, niekiedy bardzo znacznych. Ze względu jednak na dominujący charakter dobra osobistego prawo do grobu nie podlega regułom dziedziczenia.

Prawo do pochowania w danym grobie przysługuje z reguły określonym osobom, które same grób urządziły lub dla których został on urządzony (wyrok SN z 1979.02.13, I CR 25/79, OSNC 1979/10/195).

Prawo osób najbliższych do pochowania zwłok osoby zmarłej wraz z prawem do ekshumacji stanowi dobro osobiste chronione przepisami prawa cywilnego (art. 23 i 24 k.c.).

Całościowo prawo do grobu ma dwojaki charakter: osobisty i majątkowy, przy czym elementom osobistym przypada rola decydująca, niezależnie od tego, jaka jest wartość elementów majątkowych tego prawa i na czym one polegają, zawsze bowiem na pierwszy plan wysuwają się elementy niemajątkowe.

Z chwilą śmierci powstaje po stronie członków pozostałej rodziny prawo osobiste kultywowania pamięci o zmarłym. Uczuciom z tym związanym (dobru osobistemu) nie jest obojętne, gdzie i z kim zmarły ma być pochowany, a gdy już został pochowany, czyje zwłoki mają być jeszcze pochowane w tym samym grobie.

Kwestią o zasadniczym znaczeniu, zdaniem Sądu Okręgowego, było ustalenie prawnej skuteczności porozumień w przedmiocie dysponowania wolnymi miejscami w grobie. Sąd przyjął, że porozumienia takie są dopuszczalne. Porozumienia te kształtują więc treść praw osobistych i decydują o potrzebie ich ochrony uchylając bezprawność naruszenia prawa do grobu.

Właściwości prawa do grobu nie sprzeciwia się zadysponowanie przez podmioty tego prawa wolnym miejscem w grobie na rzecz osoby uprawnionej do pochowania zwłok, ale nie mającej prawa do użycia w tym celu danego grobu. Taka czynność prawna nie jest ani zbyciem, ani zrzeczeniem się prawa osobistego, dotychczas uprawnieni zachowują bowiem w pełnym zakresie wszystkie swoje prawa osobiste do tego grobu, w tym także do dysponowania sposobem użycia pozostałych istniejących wolnych miejsc. Jedynym skutkiem takiej umowy jest powiększenie grona osób uprawnionych do grobu na równych prawach do członków rodziny osoby zmarłej, nowo pochowanej, którym przysługuje prawo osobiste wykonywania kultu pamięci po niej. Osoby stają się uprawnionymi do grobu nie dlatego, że nabywają to prawo w sposób translatywny, lecz dlatego, że nabyły je w sposób pierwotny przez pochowanie zmarłego członka swojej rodziny w istniejącym już grobie za zgodą wszystkich osób uprawnionych do dysponowania wolnym w nim miejscem. Nie ma przeszkód, ażeby w umowie o prawo użycia wolnego

miejsca strony zamieściły wiążące postanowienia regulujące sprawy majątkowe dotyczące np. nagrobka, remontu grobowca czy pokrycia kosztów związanych z użyciem grobu do pochowania.

Jeżeli grób rodzinny wybudowała tylko jedna osoba bez umowy z innymi, to przysługuje jej wyłączne prawo rozporządzania tym grobem tylko raz: przez pochowanie w nim pierwszego zmarłego. Z tą chwilą osoby najbliższe, określone w art. 10 ust. 1 ustawy, nabywają już własne uprawnienia nie tylko do stałego odwiedzania grobu, dokonywania zmian o charakterze dekoracyjnym itp., ale prócz tego także do współdecydowania razem z osobą dotychczas uprawnioną, która poniosła koszty budowy grobu, zawarła umowę z zarządem cmentarza i uiściła opłatę na korzystanie z miejsca na nim, o tym kto, oprócz osoby już pochowanej, może być jeszcze w tym samym grobie pochowany. W ten sposób powstaje współuprawnienie, polegające na wspólności prawa do grobu.

Każdemu z członków najbliższej rodziny zmarłego przysługuje własne prawo do spokojnego kultu jego pamięci i do ochrony tego prawa przed naruszeniami. Naruszenie może polegać na każdej bezprawnej ingerencji, w konkretnych warunkach, na pochowaniu w tym samym grobie zwłok innej osoby.

Prawo sprzeciwu wobec takiego postępowania jest zasługującą na ochronę prawną obroną własnego dobra osobistego przed jego bezprawnym naruszeniem.

W ocenie Sądu Okręgowego nie doszło jednak do naruszenia dobra osobistego powoda, którym jest jego prawo do kultywowania pamięci zmarłego ojca, a tym bardziej żadne szczególnie względy nie przemawiają za uwzględnieniem żądania ekshumacji, o co powód wnosił.

Oczywistym jest bowiem, że do pochowania w przedmiotowym grobowcu zmarłej matki pozwanej doszło wyłącznie za zgodą, uprawnionej do tego grobu J.D., która miała pełne prawo, jako osoba uprawniona, do podjęcia takiej decyzji. Powód w tym czasie wyrażał bardzo słabe zainteresowanie grobem ojca i o wskazanej okoliczności dowiedział się dopiero po długim czasie.

Powód mógł zarejestrować się w zarządzie cmentarza jako osoba uprawniona do grobu i zażądać powiadomienia go o ewen-

tualnych decyzjach J.D., skoro jak twierdził – wyprowadziła się ona i nawet nie wiedział gdzie zamieszkuje.

W przypadku takiego zastrzeżenia powód zostałby poinformowany o zamiarze dokonania pochówku innej osoby w tym grobowcu i wówczas mógłby ewentualnie się temu sprzeciwić, bowiem musiał liczyć się z tym, że wdowa po zmarłym jego ojcu ma prawo dysponowania grobem. Ta okoliczność była powodowi znana.

W tej sytuacji Sąd uznał, iż zgłoszone przez powoda roszczenie nie tylko łamie zasady współżycia społecznego, ale wręcz stanowi nadużycie prawa osoby współuprawnionej. Powód bowiem nie może na obecnym etapie skutecznie zakwestionować decyzji podjętej przez J.D., której niewątpliwie uprawnienie do grobu przysługiwało.

Bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy pozostaje kwestia udzielonego przez J.D. pełnomocnictwa do dysponowania grobem przez pozwaną skoro to J.D. podjęła kwestionowaną przez powoda decyzję.

W apelacji powód domagał się zmiany wyroku i uwzględnienia powództwa oraz orzeczenia o kosztach procesu.

Wyrokowi zarzucił naruszenie prawa materialnego, tj. art. 10 ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych polegające na nieuwzględnieniu faktu, że J.D. nigdy nie była wyłącznie legitymowana do dysponowania grobem, w którym był pochowany M.D.

Zarzucił także naruszenie art. 24 k.c. przez przyjęcie, że nie doszło do naruszenia jego dobra osobistego i naruszenie art. 5 k.c. przez przyjęcie, że na zasady współżycia społecznego może się powołać podmiot, który je sam narusza, a nadto naruszenie art. 102 k.c. i 58 k.c., kwestionując ważność umowy zbycia prawa do grobu i wskazując na konsekwencje braku jego zgody na pochowanie innej osoby w grobie jego ojca.

Zarzucił także naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. art. 233 k.p.c. i 328 § 2 k.p.c., polegające na zaniechaniu wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego i braku wyjaśnienia dlaczego Sąd oparł swoje ustalenia na określonych dowodach, a także braku wskazania podstawy prawnej rozstrzygnięcia.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja zasługuje na uwzględnienie. Trafnie bowiem zarzuca, że rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego jest wadliwe.

Sąd Apelacyjny uzupełnił postępowanie dowodowe, między innymi w celu ustalenia, czy powód sprawował kult pamięci zmarłego ojca i czy korzystanie z przysługującego mu uprawnienia do ochrony naruszonych dóbr osobistych nie jest nadużyciem prawa nie korzystającym z ochrony.

Sąd Okręgowy przyjął, że powód nie sprawował kultu pamięci zmarłego ojca, a zatem nadużywa prawa domagając się orzeczenia zgodnie z żądaniem pozwu. Wprawdzie wzmiankował, że powód pracował w morzu, ale z tej okoliczności nie wyprowadził właściwych wniosków.

Uzupełniające przesłuchanie stron wyjaśniło kwestię sprawowania przez powoda kultu pamięci zmarłego ojca i pozwala na ustalenie odmienne, od tego, które przyjął Sąd Okręgowy. Otóż wiarygodne są twierdzenia A.D., że odwiedzał grób ojca, gdy tylko mógł, będąc w kraju, w czasie przerwy w kontraktach, w ramach których wykonywał prace na morzu, na statkach dalekomorskich.

Realizowany w ten sposób kontakt z miejscem pochówku zmarłego ojca świadczy o tym, że powód kult pamięci zmarłego sprawował.

Istotne dla rozstrzygnięcia było ustalenie, kiedy powód dowiedział się o pochowaniu w grobie jego ojca obcej mu osoby, a więc ustalenie, jaki czas upłynął od jej śmierci do ujawnienia tego faktu i podjęcia działań zmierzających do ochrony naruszonych dóbr osobistych.

Z uzupełniającego przesłuchania stron wynika, że matka pozwanej zmarła w lipcu 2004 r., a żona powoda ujawniła fakt jej pochowania w grobie z M.D. w okolicy Wszystkich Świętych tego samego roku. Powód w tym czasie przebywał w morzu i wrócił z rejsu dopiero w 2005 r.

Ta okoliczność przekonuje, że skoro po powrocie podjął niezwłocznie działania mające wyjaśnić zaistniałą sytuację, reagował na negatywnie odbieraną przez niego sytuację.

Nie można mu więc zarzucić, że wiedząc o pochówku S.P. tolerował istniejący stan rzeczy i zareagował z opóźnieniem, a jedynym motywem działania była chęć pozyskania środków finansowych z zadysponowania grobem ojca, co zarzucała mu pozwana. Faktycznie istniejące przeszkody (pobyt w morzu poza granicami kraju) uniemożliwiały częste i ciągłe sprawowanie kultu pamięci zmarłego ojca, polegające na systematycznym odwiedzaniu jego grobu. Nie zmienia to jednak faktu, inaczej ocenionego przez Sąd Okręgowy, że faktycznie powód ten kult sprawował sam lub przy udziale członków rodziny. Nie ma żadnych dowodów, które świadczyłyby na korzyść tezy przeciwnej. Co więcej, reakcja powoda po ujawnionym fakcie pochówku S.P. (około trzy miesiące po jej śmierci) i niezwłocznie podjęte działania w administracji cmentarza przekonują, że nie akceptował zastanego stanu rzeczy i odbierał go jako godzący w jego dobra osobiste, tj. prawo niezakłóconego sprawowania kultu pamięci zmarłego ojca. Niewątpliwie pochowanie bez jego zgody obcej kobiety w grobie ojca je narusza, a więc wyczerpuje dyspozycję przepisu art. 23 k.c., gdyż wymienione w nim wartości kwalifikowane jako dobra osobiste, przepis wymienia przykładowo, pozostawiając otwartym ich katalog.

Przepisy o ochronie dóbr osobistych (art. 24 k.c.) wprowadzają domniemanie bezprawności działania osoby dobra osobiste naruszającej. Dlatego zwolnienie z obowiązku zadośćuczynienia żądaniu osoby pokrzywdzonej jest możliwe tylko wtedy, gdy sprawca naruszenia wykaże, że jego zachowanie nie było bezprawne. W tym wypadku pozwana powinna była udowodnić, że jej działanie było zgodne z prawem. W ocenie Sądu Apelacyjnego, inaczej niż to przyjął Sąd Okręgowy, pozwana temu obowiązkowi nie sprostała.

W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Okręgowy rozważał, jaki charakter ma prawo do grobu i jak zmienia się pierwotnie istniejące prawo do pochowania osoby zmarłej w miejscu przeznaczonym na pochówek, mające majątkowy charakter, z chwilą pierwszego pochówku. Sąd Apelacyjny podziela te rozważania, a zwłaszcza konstatację, że z momentem pochowania w grobie zwłok ludzkich, pierwotnie mające majątkowy charak-

ter uprawnienie do dysponowania grobem zmienia się i na plan pierwszy wysuwa się aspekt niemajątkowy tego prawa. Z tą chwilą powstają samodzielne i niezależne od siebie prawa każdej osoby bliskiej zmarłego do kultywowania jego pamięci. Wyłączają one skutecznie samodzielne uprawnienie osoby pierwotnie majątkowo uprawnionej do dysponowania miejscem pochówku, które ustępuje prawom osobistym osób bliskich zmarłego, wykluczając możliwość zadysponowania prawem do kolejnego pochówku bez ich zgody. Ingerencją w prawa tych osób jest zgoda na pochowanie, obok zwłok spoczywających w grobie, zwłok innej osoby szczególnie, gdy jest to osoba obca. To zachowanie osoby dysponującej miejscem w grobie i osoby korzystającej z jej przyzwolenia, godzą w dobra osobiste osób bliskich osoby pochowanej w grobie jako pierwsza.

Nie ma więc racji Sąd Okręgowy przyjmując, że powód nie może żądać ochrony naruszonych dóbr osobistych, albowiem J.D., żona spoczywającego w spornym grobie M.D., mogła zezwolić na pochowanie w nim także S. P., gdyż przysługiwało jej wyłączne prawo dysponowania grobem wynikające z faktu zakupienia tego miejsca na spoczynek jej męża.

Jak wcześniej sygnalizowano, pozwana nie udowodniła, że naruszając prawo osobiste powoda sprawowania kultu zmarłego ojca czyniła to będąc w zgodzie z prawem.

Niczego nie zmienia zgoda J.D., żony zmarłego, gdyż udzielając jej nie była ona osobą wyłącznie uprawnioną do dysponowania miejscem pochówku, o czym była już mowa.

Pozwana tymczasem, pomimo że wiedziała, iż powód jest synem zmarłego M.D., nie pytała go o zgodę na pochowanie obok jego ojca zwłok swojej matki. Sama oceniła, że powód nie ma prawa dysponować miejscem w grobie, w którym spoczywa jego ojciec, bo nie finansował zakupu miejsca pochówku i nie pomagał ojcu w chorobie.

Ta postawa pozwanej pokazuje (pomimo znanego jej faktu udzielenia przez powoda pomocy finansowej żonie zmarłego ojca) nie tylko brak poszanowania dóbr osobistych powoda, ale świadczy o ich lekceważeniu. Nie może więc zasługiwać na ochro-

nę pomimo, że uwzględnienie żądań pozwu będzie dla niej do-
tkliwe w sferze emocjonalnej.

Nie jest bowiem wykluczone żądanie ekshumacji zwłok jako
środka prowadzącego do usunięcia skutków naruszenia dóbr oso-
bistych. Nie może być również uznane z założenia za sprzeczne
z zasadami współżycia społecznego (por. uzasadnienie wyroku
SN z 29.01.2003 r. w sprawie ICKN 1453/00, Lex Nr 79741).

Sąd Apelacyjny podziela pogląd Sądu Najwyższego, wyrażo-
ny w uzasadnieniu tego wyroku, że szczególnie charakter żąda-
nia ekshumacji sprawa, iż za jego uwzględnieniem muszą prze-
mawiać istotne względy usprawiedliwiające taki sposób uczy-
nienia zadość prawu pokrzywdzonego.

Takie istotne względy w tej sprawie występują. Nie można
przecież przyjąć, że tolerowanie stanu rzeczy nieakceptowane-
go przez powoda i odbieranego przez niego jako godzący w je-
go dobra osobiste i mający w rzeczy samej taki charakter, nie jest
na tyle ważnym powodem, aby można go usankcjonować odda-
leniem powództwa.

W zaistniałej sytuacji nie ma możliwości naprawienia wyrzą-
dzonej mu krzywdy w inny satysfakcjonujący go sposób. Powód
ma prawo do nieskrępowanego kultywowania pamięci i czci
zmarłego ojca. To prawo tymczasem zostało przez pozwaną
w istotny sposób zakłócone i nie ma możliwości jego realizowa-
nia w istniejącym obecnie stanie faktycznym.

Ważnym argumentem jest również to, że skoro powodowi nie
można zarzucić, iż nadużywa prawa (tak by było, gdyby w ogóle
nie interesował się grobem ojca, a działania zmierzające do do-
konania ekshumacji podjął po długim czasie od ujawnienia po-
chówku matki pozwanej, kierowany innymi względami niż po-
trzeba ochrony naruszonych dóbr osobistych), oddalenie powódz-
twa sankcjonowałoby działania bezprawne, drastycznie narusza-
jące jego dobra osobiste.

Byłoby tak tym bardziej, że pozwana nie akceptowała prawa
powoda do kultywowania pamięci zmarłego ojca, a potrzebę za-
pewnienia pochówku swojej matce na cmentarzu W. w G. przed-
kładała ponad obowiązek szanowania jego uczuć związanych
z pamięcią o zmarłym ojcu.

Nie zmienia tego propozycja pozwanej ekshumacji ojca powoda do grobowca rodzinnego drugiej jego żony J.D. (K.), z przyczyn o których mówił powód, a które są na tyle ważne, że ją wykluczają.

Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny zaskarżony wyrok zmienił, o czym orzekł na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., a o kosztach procesu na podstawie art. 98 i 108 § 1 k.p.c.

2

WYROK

z dnia 31 sierpnia 2010 r.

I ACa 691/10

Skład orzekający: *SSA Maryla Domel-Jasińska*
(przewodniczący, sprawozdawca)
SSA Włodzimierz Gawrylczyk
SSA Katarzyna Przybylska

Teza

Cena odkupu, jeżeli nie została ustalona przez strony w umowie, winna obejmować składniki wskazane w art. 594 § 1 k.c., zaś użyte tam określenie: „za zwrotem ceny” wskazuje, że chodzi o cenę uiszczoną sprzedawcy przez kupującego w dacie zawarcia umowy sprzedaży, a nie cenę, za którą przedmiot sprzedaży mógłby zostać zbyty w dacie realizacji prawa odkupu.

Uzasadnienie

Powódka Gmina Miasta W. wniosła o zobowiązanie pozwanych J.M. i J.M. do złożenia oświadczenia woli, w którym w wykonaniu przysługującego jej prawa odkupu, przeniosą na powódkę prawo własności bliżej opisanej nieruchomości i ją wydadzą.

W uzasadnieniu podała, że w dniu 7 października 2003 r. zawarła z pozwanymi w formie aktu notarialnego umowę sprzedaży nieruchomości opisanej w pozwie, przy czym w § 8 zostało zastrzeżone prawo jej odkupu na rzecz powódki w okresie 5 lat

od dnia zawarcia tej umowy. Prawo to zostało wpisane w dziale III księgi wieczystej nieruchomości. Powódka zamierza na tej nieruchomości zrealizować inwestycję publiczną pod nazwą „Centrum Kultury Browar B.”, wobec czego podjęła działania zmierzające do realizacji prawa jej odkupu.

Pozwani w odpowiedzi na pozew argumentowali, że określona przez powódkę wartość poczynionych przez nich nakładów na nieruchomość jest zaniżona i nie obejmuje wszystkich nakładów, gdyż rzeczoznawca sporządzający operat szacunkowy nie uwzględnił niektórych prac uznając je za prace o charakterze inwestycyjnym, co spowodowało zaniżenie wartości nakładów.

Wyrokiem z dnia 29 grudnia 2009 r. Sąd Okręgowy we W. zobowiązał pozwanych J. i J. małżonków M. do złożenia oświadczenia woli przenoszącego własność nieruchomości na rzecz powódki, za jednoczesną zapłatą przez Gminę Miasta W. solidarnie na rzecz J.M. i J.M. kwoty 614.793,56 zł oraz zobowiązał pozwanych do wydania powódce wyżej opisanej nieruchomości w terminie dwóch miesięcy od daty uprawomocnienia się orzeczenia, a także orzekł o kosztach postępowania.

(...)

Sąd I instancji zważył, że bezspornym między stronami było to, iż powódce przysługiwało prawo odkupu spornej nieruchomości zastrzeżone w umowie sprzedaży tej nieruchomości zawartej w formie aktu notarialnego w dniu 7 października 2003 r., rep. A nr (...). Sporną kwestią była natomiast wartość nakładów poczynionych przez pozwanych. Biegła w opinii określiła wartość nakładów koniecznych i jednocześnie użytkowych na kwotę 359.227 zł, a użytkowych na kwotę 56.227 zł wskazując, że wszystkie te nakłady zwiększyły wartość nieruchomości i nie były nakładami zbytecznymi. Odnosząc się do kwestii poczynionych przez pozwanych nakładów w postaci urządzeń chłodniczych znajdujących się w budynku głównym Browaru B., wiaty i budynku administracyjnego, Sąd I instancji uznał, że nie było podstaw do uwzględnienia ich w ramach nakładów, podlegających rozliczeniu na podstawie art. 594 § 1 k.c., gdyż zostały objęte ceną sprzedaży.

Stwierdził, że spełnione zostały przesłanki uzasadniające realizację przez powódkę prawa odkupu spornej nieruchomości wynikające z art. 594 § 1 k.c. i § 8 umowy sprzedaży z dnia 7 października 2003 r. W związku z powyższym nakazał pozwanym, aby w ramach przysługującego powódce prawa odkupu, złożyli oświadczenie woli przeniesienia własności spornej nieruchomości, za jednoczesną zapłatą przez powódkę na rzecz pozwanych kwoty 614.793,56 zł, na którą złożyły się: cena nabycia nieruchomości, wynikająca z aktu notarialnego z dnia 7 października 2003 r. (194.795,50 zł), koszty sprzedaży określone w akcie notarialnym z dnia 7 października 2003 r. (4.508,06 zł) oraz wartość nakładów poczynionych przez pozwanych na nieruchomości określona na podstawie opinii biegłej (415.490 zł). Nadto na podstawie art. 222 § 1 k.c. i art. 320 k.p.c. pozwani zostali zobowiązani do wydania powódce nieruchomości w terminie 2 miesięcy od daty uprawomocnienia się orzeczenia z uwagi na to, że pozwana prowadzi na tym terenie działalność gospodarczą, której przeniesienie w inne miejsce wymaga odpowiedniego czasu.

Pozwani zaskarżając wyrok w całości zarzucili m. in. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

1. naruszenie art. 357¹ k.c. poprzez brak zmiany wysokości świadczenia należnego pozwanym z tytułu realizacji prawa odkupu pomimo faktu, że nastąpiła nadzwyczajna zmiana stosunków z uwagi na fakt znacznych zmian w cenach nieruchomości w okresie pomiędzy 2003 r. a 2008 r., a co za tym idzie stronie pozwanej grozi rażąca strata w przypadku braku modyfikacji treści łączącego strony stosunku prawnego,
2. naruszenie art. 5 k.c. z uwagi na fakt, że wykonanie przez powódkę prawa odkupu na warunkach określonych przez sąd w zaskarżonym wyroku jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty domagali się zmiany wyroku poprzez zwiększenie kwoty 614.793,56 zł o wartość nakładów poczynionych przez pozwanych oraz o zwaloryzowaną cenę zakupu spornej nieruchomości, jak również zobowiązanie

pozwanych do wydania nieruchomości w terminie 6 miesięcy od dnia uprawomocnienia się orzeczenia.

(...)

Pozwani zarzucali, że skorzystanie przez powódkę z prawa odkupu jest sprzeczne z art. 5 k.c., gdyż wiąże się z utrudnieniami dla pozwanych w prowadzonej na spornej nieruchomości działalności gospodarczej, a zmiany w tym względzie mogą skutkować poważnymi problemami finansowymi. Kompromisem w przedmiotowej sprawie byłoby zaproponowanie pozwanym takiej kwoty pieniężnej, która pozwalałaby im na zakup nieruchomości o zbliżonych parametrach, co pozwoliłoby na dalsze prowadzenie działalności gospodarczej bez uszczerbku dla skarżących.

Dodatkowo pozwani zaznaczyli, że w okresie od 2003 r. do 2008 r. nastąpiły na polskim rynku nieruchomości znaczne zmiany, a ceny nieruchomości zmieniły swoją wartość nawet o kilkaset procent. Zdaniem skarżących, w niniejszej sprawie powinien znaleźć zastosowanie art. 357¹ k.c., gdyż doszło do nadzwyczajnej zmiany stosunków. Nieuwzględnienie tej zmiany powoduje, że pozwanym grozi rażąca strata. Sąd I instancji powinien był zatem dokonać odpowiedniej modyfikacji łączącego strony stosunku, w szczególności poprzez zasądzenie na rzecz pozwanych kwoty odpowiadającej równowartości nieruchomości na dzień wykonania prawa odkupu, za czym przemawia istotna zmiana cen nieruchomości oraz взгляд na zasady współżycia społecznego, które w związku z zapadłym rozstrzygnięciem zostały naruszone.

Odnosząc się do terminu wydania nieruchomości skarżący argumentowali, że między stronami toczyły się rozmowy, które jednak nie zakończyły się porozumieniem, a nadto, że przygotowania do opuszczenia nieruchomości można czynić jedynie, gdy dysponuje się odpowiednimi środkami finansowymi na zakup innej nieruchomości, na której będzie możliwe prowadzenie działalności gospodarczej. Pozwani takimi środkami nie dysponowali, a nawet nie wiedzieli jaka w ostatecznym rozrachunku zostanie im zasądzona kwota i nie mogli podjąć stosownych działań zmierzających do ewentualnego zakupu innej nieruchomości.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest nieuzasadniona.

(...)

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd I instancji i przyjmuje je jako podstawę również własnego rozstrzygnięcia. Na aprobatę zasługuje także ocena materiału dowodowego przedstawiona przez Sąd *meriti* w pisemnych motywach rozstrzygnięcia, dokonana bez przekroczenia granic określonych w art. 233 § 1 k.p.c.

Podniesione w apelacji zarzuty naruszenia prawa materialnego nie zasługiwały na uwzględnienie. W pierwszym rzędzie zważyć należy, że w kwestiach objętych dyspozycją art. 357¹ k.c. sąd może orzekać jedynie wtedy, gdy strona zgłosi stosowne żądanie w pozwie lub powództwie wzajemnym, nie może natomiast wówczas, gdy strona podniesie tylko oparty na tym przepisie zarzut (tak SN w wyroku z 14.01.2009 r., IV CSK 385/08, Lex nr 485916 oraz w wyroku z 13.01.2000 r., II CKN 644/98, Lex nr 51053). Tym samym w realiach niniejszej sprawy nie było podstaw do zastosowania klauzuli *rebus sic stantibus*, skoro pozwani nie wnieśli powództwa wzajemnego.

Niezależnie od tego wypadka zauważyć, że z treści art. 594 § 2 k.c. jednoznacznie wynika, iż z chwilą wykonania prawa odkupu kupujący obowiązany jest przenieść z powrotem na sprzedawcę własność kupionej rzeczy za zwrotem ceny i kosztów sprzedaży oraz za zwrotem wartości nakładów.

Ponadto w art. 594 § 2 k.c. wskazano, że w wypadku kiedy określona w umowie cena odkupu przewyższa cenę zapłaconą i koszty sprzedaży, sprzedawca realizujący prawo odkupu, może żądać jej obniżenia do wysokości wartości rzeczy w chwili wykonania prawa odkupu, nie niżej jednak od sumy obliczonej według zasad określonych w § 1 tego przepisu. Oznacza to, że cena odkupu, jeżeli nie została ustalona przez strony w umowie, winna obejmować składniki wskazane w art. 594 § 1 k.c., zaś użyte tam określenie „za zwrotem ceny” wskazuje wyraźnie, że chodzi o cenę uiszczoną sprzedawcy przez kupującego w dacie zawar-

cia umowy sprzedaży, a nie o cenę, za którą przedmiot sprzedaży mógłby zostać zbyty w dacie realizacji prawa odkupu.

Wbrew odmiennym twierdzeniom skarżących, w świetle całokształtu okoliczności niniejszej sprawy, skorzystanie przez powódkę z prawa odkupu nie może być uznane za sprzeczne z zasadami współzycia społecznego (art. 5 k.c.). W szczególności przesłanki takiej nie może stanowić sam wzrost cen nieruchomości, gdyż objęty jest on zwykłym ryzykiem kontraktowym, które strony mogły lub co najmniej powinny przewidzieć. Nadto zauważyć trzeba, że w przypadku spornej nieruchomości, na której posadowione są budynki objęte opieką konserwatorską, wzrost jej wartości nie jawi się jako oczywisty. Jednocześnie skarżący zawierając sporną umowę mieli pełną świadomość przysługującego powodce prawa odkupu oraz tego, że w ciągu pięciu lat od jej zawarcia Gmina będzie mogła skorzystać z przysługującego jej uprawnienia, a zatem możliwość taką mogli uwzględnić w prowadzonej działalności gospodarczej. Trafnie wskazują skarżący, że zastrzeżenie prawa odkupu wprowadza element niepewności, lecz taka jest istota tego rodzaju zastrzeżenia, z którą jednak pozwani winni byli się liczyć kupując sporną nieruchomość. W ocenie Sądu Apelacyjnego, żadne szczególne względy nie przemawiają za uznaniem skorzystania przez powódkę z umownego prawa odkupu za działanie sprzeczne z zasadami współzycia społecznego. Realizacja przez powodową Gminę przysługującego jej prawa nie wiąże się dla pozwanych ze szczególnymi dolegliwościami przewyższającymi te, które w normalnym toku rzeczy są wynikiem skorzystania z tego rodzaju zastrzeżenia umownego, zaś odmienne stanowisko skarżących w tej kwestii nie zostało, zdaniem Sądu Apelacyjnego, poparte przekonującymi i logicznymi argumentami, które mogłyby podważyć powyższą ocenę.

Nadto Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do przedłużenia terminu wydania nieruchomości powodce uznając, że termin dwumiesięczny jest wystarczający dla przeniesienia działalności gospodarczej. Trafne jest w tym względzie stanowisko Sądu Okręgowego, że już od dnia 29 września 2008 r. pozwani winni byli liczyć się z taką możliwością i czynić przygotowania związane

z opuszczeniem dotychczasowego miejsca prowadzenia działalności, zaś twierdzenia, że nie mieli odpowiednich środków na ten cel są niczym nie poparte zwłaszcza, że w dalszym toku postępowania powódka ujawniła nabycie przez pozwanych w dniu 30 marca 2010 r. nieruchomości za kwotę 1.153.900 zł. Podobnie należy ocenić argument, że pozwani nie mogli przewidzieć, jaka kwota w ostatecznym rozrachunku zostanie im zasądzona, ponieważ już od dnia wniesienia pozwu wiedzieli, na jaką kwotę powódka wycenia wartość nakładów, a więc wiedzieli jakie minimalnie środki finansowe mogą brać pod uwagę.

Kierując się przedstawionymi motywami Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację pozwanych.

3

WYROK

z dnia 28 października 2010 r.

I ACa 859/10

Skład orzekający: *SSA Irma Kul (przewodniczący)*
SSA Jacek Grela (sprawozdawca)
del. SSO Artur Lesiak

Teza

Doznanie szkody na osobie wskutek działań funkcjonariusza policji zgodnych z prawem przez uczestnika, nawet biernego, grupy pseudokibiców naruszających porządek prawny, z reguły nie będzie dawało podstawy do dochodzenia roszczeń na podstawie art. 417² k.c.

Uzasadnienie

Powód R.W. wniósł o zasądzenie od pozwanego Skarbu Państwa – Komendy Wojewódzkiej Policji w G. na jego rzecz: kwoty 5.000 zł z ustawowymi odsetkami tytułem odszkodowania, kwoty 300.000 zł z ustawowymi odsetkami tytułem zadośćuczynienia, dożywotniej renty w wysokości po 1.000 zł miesięcznie. W uzasadnieniu pozwu podał, że w dniu 9 września 2006 r. uczest-

niczył w meczu piłkarskim drużyny A.G. zorganizowanym na stadionie w G. Z relacji okolicznych widzów powód dowiedział się, że na początku meczu doszło do interwencji Policji pacyfikującej co bardziej krewkich kibiców. Sytuacja powtórzyła się także po zakończeniu spotkania, kiedy to grupa chuliganów wkroczyła na płytę boiska. Po opuszczeniu stadionu ok. godz. 22.00 powód nie prowokował policjantów, nie brał udziału w burdach. Po przejściu ok. 300 m z przodu pojawiły się policyjne radiowozy, a w nich uzbrojeni funkcjonariusze. Policjanci zaczęli strzelać na oślep. Powód został trafiony gumową kulą w prawe oko z odległości 10-15 m. W konsekwencji powód poniósł szkodę w postaci utraty oka. W związku z doznanymi obrażeniami ciała domaga się odszkodowania, zadośćuczynienia oraz dożywotniej renty rekompensującej utratę zdolności do pracy zarobkowej.

Pozwany Skarb Państwa – Komenda Wojewódzka Policji w G. w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa z uwagi, iż zastosowanie środków przymusu bezpośrednio w postaci pocisków niepenetrujących nastąpiło w celu odpierania czynnej napaści na policjantów, odpierania bezpośredniego, bezprawnego zamachu przeciwko życiu lub zdrowiu ludzkiemu w wyniku zbiorowego zakłócenia porządku publicznego przez pseudokibiców obu zespołów. Dlatego nie można mówić, iż działania Policji były niezgodne z prawem, o jakim mowa w art. 417 § 1 k.c.

Wyrokiem z dnia 29 marca 2010 r. Sąd Okręgowy w S. zasądził od pozwanego Skarbu Państwa – Komendy Wojewódzkiej Policji w G. na rzecz powoda R.W. kwotę 20.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 29 marca 2010 r. do dnia zapłaty i oddalił powództwo w pozostałej części.

Ustalił, że w dniu 8 września 2006 r. na stadionie w G. odbył się mecz piłki nożnej pomiędzy zespołami A.G. – L.W., zakwalifikowany jako impreza masowa podwyższonego ryzyka. Jeszcze przed meczem kibice L. wdarli się siłą na swój sektor na trybunach pokonując służby porządkowe organizatora imprezy. W ten sposób nie poddali się kontroli biletowej i osobistej, co umożliwiło im wniesienie na trybuny stadionu niebezpiecznych przedmiotów. Kibice rozerwali ogrodzenie i wtargnęli na bieżnię stadionu, atakując kibiców przeciwnej drużyny. W związku z tym

kierownik bezpieczeństwa organizatora meczu zwrócił się do Policji o podjęcie interwencji na stadionie. Siły policyjne podjęły interwencję, wprowadzono armatkę wodną oraz użyto naplecakowych miotaczy gazu pieprzowego. Do końca meczu było niespokojnie i jedynie obecność Policji powodowała, że nie doszło do bezpośredniej walki kibiców obu drużyn. Na stadionie było ok. 7,5 tysięcy widzów. Wszystkie sektory stadionu są otoczone wysokimi płotami, co uniemożliwia ucieczkę. Sytuacja ta stwarzała zagrożenie dla życia i zdrowia osób znajdujących się na stadionie. Zadaniem Policji było niedopuszczenie do bezpośredniego starcia pomiędzy grupami agresywnych kibiców i ochrona kibiców spokojnych.

Po zakończeniu meczu ok. godz. 22.00 kibice A. zaczęli przemieszczać się w kierunku kibiców L. Spowodowane było to tym, że byli przekonani, iż w czasie zejść przed rozpoczęciem meczu kibice L. zerwali z płotu i ukradli jedną z flag klubowych A., co w „kodeksie honorowym” kibiców było potworną zniewagą i zobowiązywało ich do odebrania jej siłą. W celu zapobieżenia atakowi kibiców skierowano na stadion jeden z pododdziałów Policji. Policjanci idąc tyralierą przez boisko spotkali się z bardzo agresywnym zachowaniem wypychanych kibiców. Kibice skakali na tarcze, kopali je, rzucali w nie kamieniami, butelkami i innymi niebezpiecznymi przedmiotami. Wobec takiego agresywnego zachowania formacje policyjne zostały wzmocnione oddziałem SPAP i został wydany rozkaz do użycia środków przymusu bezpośredniego w postaci broni gładkolufowej z pociskami niepenetracyjnymi. Po wypchnięciu ze stadionu grupa pseudokibiców skoncentrowała się w okolicy wiaduktu kolejowego przy ul. S., skąd wznosiła w kierunku funkcjonariuszy obraźliwe okrzyki, obrzucając ich kamieniami, butelkami i innymi przedmiotami. Ponieważ taka sytuacja utrzymywała się przez dłuższy czas, w celu rozproszenia powstałego zbiegowiska, ponownie został wprowadzony pododdział SPAP i wydano zgodę na użycie broni gładkolufowej. Policjanci użyli kul gumowych typu „chrabaszcz”, a następnie natarli na grupę pseudokibiców. W wyniku podjętych przez Policję działań osoby uczestniczące w tym zbiegowisku rozproszyły się w okolicy ulicy S. i salonu samo-

chodowego m-ki B., gdzie większość z nich została zatrzymana. W wyniku działań Policji niektórzy uczestnicy tego wydarzenia doznali obrażeń ciała w postaci powierzchownych urazów skóry pleców, kończyn dolnych, twarzy itp.

Powód R.W. doznał obrażeń w postaci urazu galki ocznej i oczodołu prawego oraz zatoki szczękowej prawej, kości sitowia i kości nosowej łuku jarzmowego, co stanowi ciężkie kalectwo oraz zeszpecenie i zniekształcenie ciała.

Powód przybył na mecz w trakcie jego trwania i nie posiadał biletu. Przed meczem spożył z kolegami 3-4 piwa. Stadion opuszczał na końcu i na wysokości salonu samochodowego B. postanowił wyprzedzić kordon Policji. Wówczas od przodu nadjechały wozy policyjne, z których wyskoczyli policjanci i zaczęli strzelać. Jeden z pocisków ugodził go i powód doznał uszkodzeń ciała. Nie rzucał w interweniujących policjantów żadnymi przedmiotami i próbę ich ominięcia podjął, kiedy uznał, że zrobiło się już spokojnie. Powód posiada wykształcenie podstawowe, nie posiada stałej pracy. Przed wypadkiem pracował dorywczo na budowie. Nie nabył uprawnień do renty. Pozostaje w nieformalnym związku i ma na utrzymaniu dziecko.

Postanowieniem z dnia 14 marca 2007 r. Prokuratura Rejonowa w G. wszczęła śledztwo w sprawie przekroczenia uprawnień przez funkcjonariuszy poprzez użycie broni gładkolufowej w dniu 8 września 2006 r. w czasie zbiegowiska po meczu piłki nożnej pomiędzy A.G. i L.W. Postępowanie to zostało umorzone postanowieniem z dnia 13 czerwca 2007 r. wobec stwierdzenia, iż funkcjonariusze Policji działali w granicach posiadanych uprawnień, dopełnili ciężących na nich obowiązków i w konsekwencji ich zachowanie nie zawierało znamion czynu zabronionego określonego w art. 231 § 1 k.k. Postanowienie to zostało utrzymane w mocy postanowieniem Sądu Rejonowego w G. z dnia 23 sierpnia 2007 r.

W sprawie został przeprowadzony dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu broni strzeleckiej, amunicji i balistyki w osobie R.Ś., który stwierdził, że powód R.W. w dniu 8 września 2006 r. został trafiony gumowym pociskiem typu „chrabąszcz”, wystrze-

lonym ze strzelby marki Mossberg strzałem bezpośrednim, a nie rykoszetem. Odległość między strzelcem a powodem najprawdopodobniej zawierała się w przedziale 10 – 20 m, a strzelający kierował bron poniżej pasa powoda na wysokości ok. 75 cm, z tym, że powód nie był wówczas w pozycji wyprostowanej, a w pozycji zdecydowanie pochylonej w przód.

W sprawie został dopuszczony także dowód z opinii biegłego chirurga oraz okulisty na okoliczności ustalenia rodzaju i rozmiaru obrażeń doznanych przez powoda w wyniku zdarzenia w dniu 9 września 2006 r. Biegli ustalili, że uszkodzenie gałki oka prawego spowodowały u powoda całkowite usunięcie prawej gałki ocznej. Powód doznał także obrażeń w postaci postrzałowego, rozprężającego wybuchowo złamania bocznej i dolnej ściany oczodołu prawego oraz stropu zatoki szczękowej prawej z przemieszczeniem kości nosa i kości jarzmowej i krwawieniem do nosa – leczone w czasie usuwania gałki ocznej prawej nastawieniem nosa i nastawieniem kości jarzmowej z tamponadą nosa. Przez okres kilku miesięcy występowały dolegliwości bólowe.

Utrata oka spowodowała także dolegliwości psychiczne. Powstała konieczność przystosowania do nowych warunków. Powrót do w pełni normalnego życia nie jest możliwy. Występują utrudnienia związane z pielęgnacją worka spojówkowego, zakładaniem protezy. Konieczne jest wykonanie protezy ocznej, której koszty są częściowo refundowane z NFZ. Obecnie powód nie wymaga żadnych korekcji i innego leczenia. Łączny procent trwałego uszczerbku na zdrowiu spowodowany złamaniem kości okolicy oczodołu prawego biegły chirurg określił na 6%, natomiast biegły okulista utratę oka na 38%.

Przeprowadzone postępowanie wyjaśniające przez Prokuraturę Rejonową w G. na okoliczność przekroczenia przez funkcjonariuszy uprawnień, w związku z użyciem broni, zakończyło się umorzeniem postępowania i Prokurator nie dopatrzył się bezprawności w działaniach funkcjonariuszy Policji. Sąd Rejonowy w G., rozpoznając zażalenie powoda, w pełni podzielił ustalenia śledztwa, że środki przymusu w postaci pocisków niepenetracyjnych miotanych z broni palnej gładkolufowej zostały użyte zgodnie z warunkami określonymi w art. 16 ust. 1 pkt 5 oraz art.

17 ust. 2 ustawy o Policji oraz § 15a rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie określenia przypadków oraz warunków i sposobów użycia przez policjantów środków przymusu bezpośredniego, albowiem środki te zostały użyte w czasie zbiorowego zakłócenia porządku publicznego w celu odparcia bezprawnego i bezpośredniego zamachu na funkcjonariuszy Policji oraz w pościgu za sprawcami zamachu. Wydane rozkazy o użyciu broni palnej przez pododdziały zwarte w celu użycia pocisków gumowych wynikały z istniejącego zagrożenia dla życia i zdrowia ludzkiego, zmierzały do przeciwdziałania zamachom na mienie oraz rozproszenia zbiorowiska stanowiącego zakłócenie porządku publicznego. W świetle powyższego za trafny Sąd Rejonowy uznał wniosek, iż spowodowanie obrażeń ciała u R.W. nie stanowiło przestępstwa, gdyż nastąpiło w wyniku zgodnego z prawem działania funkcjonariuszy Policji.

Z kolei, Sąd *a quo* podniósł, że powód nie powołał żadnych dowodów mogących podważyć powyższą ocenę i w zasadzie nie kwestionował zasadności działań Policji. Powód potwierdził, że część kibiców zachowywała się w sposób agresywny. Natomiast dowodził, że on sam znajdował się w grupie osób nie biorących udziału w atakowaniu funkcjonariuszy oraz że policjanci strzelali na oślep, bez należytej staranności. Te twierdzenia – w ocenie Sądu Okręgowego – nie znalazły odzwierciedlenia w zgromadzonym materiale dowodowym. Przesłuchani świadkowie zeznający na okoliczność przebiegu zdarzenia w dniu 8 września 2006 r. nie znali powoda i nie zaobserwowali jego miejsca w tych wydarzeniach. Nie może natomiast budzić wątpliwości okoliczność – zwrócił uwagę Sąd I instancji – że funkcjonariusze Policji działali w sposób zorganizowany i wg określonej procedury. Potwierdzają to nie tylko sami policjanci przesłuchani w charakterze świadków, ale także opinia biegłego z zakresu broni strzeleckiej, amunicji i balistyki R.Ś. Wynika z nich w sposób jednoznaczny, iż policjanci strzelali w sposób zorganizowany, strzelający kierowali broń poniżej pasa powoda i oddany strzał był strzałem bezpośrednim a nie rykoszetem, z tym, że powód nie był wówczas w pozycji wyprostowanej, a w pozycji pochylonej w przód. Zdaniem Sądu Okręgowego dowodzi to, że po-

wód znajdował się w grupie kibiców, którzy atakowali funkcjonariuszy, bowiem tylko do tej grupy policjanci strzelali. Tych okoliczności powód nie kwestionował. Ustalona przez biegłego pozycja w czasie trafienia powoda kulą w okolice oka (schylił się po coś leżącego na ziemi) czyni w całokształcie poczynionych ustaleń, wysoce prawdopodobnym, że uczestniczył on czynnie w atakach na policjantów. Trudno bowiem w sposób logiczny wytłumaczyć przyjęcie takiej postawy przez powoda, w czasie tych zajęć.

W ocenie Sądu *a quo* przedmiotowa opinia jest w pełni wiarygodna. Została przez biegłego wszechstronnie i wyczerpująco uzasadniona, a także uzupełniona i biegły ustosunkował się do zarzutów powoda. Biegły podtrzymał swoją opinię także po uzupełnieniu materiału dowodowego o zdjęcie rtg przedstawiające go kąt, pod jakim pocisk tkwił w oczodole.

Następnie Sąd Okręgowy przypomniał, że zgodnie z art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne.

W ocenie Sądu I instancji zebrany materiał dowodowy nie potwierdził, iż działanie funkcjonariuszy Policji w czasie interwencji związanej z przywracaniem porządku publicznego po meczu piłkarskim w dniu 8 września 2006 r. było działaniem niezgodnym z prawem. Przeciwnie, zebrane dowody potwierdziły, że działanie to przebiegało zgodnie z określonymi prawem procedurami i było działaniem odpowiednim do zaistniałych okoliczności. A więc, w konsekwencji powód nie może w sposób zasadny domagać się naprawienia wyrządzonej mu podczas tego działania szkody w oparciu o treść art. 417 § 1 k.c., który dla zaistnienia odpowiedzialności z tego tytułu wymaga ustalenia, że szkoda została wyrządzona przez niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej.

Wydane w sprawie opinie biegłych sądowych lekarzy chirurga i okulisty – nie kwestionowane przez żadną ze stron i ocenione przez Sąd Okręgowy jako obiektywne, rzetelne i fachowe a przez to w pełni wiarygodne – potwierdziły, że powód w wyniku ugodzenia go gumowym pociskiem wystrzelonym ze strzelby marki Mossberg, kal. 12, użytej przez funkcjonariuszy podczas

interwencji w dniu 9 września 2006 r., doznał trwałego kalectwa w postaci utraty oka prawego i biegli stopień uszczerbku na zdrowiu ocenili odpowiednio na 6% i 38%. I, jak wynika z ustaleń biegłego z zakresu broni strzeleckiej, amunicji i balistyki R.Ś. jest wysoce prawdopodobne, że powód mógł swoim działaniem także naruszać porządek publiczny, to jednak takie zachowanie powoda nie zostało w sprawie potwierdzone innymi dowodami. W tych okolicznościach istnieje więc niewyjaśniona wątpliwość co do faktycznego zachowania się powoda podczas tych wydarzeń. Pozwany pomimo możliwości nie prowadził wobec powoda, tak jak w stosunku do innych uczestników tego zdarzenia, postępowania wyjaśniającego, a więc nie miał wówczas wątpliwości, co do jego zachowań podczas tych wydarzeń. Oceniając natomiast decyzję powoda w wersji przedstawionej przez niego to – zdaniem Sądu Okręgowego – jego zachowanie było co najmniej nierozważne i bez wyobraźni jaką można oczekiwać od człowieka dorosłego i bywającego na meczach piłkarskich. Tym bardziej, że wiedział on o przeprowadzonej już interwencji Policji przed meczem i obecności Policji w czasie meczu. Tym samym, w ocenie Sądu *a quo*, powodowi można przypisać zachowanie przyczyniające się w sposób istotny do powstania szkody. Powód mógł bowiem odczekać, aż cała grupa agresywnych kibiców się rozejdzie.

Następnie Sąd *a quo* wskazał, że stosownie do treści art. 417² k.c. jeżeli przez zgodne z prawem wykonywanie władzy publicznej została wyrządzona szkoda na osobie, poszkodowany może żądać całkowitego lub częściowego jej naprawienia oraz zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, gdy okoliczności, a zwłaszcza niezdolność poszkodowanego do pracy lub jego ciężkie położenie materialnie, wskazują, że wymagają tego względy słuszności.

Mając na uwadze wszystkie okoliczności towarzyszące zdarzeniu z dnia 8 września 2006 r. zachowanie się powoda oraz doznaną przez niego szkodę na osobie w postaci uszkodzenia ciała oraz cierpienia fizyczne i psychiczne z tym związane, które powód odniósł podczas zgodnego z prawem wykonywania władzy publicznej, Sąd Okręgowy uznał za uzasadnione przy-

znanie powodowi zadośćuczynienia w kwocie 20.000 zł. Kwota ta obejmuje także poniesione przez powoda wydatki na koszty leczenia, a sprecyzowane przez powoda na kwotę 3.850 zł i przewidywane koszty związane z wykonaniem protezy oka ok. 750 – 850 zł. Przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia Sąd *a quo* miał na uwadze także i tę okoliczność, że powód znajduje się obecnie w trudnej i nowej dla niego sytuacji. Powinien zdobyć odpowiedni zawód, bowiem wg oceny biegłego nie będzie mógł wykonywać pracy zarobkowej, tak jak dotychczas, w zawodach budowlanych.

Sąd orzekający dodał, że w chwili zdarzenia powód nie miał stałego zatrudnienia i nie wykazał by taką pracę zarobkową wykonywał przed tym zdarzeniem, pomimo 26 lat życia. Także w czasie trwania niniejszego postępowania nie wykazał się żadną inicjatywą w tym kierunku. Trudno więc – zdaniem Sądu I instancji – w tych okolicznościach ocenić szkodę powoda w zakresie utraconych zarobków i skutków z tytułu niezdolności do pracy. Powód nie przedstawił żadnych dowodów na te okoliczności. Z tych względów nie znajduje uzasadnienia żądanie powoda zasądzenia mu stałej renty w kwocie 1.000 zł miesięcznie. Powód nie wykazał, że osiągał takie dochody przed dniem 9 września 2006 r. Z tych względów, zdaniem Sądu *a quo* przyznana powodowi kwota 20.000 zł spełnia funkcję zadośćuczynienia mającego charakter wyjątkowy i wynikający z zasad słuszności. Żądanie natomiast ponad tę kwotę, nie znajduje uzasadnienia w okolicznościach sprawy. Z tych względów, w pozostałej części, powództwo jako niezasadne, Sąd Okręgowy oddalił.

Powyższe rozstrzygnięcie zaskarżyły apelacją obie strony.

Powód zaskarżył wyrok w punkcie 1 – co do przyjętej daty wymagalności odsetek oraz w punkcie 2 – w całości i zarzucając:

1. naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na treść zaskarżonego wyroku m. in.: art. 217, 224, 227 i 232 k.p.c. – poprzez oddalenie wniosku powoda o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego z zakresu balistyki wobec kwestionowania przez powoda ustaleń i wniosków biegłego R.Ś.,

2. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów zwłaszcza nie uznania za w pełni wiarygodne zeznań powoda w zakresie, iż nie brał udziału w atakowaniu funkcjonariuszy, że policjanci strzelali na oślep, bez należytej staranności, że nie kierowali strzałów poniżej pasa, że w momencie strzału szedł,
3. art. 328 § 2 k.p.c. poprzez nie odniesienie się do wszystkich dowodów w sprawie m. in. zeznań świadków D.D., B.P., M.T., M.K., R.K., zeznań powoda złożonych w postępowaniu Prokuratury Rejonowej w G., opinii biegłych sądowych, co do odniesionych obrażeń w/w świadków,
4. sprzeczność ustaleń Sądu ze zgromadzonym materiałem m. in. z zeznaniami świadków D.D., B.P., M.T., M.K., R.K., wskazujących, iż policja strzelała na oślep, a świadkowie ci odnieśli obrażenia od kul oddanych w okolice głowy, twarzy, rąk, pleców, – nie wskazanie przyczyn, dla których tym dowodom Sąd odmówił wiarygodności,
5. ustalenie, że powód ma na utrzymaniu jedno dziecko, mimo, że z zeznań powoda wynika, że ma ich dwoje,
6. pominięcie dowodów – dokumentów przedłożonych przez powoda a potwierdzających, że w momencie zdarzenia pracował będąc zatrudnionym w Firmie Usługi Remontowo – Budowlane W.K. w G.,
7. dowolne rozważania oparte na braku dowodów a sprowadzające się do wniosku, że skoro powód odniósł obrażenia, to musiał znajdować się w grupie kibiców atakujących funkcjonariuszy, bo tylko do tej grupy policjanci strzelali i dokonanie takiego ustalenia na podstawie opinii biegłego, którego zdaniem „musiał się schylić po coś leżącego na ziemi”,
8. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku polegający na stwierdzeniu, iż funkcjonariusze strzelali w sposób zorganizowany, a strzelający kierowali broń poniżej pasa a powód w momencie strzału był w pozycji pochylonej,
9. naruszenie prawa materialnego art. 417 § 1 k.c., art. 444 § 1 i 2, art. 445 § 1 k.c. oraz art. 481 § 1 i 2 k.c., przez nie

zastosowanie ich w niniejszej sprawie, oraz błędną wykładnię przepisu art. 417² k.c.;

wniósł o:

- I. zmianę wyroku przez uwzględnienie żądania pozwu i zasądzenie na rzecz powoda dalszej kwoty 285.000 złotych oraz zasądzenie renty w kwocie 1.000 złotych miesięcznie z ustawowymi odsetkami od dnia wymagalności, ewentualnie o:
- II. uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania,
- III. zasądzenie kosztów udzielonej z urzędu pomocy prawnej powodowi w postępowaniu apelacyjnym – według norm przypisanych; jednocześnie oświadczając, iż koszty te nie zostały w żadnej części uiszczone.

Pozwany zaskarżył wyrok w punkcie 1 i zarzucając naruszenie prawa materialnego – art. 417² k.c. poprzez jego błędne zastosowanie w świetle zgromadzonego w sprawie materiału, wniósł o:

1. zmianę wyroku i oddalenie powództwa,
2. zasądzenie od Powoda na rzecz Pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa prawnego.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja powoda nie zasługiwała na uwzględnienie. Natomiast uzasadniona okazała się apelacja wniesiona przez pozwanego.

Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za swoje wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia, ustalenia Sądu pierwszej instancji oraz dokonaną ocenę prawną, o ile poniżej, nie uznał odmiennie.

W pierwszym rzędzie podkreślić należy, że Sąd Okręgowy nie naruszył dyspozycji art. 217, 224, 227 i 232 k.p.c., oddalając wniosek powoda o dopuszczenie dowodu z opinii kolejnego biegłego z zakresu balistyki.

Po pierwsze, przypomnieć należy, że Sąd *a quo* oddalił ten wniosek postanowieniem z 4 maja 2009 r., doręczonym pełnomocnikowi powoda w dniu 12 maja 2009 r.

Przypomnieć należy – w tym miejscu – że zgodnie z dyspozycją art. 162 k.p.c., strony mogą w toku posiedzenia, a jeżeli nie były obecne, na najbliższym posiedzeniu zwrócić uwagę sądu na uchybienia przepisom postępowania, wnosząc o wpisanie zastrzeżenia do protokołu. Stronie, która zastrzeżenia nie zgłosiła, nie przysługuje prawo powoływania się na takie uchybienia w dalszym toku postępowania, chyba że chodzi o przepisy postępowania, których naruszenie sąd powinien wziąć pod uwagę z urzędu, albo że strona uprawdopodobni, iż nie zgłosiła zastrzeżeń bez swojej winy.

Bezspornie pełnomocnik powoda nie zgłosił do protokołu odpowiednich zastrzeżeń. Zatem powód utracił prawo powoływania się na ewentualne uchybienia procesowe Sądu I instancji w dalszym toku postępowania.

Wskazać należy, że jeśli sąd wyda postanowienie o oddaleniu wniosków dowodowych, uczestnik postępowania, w celu skutecznego powoływania się w dalszym toku postępowania na zarzuty z tym związane, powinien zgłosić do protokołu zastrzeżenie (tak wyrok SN z 24.09.2009 r., IV CSK 185/09, opublikowany w M. Prawn. 2009/20/1082).

W tych okolicznościach Sąd Apelacyjny nie wziął pod uwagę argumentacji zawartej w apelacji w tej części, w której opierała się ona na wadliwym – zdaniem apelującego – oddaleniu jego wniosku dowodowego przez Sąd *a quo*.

Wobec tego, uznać należało, że opinia biegłego, z punktu widzenia prawa formalnego, stanowiła pełnowartościowy środek dowodowy, który po złożeniu przez biegłego R.Ś. zeznań i sporządzeniu przez niego opinii uzupełniającej z dnia 16 marca 2009 r., nie został skutecznie zakwestionowany.

Po drugie, w ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd *a quo* prawidłowo ocenił opinię z dnia 2 grudnia 2008 r., zeznania biegłego R.Ś. z dnia 6 lutego 2009 r. oraz opinię uzupełniająca z dnia 16 marca 2009 r., bez naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.).

Gdy chodzi o zarzut naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c., a więc normy określającej sądowi granice oceny zebranego materiału dowodowego, to przypomnieć należy, że do jego naru-

szczenia mogłoby dojść tylko wówczas, gdyby skarżący wykazał uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów (tak m. in. SN w wyroku z 16.12.2005 r., III CK 314/05, LEX nr 172176).

Powyższą regułę należy rozwinąć i rozumieć w ten sposób, że nawet, jeżeli na podstawie zebranego materiału dowodowego można wywnioskować inną wersję wydarzeń, zgodną z twierdzeniami skarżącego, ale jednocześnie wersji przyjętej przez Sąd I instancji nie można zarzucić rażącego naruszenia szeroko pojętych reguł inferencyjnych, to stanowisko skarżącego stanowić będzie tylko i wyłącznie polemikę ze słusznymi i prawidłowymi ustaleniami Sądu.

Ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego oraz dokonana przez ten Sąd ocena prawna tych okoliczności, w ocenie Sądu Apelacyjnego, nie wykraczają poza granice swobodnej oceny dowodów, wyznaczonych dyspozycją art. 233 § 1 k.p.c.

Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu Okręgowego, że wskazane powyżej opinie biegłego z zakresu balistyki R.Ś. oraz jego zeznania, dają podstawę do przyjęcia dwóch istotnych wniosków, a mianowicie:

- powód znajdował się w grupie pseudokibiców, wobec których użyto broni,
- powód w chwili ugodzenia go gumowym pociskiem, znajdował się w pozycji pochylonej.

Strona powodowa, w ocenie Sądu Apelacyjnego, nie zdołała podważyć tych logicznie wysnutych wniosków.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę na pewien brak konsekwencji w uzasadnieniu Sądu I instancji. Jednakże niekonsekwencja ta nie miała wpływu na zakres ostatecznej oceny.

Sąd *a quo* w poczynionych ustaleniach, jako okoliczność ustaloną przyjął, że powód omijał kordon policji i nie rzucał w policjantów żadnymi przedmiotami. To ustalenie poczynił w oparciu o wyjaśnienia powoda.

Z kolei w poczynionych już rozważaniach Sąd I instancji stwierdził, że powód znajdował się w grupie kibiców, którzy atakowali funkcjonariuszy, bowiem tylko do tej grupy policjanci strzelali. Dodał, że wysoce prawdopodobne jest, że powód uczestniczył czynnie w atakach na policjantów.

Natomiast w dalszej części uzasadnienia stwierdził, że jest wysoce prawdopodobne, że powód mógł swoim działaniem także naruszyć porządek publiczny, to jednak takie zachowanie powoda nie zostało w sprawie potwierdzone innymi dowodami.

Porządkując powyższe ustalenia i ich ocenę, zdaniem Sądu Apelacyjnego, należy wykluczyć, w świetle zebranego materiału dowodowego, iż powód brał czynny udział w atakowaniu policjantów, który mógłby się przejawiać np. w rzucaniu kamieniami bądź innymi przedmiotami. Brak jest jednoznacznych dowodów, potwierdzających ewentualne stanowisko przeciwne.

Natomiast, w ocenie Sądu Apelacyjnego, nie budzi wątpliwości okoliczność, że powód znajdował się w grupie osób atakujących policję i wobec których policjanci użyli broni. Nadto w chwili ugodzenia pociskiem powód znajdował się w pozycji pochyłonej.

Pochylona pozycja wynika wprost z wypowiedzi biegłego R.Ś., natomiast fakt, że policjanci kierowali broń wobec atakujących ich osób i strzelali poniżej wysokości pasa, wynika nie tylko z wypowiedzi biegłego R.Ś., ale przede wszystkim z ustaleń poczynionych we wszczętym postępowaniu przygotowawczym. Postępowanie to nie wykazało jakichkolwiek uchybień po stronie funkcjonariuszy. Zatem wynika z tego, że użyli oni broni zgodnie z obowiązującym prawem, zgodnie z procedurami oraz adekwatnie do zastanych okoliczności.

Powód natomiast nie przedstawił żadnego, przekonywującego dowodu, który mógłby skutecznie podważyć ustalenia postępowania przygotowawczego.

Nie mogą stanowić podstawy do przyjęcia odmiennej tezy zeznania innych osób, które również znajdowały się w grupie bądź grupach atakujących policjantów. Sam fakt ich uczestnictwa w tego rodzaju grupach budzi poważne wątpliwości w zakresie wiarygodności ich zeznań.

Twierdzenia tych osób oraz doznane przez nich obrażenia, w żadnej mierze, nie dają podstaw do przyjęcia, że policja strzełała na oślep. Obrażenia jakich one doznały, mogą wskazywać jedynie na dynamikę starć policjantów z pseudokibicami. Wbrew twierdzeniom powoda, ta dynamika zachowań pseudokibiców, utwierdziła Sąd Apelacyjny w przekonaniu, że ta grupa czynnie atakowała policję. Zatem udział powoda w takiej grupie, czy też wskazanych powyżej świadków, dowodzi, że na własne ryzyko, czy z własnej woli, znaleźli się wśród agresywnych pseudokibiców.

Mając powyższe na względzie, a więc fakt, iż Sąd Okręgowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych oraz właściwie ocenił zebrany materiał dowodowy, należało się odnieść do zarzutu powoda naruszenia przez Sąd *a quo* prawa materialnego.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd I instancji – uznając *a priori* w oparciu o zebrany w sprawie materiał dowodowy, że działanie policji pozbawione było cech bezprawności – dokonał prawidłowej wykładni art. 417 § 1 k.c. i zasadnie przyjął, że pozwany Skarb Państwa, co do zasady, nie ponosi odpowiedzialności.

Wobec tego zarzut naruszenia dyspozycji art. 417 § 1 k.c. okazał się chybiony.

Słusznie natomiast powód zarzucił Sądowi I instancji błędną wykładnię art. 417² k.c., choć z innych przyczyn, niż przez niego wskazane. Sąd Apelacyjny podzielił zarzut apelacji pozwanego, że w okolicznościach sprawy, nie ponosi on również odpowiedzialności, na podstawie art. 417² k.c.

Przypomnieć należy, że zgodnie z dyspozycją art. 417² k.c., jeżeli przez zgodne z prawem wykonywanie władzy publicznej została wyrządzona szkoda na osobie, poszkodowany może żądać całkowitego lub częściowego jej naprawienia oraz zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, gdy okoliczności, a zwłaszcza niezdolność poszkodowanego do pracy lub jego ciężkie położenie materialne, wskazują, że wymagają tego względy słuszności.

Niewątpliwie większość przesłanek ewentualnej odpowiedzialności pozwanego, w oparciu o przytoczoną podstawę prawną, w przedmiotowej sprawie została spełniona.

Pozwany wykonywał swojej uprawnienia zgodnie z prawem. W trakcie wykonywania czynności władczych wyrządzono powodowi szkodę, a zatem zachodzi wymagany związek przyczynowy.

Nadto zgodzić się należy z Sądem Okręgowym, że okoliczności zdarzenia, a zwłaszcza stan zdrowotny powoda i jego trudna sytuacja rodzinno – materialna, co do zasady, dawałyby możliwość zgłoszenia roszczeń o odszkodowanie i zadośćuczynienie.

Jednakże podkreślić należy, że aktualizacja roszczeń powoda, przy spełnieniu wszystkich omówionych powyżej przesłanek, może mieć miejsce – zgodnie z treścią art. 417² k.c. *in fine* – jedynie wówczas, gdy wymagają tego względy słuszności.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, w przedmiotowej sprawie, rzezione względy słuszności, nie dają podstawy do statuowania odpowiedzialności pozwanego w oparciu o zasadę słuszności.

To właśnie względy słuszności, zasady współżycia społecznego czy zasady sprawiedliwości społecznej sprzeciwiają się uwzględnieniu żądań powoda.

O tym, że pozwany winien ponieść odpowiedzialność wobec powoda w oparciu o dyspozycję art. 417² k.c. nie mogą świadczyć tylko i wyłącznie zły stan zdrowia powoda, trudna jego sytuacja rodzina czy wreszcie skomplikowana sytuacja materialna, łącznie z problemami związanymi z zatrudnieniem. Wskazane bowiem okoliczności mogą stanowić podstawę zastosowania odpowiedzialności na zasadach słuszności, gdy jednocześnie wymagają tego względy słuszności. Innymi słowy, okoliczności te stanowią warunek konieczny, ale niewystarczający, do zastosowania art. 417² k.c.

Przy stosowaniu przesłanki „względów słuszności” uprawnione jest odwołanie się do poglądów, jakie w doktrynie i orzecnictwie ukształtowały się przy stosowaniu przesłanki zasad współżycia społecznego (por. Z. Banaszczyk [w:] *System prawa prywatnego*, t. 6, s. 854). Należy jednak zaznaczyć, że przy dokonywaniu oceny konkretnej sytuacji w świetle zasad słuszności nie można interpretować owego kryterium w ten sposób, aby uwzględniać wyłącznie kompensowanie szkód wyrządzonych

wówczas, gdy wykonywanie władzy publicznej podjęto w interesie ogólnym. Jak słusznie wskazuje się w doktrynie, dokonana zmiana kryterium ocennego „zasad współzycia społecznego” na „względy słuszności” silnie uzasadnia już wcześniej sformułowany pogląd, że przesłanka ta może także przemawiać za orzeczeniem kompensaty, jeżeli szkoda stanowi następstwo działań władczych, podjętych dla ochrony dobra poszkodowanego (por. wyrok SN z 25.11.2003 r., II CK 286/02, Biul. SN 2004, nr 4, s. 10; Z. Banaszczyk [w:] K. Pietrzykowski, *Komentarz*, t. I, 2005, art. 417², nb 3). Jako okoliczności prawnie relewantne, obok wskazanych w przepisie (niezdolność poszkodowanego do pracy, trudne położenie materialne) powinno się wziąć pod uwagę znaczenie naruszonego dobra, zakres doznanych uszczerbków, zachowanie poszkodowanego (por. wyrok SN z 6.01.1975 r., II CR 779/74, LEX nr 7637; wyrok SN z 22.05.2003 r., II CKN 96/01, LEX nr 137609), położenie ekonomiczne oraz sytuację osobistą i rodzinną poszkodowanego. (por. A. Kidyba (red.), A. Olejniczak, A. Pyrzyńska, T. Sokołowski, Z. Gawlik, A. Janiak, G. Kozieł, *Kodeks cywilny. Komentarz*. Tom III. Zobowiązania – część ogólna, LEX 2010, teza 8 do art. 417² k.c.).

W innym miejscu wskazano, że przyznania odszkodowania na podstawie art. 417² k.c. muszą wymagać ostatecznie względy słuszności. Od ocen związanych z zasadami słuszności zależy więc, czy odszkodowanie będzie w ogóle przyznane, oraz w jakiej wysokości. Przy ocenie tej należy uwzględnić okoliczności sprawy (sytuacja, w jakiej doszło do wyrządzenia szkody, motyw podejmowanego działania, rodzaj i znaczenie chronionego interesu) oraz sytuację poszkodowanego (majątkową, rodzinną, rodzaj i rozmiar uszczerbku, niezdolność do pracy).

Dla oceny, czy zasady współzycia społecznego uzasadniają w konkretnej sprawie przyznanie stosownego odszkodowania, nie bez znaczenia jest również zachowanie się samego poszkodowanego. Nie może bowiem spotkać się z aprobatą społeczną zasądzenie odszkodowania tylko ze względu na skutki wypadku, jeżeli poszkodowany doznał szkody wskutek interwencji organów państwowych, spowodowanej jego własnym zachowaniem się w istotny sposób naruszającym zasady współzycia spo-

lęcznego. Nie sposób bowiem obciążać Państwa, jako podmiotu mienia ogólnonarodowego, i tym samym rozkładać na społeczeństwo ciężaru szkody, jakiej doznał obywatel, który nie chce się podporządkować normom postępowania określonym przez przepisy prawa i zasady współżycia społecznego (uchwała SN z 15.02.1971 r., III CZP 33/70, OSNCP 1971/4/59).

Jeżeli powód będący uczestnikiem buntu więźniów poniósł szkodę podczas przeprowadzonej zgodnie z przepisami prawa akcji mającej na celu przywrócenie porządku w zakładzie karnym, to z reguły nie może skutecznie dochodzić roszczeń o naprawienie szkody na podstawie art. 419 k.c. (wyrok SN z 9.12.1999 r., III CKN 499/98, niepubl., por. Dmowski S., Sychowicz M., Ciepła H., Kołakowski K., Wiśniewski T., Żuławska Cz., Gudowski J., Bieniek G., *Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania*. Tom I, Warszawa 2007 Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, tezy do art. 417² k.c.).

Z powyższych wypowiedzi wynika kilka istotnych wniosków:

Po pierwsze, przy stosowaniu przesłanki „względny słuszości” uprawnione jest odwołanie się do poglądów, jakie w doktrynie i orzecznictwie ukształtowały się przy stosowaniu przesłanki zasad współżycia społecznego.

Po drugie, przesłanka „względny słuszości” może także przemawiać za orzeczeniem kompensaty, jeżeli szkoda stanowi następstwo działań władczych, podjętych dla ochrony dobra poszkodowanego, a nie tylko podjętych w interesie ogólnym.

Po trzecie, okoliczności istotne z punktu widzenia art. 417² k.c., obok wskazanych w tym przepisie (niezdolność poszkodowanego do pracy, trudne położenie materialne), to m. in.: znaczenie naruszonego dobra, zakres doznanych uszczerbków, zachowanie poszkodowanego, jego położenie ekonomiczne oraz sytuacja osobista i rodzinna.

Po czwarte, dla oceny, czy „względny słuszości” uzasadniają w konkretnej sprawie przyznanie stosownego odszkodowania, nie bez znaczenia jest również zachowanie się samego poszkodowanego.

W ocenie Sądu Apelacyjnego czwarta z wymienionych powyżej przesłanek, w okolicznościach analizowanego przypadku, ma istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia. Otóż powód, jak wynika jednoznacznie z zebranego materiału dowodowego, a w szczególności z ustaleń postępowania przygotowawczego, zeznań świadków, policjantów biorących udział w akcji, a także z wniosków opinii biegłego R.Ś. znajdował się w chwili postrzału w grupie osób pseudokibiców atakujących oddziały policji. Poza tym powód był pod wpływem alkoholu, nie posiadał biletu na mecz, stadion opuszczał na końcu.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, powyższe okoliczności bezspornie wskazują, że powód na własne ryzyko, z własnej woli, według własnego wyboru, znalazł się w grupie osób łamiących prawo. Znajdując się dobrowolnie w tej grupie, nawet nie naruszając żadnych reguł prawnych, uchybił przynajmniej zasadom współżycia społecznego, w postaci chociażby poszanowania porządku publicznego, poszanowania innych osób oraz poszanowania ich mienia. Podczas zamieszek bowiem atakowano inne osoby, rzucono kamieniami i innymi przedmiotami, niszczone mienie.

W takiej sytuacji, zgodnie z poglądem wyrażonym przez Sąd Najwyższy, nie sposób obciążać Państwa odpowiedzialnością materialną i tym samym rozkładać na społeczeństwo ciężaru szkody, jakiej doznał obywatel, który nie chce się podporządkować normom postępowania określonym przez przepisy prawa i zasady współżycia społecznego (uchwała SN z 15.02.1971 r., III CZP 33/70, OSNCP 1971/4/59).

Zachowania pseudokibiców atakujących policjantów, kibiców drużyny przeciwnej, wszczynających burdy, stanowią de facto wyraz swoistego buntu przeciwko porządkowi publicznemu, regułom cywilizowanego postępowania, zasadom współżycia społecznego. Uczestnictwo w takiej grupie, nawet bierne, stanowi akceptację tych negatywnych zachowań i identyfikację ze sprawcami tych zachowań.

Dlatego też należy ponownie zwrócić uwagę na cytowane już zapatrywanie Sądu Najwyższego, a mianowicie, że jeżeli powód będący uczestnikiem (tu: nawet biernym) buntu więźniów (tu: –

pseudokibiców) poniósł szkodę podczas przeprowadzonej zgodnie z przepisami prawa akcji mającej na celu przywrócenie porządku w zakładzie karnym (tu: na stadionie i poza jego terenem), to z reguły nie może skutecznie dochodzić roszczeń o naprawienie szkody na podstawie art. 419 k.c. (aktualnie art. 417 k.c., por. wyrok SN z 9.12.1999 r., III KKN 499/98, niepubl).

Reasumując powyższe, w ocenie Sądu Apelacyjnego, uzasadniona jest teza, że doznanie szkód na osobie, wskutek działań funkcjonariuszy policji zgodnych z prawem, przez uczestnika, nawet biernego, grupy pseudokibiców naruszających porządek prawny, z reguły, nie będzie dawało podstawy do dochodzenia roszczeń na podstawie art. 417² k.c.

W tych okolicznościach, brak było podstaw do zasądzenia na rzecz powoda kwoty 20.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami.

W konsekwencji zarzut powoda naruszenia przez Sąd *a quo* dyspozycji art. 444 § 1 i 2, 445 § 1 oraz art. 481 § 1 k.c. okazał się nieaktualny i nieuzasadniony.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. orzekł, jak w punkcie I sentencji, oddalając jednocześnie apelację powoda, jako bezzasadną, na podstawie nie art. 385 k.p.c.

O kosztach procesu, poniesionych w postępowaniu apelacyjnym Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 108 § 1 i 102 k.p.c.

W ocenie Sądu Odwoławczego, szczególna sytuacja powoda, w zakresie stanu jego zdrowia, jak i rodzinno – materialna oraz możliwość subiektywnego przekonania o zasadności żądań, zwłaszcza ze względu na trudną wykładnię art. 417² k.c., uzasadniały zastosowanie w przedmiotowej sprawie art. 102 k.p.c.

4

WYROK
z dnia 6 maja 2010 r.
X Ca 36/10

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy

X Wydział Cywilny Rodzinny

Skład orzekający: *SSO Ireneusz Płowaś (przewodniczący)*

SSO Danuta Konopka (sprawozdawca)

del. SSR Mirela Tocha – Plata

Teza

Obniżenie wysokości świadczenia alimentacyjnego na podstawie przepisu art. 138 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego w sytuacji, gdy powód żądał uchylecia obowiązku alimentacyjnego na podstawie przepisu art. 133 § 3 k.r.o., narusza dyspozycję przepisu art. 321 § 1 k.p.c.

Uzasadnienie

Powód S.Dz. wniósł przeciwko Ż.Dz. powództwo o uchylenie obowiązku alimentacyjnego względem pozwanej. W uzasadnieniu żądania powód wskazał, iż pozwana jest pełnoletnia i ma możliwość podjęcia pracy zawodowej, jednak nie czyni jakichkolwiek działań w kierunku jej pozyskania.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z dnia 10 grudnia 2009 r. Sąd Rejonowy w I. obniżył z dniem 1 grudnia 2009 r. rentę alimentacyjną wynikającą z ugody zawartej przed Sądem Rejonowym w I. w dniu 26 września 2003 r. (...) powoda S.Dz. względem pozwanej Ż.Dz. do kwoty 450 zł miesięcznie płatnej z góry do dnia 10-go każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami od dnia zwłoki w płatności każdej raty, w pozostałym zakresie powództwo oddalił.

Sąd I instancji ustalił, że:

Ż.Dz. urodziła się w I. w dniu 14 lipca 1987 r. i jest dzieckiem pochodzącym z małżeństwa S.Dz. i G.Dz. Na mocy ugody

sądowej zawartej przed Sądem Rejonowym w I. (...), S.Dz. został zobowiązany dołożenia na rzecz małoletniej jeszcze wówczas córki Ż.Dz. renty alimentacyjnej w wysokości 550 zł.

Powód zatrudniony jest w P.W.W. z miesięcznym uposażeniem netto w granicach 1.100-1.200 zł. Dodatkowo otrzymuje kwotę ok. 1.600-1.700 zł miesięcznie z tytułu wynajmu nieruchomości położonej w I. (...).

Powód obecnie mieszka u przyjaciela, za mieszkanie płaci mu kwotę ok. 100-200 zł miesięcznie, dodatkowo opłaca połowę rachunków za gaz, prąd, wodę. Wyżywienie to kwota od 400 do 600 zł miesięcznie. Koszty odzieży i obuwia to kwota ok. 150 zł miesięcznie, środki czystości ok. 150 zł miesięcznie. W związku z nienajlepszym stanem zdrowia powód dokonuje zakupów leków za kwotę rzędu ok. 100 zł-200 zł miesięcznie. Dodatkowo do stałych kosztów jego utrzymania należy zaliczyć ubezpieczenie emerytalne w wysokości 530 zł, koszty ubezpieczenia nieruchomości w rozliczeniu rocznym ok. 22 zł oraz koszty konserwacji i napraw w wysokości ok. 100 zł, jak również podatek od nieruchomości w I. w wysokości w rozliczeniu rocznym 147 zł miesięcznie i od nieruchomości w B. 53 zł.

Powodowi urodziła się 27 października 2008 r. córka N.Dz., na którą płaci dobrowolnie alimenty w wysokości 400 zł miesięcznie. Na Ż.Dz. powód dobrowolnie płacił na bieżąco kwotę 600 zł miesięcznie.

Powód jest współwłaścicielem – z matką pozwanej – mieszkania (...) w I., które obecnie stoi puste a powód jest pozbawiony do niego kluczy. Był jednak zmuszony, po wezwaniu we wrześniu 2009 r. uregulować za mieszkanie zaległość w wysokości ok. 800 zł.

Pozwana Ż.Dz. ma obecnie 21 lat i studiuje na III roku Wyższej Szkoły Gospodarki w B. na Wydziale Turystyki i Geografii na kierunku Turystyka i Rekreacja specjalność Hotelarstwo. Studia prowadzi w systemie zaocznym tj. zjazdy odbywają się w co drugi weekend miesiąca. Zjazdy są od piątku godz. 14.00-15.00 do niedzieli włącznie. Nauka trwa 6 semestrów, tj. planowany termin jej ukończenia przypada na 30 września 2010 r. Na uczel-

nię została przyjęta w naborze letnim 2006 r. Czesne wynosi 480 zł miesięcznie.

Pozwana z ramienia uczelni została zakwalifikowana na praktyki zawodowe we Włoszech, które odbyła w okresie od 30.04.2007 r. do 30.06.2007 r. Po powrocie z praktyk nie udało jej się zaliczyć w terminie semestru i w okresie od 1 października 2007 r. do 15 marca 2008 r. przebywała na urlopie dziekańskim w związku z brakiem zaliczenia semestru II. W okresie od 15 marca 2008 r. do 30 września 2008 r. powtarzała semestr II. W tym okresie tj. od kwietnia 2008 r. do 30 listopada 2008 r. odbywała staż z PUP otrzymując stypendium.

Matka pozwanej sfinansowała jej kurs na rezydenta, który miał się odbyć w okresie od 4 grudnia 2009 r. do 18 grudnia 2009 r. za kwotę 2.150 zł.

Pozwana dodatkowo by zwiększyć swoją atrakcyjność zawodową pobiera lekcje języka hiszpańskiego (od września 2009 r. do czerwca 2010 r.) za kwotę 720 zł za kurs. Na lekcje jeździ raz w tygodniu, w środę od godz. 17.00.

Pozwana podejmuje prace dorywcze np. w zakresie udzielania korepetycji z języka angielskiego, co daje jej miesięcznie kwotę ok. 150-200 zł.

Pozwana mieszka razem z matką, która ponosi wszelkie opłaty mieszkaniowe i dokłada córce do podręczników. Razem z matką pozwana potrzebuje na wyżywienie kwotę ok. 500 zł miesięcznie. Drugie tyle płacą za rachunki. Za czesne na studiach opłaca kwotę 480 zł. Dodatkowo potrzebuje ok. 50 zł miesięcznie na kserokopie potrzebne na zajęcia, dojazdy to kwota ok. 200-250 zł miesięcznie, ponadto podręczniki na semestr ok. 400-450 zł.

Matka pozwanej otrzymuje wynagrodzenie 2.200 zł brutto miesięcznie oraz kwotę 2.100 zł miesięcznie z najmu.

Zdaniem Sądu Rejonowego alimenty są rodzajem świadczenia polegającym na okresowym wypłacaniu środków pieniężnych osobie uprawnionej w celu zapewnienia jej środków utrzymania i wychowania. Ustawodawca zobowiązał alimentacyjnie oboje rodziców względem swoich potomków do momentu ich usamodzielnienia się (art. 133 § 1). Zatem wolą ustawodawcy było, by

rodzice alimentowali własne dzieci do czasu gdy nie są w stanie same się utrzymać tj. do czasu należytego przygotowania do pracy zawodowej, odpowiedniej do uzdolnień i zainteresowań dziecka. Przy orzekaniu jednak obowiązku alimentacyjnego rodziców względem dzieci pełnoletnich, Sąd uznał, że należy brać pod uwagę to, czy wykazują one chęć dalszej nauki oraz czy ich osobiste zdolności i cechy charakteru pozwalają na rzeczywiste kontynuowanie nauki.

Sąd Rejonowy podniósł również, iż po nowelizacji kodeksu rodzinnego wprowadzono do art. 133 § 3, który stanowi, iż rodzice mogą uchylić się od świadczeń alimentacyjnych względem dziecka pełnoletniego, jeżeli są one połączone z nadmiernym dla nich uszczerbkiem lub jeżeli dziecko nie dokłada starań w celu uzyskania możliwości samodzielnego utrzymania się.

Przenosząc te rozważania na grunt przedmiotowej sprawy Sąd I instancji nie uznał zasadności powództwa w zakresie uchylenia alimentów, a jedynie uznał, iż doszło do zmiany okoliczności na tyle istotnych, które skutkowało obniżeniem dotychczasowych alimentów z kwoty 550 zł do kwoty 450 zł miesięcznie.

W ocenie Sądu Rejonowego nie ma żadnych wątpliwości, co do tego, iż pozwana Ż.Dz. nie usamodzielniała się jeszcze w pełni. Nadal studiuje, choć w istocie na skutek nie zaliczenia jednego semestru nauka na pierwszym stopniu studiów wydłuży się o jeden semestr. Nauka powoduje, iż jej możliwości zarobkowe są nieco ograniczone, aczkolwiek zdaniem Sądu Rejonowego, niewykluczone. Pozwana sama bowiem swoim zachowaniem udowodniła, iż jest możliwe połączenie pracy z nauką, bo staż odbywała w tym samym czasie co poprawkowy semestr. Ponadto ma kwalifikacje do tego by w ograniczonym zakresie mogła udzielać korepetycji z języka angielskiego, z czego zresztą korzysta. Zdaniem Sądu I instancji wskazania doświadczenia życiowego nakazują przyjąć, iż możliwe i dość powszechnie stosowane jest łączenie pracy w pełnym wymiarze czasu ze studiami w systemie zaocznym. Sąd wskazał, iż wielu pracowników urzędów, jak i sądów, w celu podniesienia swoich kwalifikacji zawodowych studiuje zaocznie łącząc naukę z pracą.

Sąd Rejonowy uznał jednak, przez wzgląd na charakter podjętych przez pozwaną studiów, które cechuje konieczność wyjazdów, poznawania praktycznej strony zawodu poza granicami kraju, iż w nieco większym zakresie niż w przypadku rówieśników pozwanej, rodzice winni pomagać nadal swojej córce w kosztach utrzymania się, jeśli oczywiście, jak wcześniej wskazał Sąd Rejonowy, zgodnie z art. 133 § 3 k.r.o. nie jest to dla nich połączone z nadmiernym uszczerbkiem.

Biorąc pod uwagę oświadczenia pozwanej Sąd I instancji uznał, iż koszty jej utrzymania zamykają się w kwocie ok. 1.200 zł (480 zł czesne, ok. 450 zł podręczniki za semestr tj. ok. 75 zł miesięcznie, 50 zł miesięcznie koszty ksera, 250 zł dojazdy do B., ok. 250-300 zł wyżywienie). Pozwana winna jednak zdaniem tego sądu, z uwagi na swoją pełnoletniość i studia w systemie zaocznym, podjąć zatrudnienie by wspomóc w swoim utrzymaniu rodziców i zarobić na pozostałe koszty utrzymania tj. kursy podnoszące jej kwalifikacje zawodowe czy też odzież itp. Zdaniem Sądu Rejonowego materiał dowodowy wskazuje, iż pozwana radzi sobie w tym zakresie, iż potrafiła zarobić i spłacać zakupy na swoje potrzeby komputer przenośny czy telewizor.

Sąd I instancji mając na uwadze powyższe oraz widząc konieczność utrzymania alimentów uznał za konieczne jedynie ich obniżenie. W swej decyzji kierował się art. 138 k.r.o. i zmianami sytuacji powoda, który obecnie ma na swoim utrzymaniu dodatkowo roczną córkę N., którą przyszła na świat w październiku 2008 r. Dochody powoda to kwota ok. 2.750 zł miesięcznie. Stałych wydatków, jak wskazano wyżej, powód ma w miesiącu rzędu 2.130 zł nie wliczając alimentów na pozwaną Ż.Dz. Sąd Rejonowy wskazał, iż doliczając obniżoną kwotę świadczeń alimentacyjnych 450 zł, kwota stałych wydatków właściwie pokryje się z dochodami powoda. Sąd dodał, iż nie można przy tym zapominać, iż rozliczeniu podlegają alimenty na osobę pełnoletnią – dorosłą, zatem nie można oczekiwać od powoda, iż musi alimentować dorosłą córkę kosztem własnych potrzeb, tak jak jest to w przypadku osób małoletnich.

Reasumując Sąd I instancji wskazał, iż na podstawie analizy materiału dowodowego nie znalazł przesłanek do uchylenia ali-

mentów, bowiem powód jest w stanie na pewnym – zredukowanym – poziomie nadal alimentować swoją dorosłą córkę, a po stronie pozwanej nie zachodzi przesłanka braku wykazywania należytych starań pozwalających na samodzielne utrzymanie się. Pozwana, kiedy tylko mogła to podjęła staż, ponadto była zarejestrowana przez cały ten czas w urzędzie pracy, podnosi swoje kwalifikacje zawodowe odbywając odpowiednie kursy. Po ukończeniu we wrześniu 2010 r. pierwszego stopnia nauki zyska licencję pilota i rezydenta, co umożliwi jej znalezienie odpowiedniej pracy – jak sama zresztą zapewnia. Na dzień dzisiejszy – z uwagi na charakter podjętych studiów – jej możliwości zarobkowe są obniżone (choć jak wskazano wyżej niewykluczone) i nadal winna korzystać z pomocy rodziców. Sąd Rejonowy uznał jednak, iż biorąc pod uwagę możliwości majątkowe powoda jak również jego wydatki (powiększone o konieczność utrzymania rocznego dziecka) możliwe są po jego stronie alimenty na poziomie 450 zł miesięcznie. Zdaniem Sądu przynajmniej drugie tyle winna dołożyć matka pozwanej, która na dzień dzisiejszy ma zbliżony dochód do dochodu powoda a na swoim utrzymaniu ma jedynie pozwaną. Ponadto Sąd I instancji uznał, iż w pozostałym zakresie pozwana jest w stanie dorobić do własnych kosztów utrzymania.

Mając powyższe na uwadze Sąd I instancji, na podstawie art. 138 k.r.o., dotychczasowe alimenty zasądzone od powoda na rzecz pozwanej obniżył z kwoty 550 zł do kwoty 450 zł miesięcznie, w pozostałej zaś części kierując się powołaną argumentacją powództwo oddalił.

Orzeczenie Sądu Rejonowego zaskarżył zarówno powód jak i pozwana. Powód domagał się zmiany zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa, zaś pozwana jego oddalenie.

Sąd Okręgowy ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja pozwanej zasługiwała na uwzględnienie, jednak z innych względów niż w niej wskazane. Apelacja powoda nie zasługiwała na uwzględnienie.

Na wstępie wskazać należy, iż Sąd Okręgowy podzielił ustalenia poczynione przez Sąd Rejonowy i przyjął je za własne z tym

uzupełnieniem, iż pozwana podjęła studia bezpośrednio po ukończeniu liceum ogólnokształcącego (...).

Powód wnosił o uchylenie obciążającego go obowiązku alimentacyjnego względem pełnoletniej córki Ż.Dz. Sąd I instancji słusznie zatem przytoczył wprowadzony do kodeksu rodzinnego i opiekuńczego w wyniku nowelizacji przepis art. 133 § 3. Zgodnie z jego treścią rodzice mogą uchylić się od świadczeń alimentacyjnych względem dziecka pełnoletniego, jeżeli są one połączone z nadmiernym dla nich uszczerbkiem lub jeżeli dziecko nie dokłada starań w celu uzyskania możliwości samodzielnego utrzymania się. Przedmiotem oceny Sądu Rejonowego winno zatem być rozważenie czy łożona przez powoda na rzecz pozwanej renta alimentacyjna nie skutkuje dla powoda nadmiernym uszczerbkiem oraz czy pozwana dokłada starań w celu samodzielnego utrzymania się. Na podstawie, jak wskazano, prawidłowo ustalonego stanu faktycznego Sąd I instancji uznał, iż żądanie uchylenia obowiązku alimentacyjnego jest bezzasadne. Sąd Okręgowy podzielił w tym zakresie ocenę Sądu Rejonowego.

Przede wszystkim zauważyć należy, iż dziecku, które podjęło wyższe studia, przysługuje w stosunku do rodziców roszczenie alimentacyjne, w zasadzie do ich ukończenia. Tak jest jednak z reguły wtedy, gdy dziecko niemające jeszcze określonego zawodu, od razu po ukończeniu szkoły średniej podejmuje studia wyższe. W wypadku jednak, gdy dziecko ukończyło średnią szkołę zawodową, uzyskało konkretny zawód dający możliwość zatrudnienia i nie podjęło od razu wyższych studiów, a jego wiek przekracza znacznie normalny wiek młodzieży rozpoczynającej wyższe studia, nie może żądać od rodziców finansowania znacznie opóźnionych studiów, lecz powinno podjąć pracę zarobkową i wykorzystać szerokie możliwości, jakie Państwo stwarza osobom dorosłym w zakresie zaocznych studiów wyższych (tak wyrok SN z 17.12.1976, III CRN 280/76, OSP 1977/11/196). Jak wynika z ustaleń niniejszej sprawy Ż.Dz. ukończyła liceum ogólnokształcące, po czym podjęła studia, które kontynuuje do chwili obecnej. Posiada zatem wykształcenie średnie ogólne i jest bez zawodu, a studia podjęła w normalnym toku edukacji. Z kolei dziecku, które nie jest przygotowane do wykonywania odpo-

wiedniego zawodu i podejmuje dla podniesienia swych kwalifikacji dalsze kształcenie, środków utrzymania winni dostarczać rodzice (por. wyrok SN z 8.8.1980 r., III CRN 144/80, OSNCP 1981/1/20). W każdym wypadku zasadniczego znaczenia nabierają ustalenia, czy dotychczasowe przygotowanie zawodowe i nabyte wcześniej kwalifikacje pozwalają dziecku w pełni na samodzielne, regularne zarobkowanie, a więc na pokrycie własnych kosztów utrzymania (wyrok SN z 11.2.1986 r., II CRN 439/85, OSP 1987/4/85). Jak wcześniej wskazano, pozwana nie posiada ani przygotowania zawodowego, ani kwalifikacji, jej możliwości zarobkowania są zatem ograniczone do prostych i słabo płatnych prac, w konsekwencji nie pozwalają na samodzielne utrzymanie się. W tym miejscu należy również podzielić zapatrywanie, iż wydatki związane z podjęciem przez dziecko odpłatnych studiów zaocznych należy rozważać w aspekcie zakresu (podkr. SO) świadczeń alimentacyjnych, o których mowa w art. 135 § 1 k.r.o. (uchwała SN z 18.5.1995 r., III CZP 59/95, OSNC 1995/10/140), a nie istnienia obowiązku co do zasady. Nie odrywając powyższych rozważań od okoliczności niniejszej sprawy wskazać należy, iż pozwana, mimo braku przygotowania zawodowego i kwalifikacji oraz wynikającej z kontynuacji nauki ograniczonej dyspozycyjności, czyni starania o zapewnienie sobie środków utrzymania, a zatem „dokłada starań w celu uzyskania możliwości samodzielnego utrzymania się”. Nie jest jednak w stanie zaspokoić swoich wszystkich usprawiedliwionych potrzeb.

Jednocześnie, w ocenie Sądu Okręgowego, to rodzice pozwanej winni przyczynić się do zaspokojenia jej usprawiedliwionych potrzeb. Sąd Okręgowy uznał, iż wywiązanie się z tego obowiązku przez powoda nie jest połączone z nadmiernym dla niego uszczerbkiem. Za punkt odniesienia w niniejszej sprawie posłużyć może wyrok SN z 10 grudnia 1998 r. (I CKN 1104/98, niepubl.), w którym stwierdzono, że rodzice, którzy z uwagi na niskie emerytury, tylko w skromnym zakresie zabezpieczają swoje materialne potrzeby, powinni zostać zwolnieni z ciężącego na nich obowiązku alimentacyjnego względem ich dorosłego dziecka, jeżeli mając wyuczony zawód, osiąga ono mierne wyniki w dalszej nauce. Jak ustalono powód jest zatrudniony na umowę

o pracę, a ponadto jest współwłaścicielem dwóch nieruchomości. Osiąga miesięczny dochód w wysokości 2.750 zł przy czym jedna z nieruchomości w chwili obecnej nie przynosi dochodu. Powód co prawda jest zobowiązany do alimentowania małoletniej córki, jednak podziеляjąc pogląd wyrażony w judykaturze podnieść należy, iż sam fakt urodzenia się kolejnego dziecka nie pociąga za sobą automatycznie ustania obowiązku alimentacyjnego w stosunku do pozostałych dzieci. Może on ewentualnie wpłynąć na rozmiar istniejącego obowiązku (wysokość rat alimentacyjnych; wyrok z 14.05.2002 r., V CKN 1032/00, niepubl.) Ponadto w ocenie Sądu Okręgowego nie można uznać zasadności opłacania dobrowolnego ubezpieczenia emerytalnego kosztem ciążącego na powodzie obowiązku alimentacyjnego.

W świetle powyższego Sąd Okręgowy uznał za zasadną konstatację Sądu I instancji o braku podstaw do uchylenia obowiązku alimentacyjnego powoda. Zdaniem Sądu Okręgowego, zmieniając zakres świadczenia alimentacyjnego Sąd Rejonowy naruszył jednak dyspozycję przepisu art. 321 § 1 k.p.c., zgodnie z którym sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, ani zasądzać ponad żądanie. Jak już wcześniej wskazano powód żądał uchylenia obowiązku alimentacyjnego a nie jego zmiany, zatem Sąd Rejonowy winien ograniczyć się do rozważenia czy istnieją ku temu przesłanki wskazane w przepisie art. 133 § 3 k.r.o. Analiza stanu faktycznego pod kątem przesłanek wskazanych w przepisie art. 138 k.r.o. oraz rozstrzygnięcie w tym przedmiocie wykraczało poza żądanie powoda. Sąd rozpoznający sprawę nie może bowiem zasądzić czego innego niż żądał powód, ani nie może wyrokować co do rzeczy, która nie była przedmiotem żądania (por. orzeczenie SN z 29.11.1949 r., WaC 165/49, DPP 1950, Nr 3, s. 61; wyrok SN z 12.02.2002 r., I CKN 902/99, LEX nr 54357).

Mając na uwadze powyższe, uznając, że brak jest przesłanek do uchylenia obowiązku alimentacyjnego powoda Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony wyrok we wskazanej przez pozwaną części i oddalił powództwo w całości, o czym orzekł na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., zaś o oddaleniu apelacji powoda na podstawie art. 385 k.p.c.

5

POSTANOWIENIE
z dnia 26 listopada 2010 r.
VIII Ca 495/10

Sąd Okręgowy w Toruniu

VIII Wydział Cywilny Odwoławczy

Skład orzekający: *SSO Włodzimierz Jasiński (przewodniczący, sprawozdawca)*

SSO Ilona Dąbek

SSO Rafał Krawczyk

Teza

Sąd w postępowaniu wieczystoksięgowym nie jest uprawniony do rozstrzygnięcia sporu między stronami w przedmiocie zgłaszanego prawa do własności nieruchomości w sytuacji kiedy spór ten ujawni się w tym właśnie postępowaniu (spór istniejący pomiędzy wnioskującym o dokonanie wpisu własności, a właścicielem aktualnie wpisanym).

Uzasadnienie

Zaskarżonym orzeczeniem Sąd Rejonowy w T. oddalił wniosek Wójta Gminy Z.W. o odłączenie działki nr (...) z Kw (...) i dokonanie wpisu prawa własności na rzecz Gminy Z.W. na podstawie prawomocnej decyzji Wójta Gminy Z.W. z 20 grudnia 2001 roku.

Sąd Rejonowy uchylając wcześniejszy wpis prawa własności na rzecz wnioskodawcy dokonany przez referendarza sądowego wskazał, że wpisanymi współwłaścicielami przedmiotowej nieruchomości są uczestnicy postępowania, którzy nabyli w formie aktów notarialnych udziały w nieruchomości od dotychczasowych właścicieli nieruchomości.

W tej sytuacji w ocenie Sądu pierwszej instancji istnieje niezgodność między stanem prawnym nieruchomości ujawnionym w księdze wieczystej, a rzeczywistym stanem prawnym powo-

dująca, iż strona, której prawo nie jest wpisane powinna żądać usunięcia istniejącej rozbieżności na gruncie art. 10 ustawy o księgach wieczystych i hipotece (dalej powoływana jako „u.k.w.h.”).

W apelacji od powyższego orzeczenia Wójt Gminy Z.W. wniósł o uchylenie postanowienia w części oddalającej wnioszek o dokonanie wpisu i dokonania wpisu własności na rzecz wnioskodawcy zgodnie z wnioskiem.

W uzasadnieniu apelujący podniósł, iż na wniosek poprzedników prawnych uczestników postępowania, prawomocną decyzją Wójta Gminy dokonany został podział ich nieruchomości poprzez wyodrębnienie działek gruntu, z których część z nich objęta niniejszym sporem przeznaczona została pod drogi publiczne. Zapadła w tej sprawie decyzja znana była ówczesnym właścicielom również w czasie kiedy przenosili oni własność przedmiotowych działek na uczestników postępowania tj. aktualnych współwłaścicieli przedmiotowej nieruchomości. Wyodrębnione działki z mocy prawa (art. 98 ustawy o gospodarce nieruchomościami) stały się własnością gminy i trudno uznać w ocenie apelującego, aby nowi nabywcy nie wiedzieli o istniejącym stanie prawnym dotyczącym przedmiotowych działek wydzielonych jako grunty pod drogi publiczne.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja podlegała oddaleniu.

Istotnym w sprawie zagadnieniem było rozważenie problemu prowadzącego się do udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy Sąd w postępowaniu wieczystoksięgowym jest uprawniony do rozstrzygnięcia sporu między stronami w przedmiocie zgłaszanego prawa do własności nieruchomości, w sytuacji kiedy spór ten ujawni się w tym właśnie postępowaniu (spór istniejący pomiędzy wnioskującym o dokonanie wpisu własności a właścicielem aktualnie wpisanym).

Z jednej bowiem strony, jak ma to miejsce w niniejszej sprawie, wnioskujący przedłożył dokumenty mające w jego przekonaniu wskazywać na to, że to on jest właścicielem przedmiotowej działki gruntu, przy czym powołał się przede wszystkim na podstawy nabycia nieruchomości z mocy samego prawa, z dru-

giej zaś strony uczestnicy postępowania wskazywali na widniejący aktualnie w księdze wieczystej wpis prawa własności na ich rzecz oraz odwoływali się do podstaw, na których stali się właścicielami spornej działki gruntu podnosząc m.in., iż nabyli ją w dobrej wierze od poprzedników prawnych i są jej współwłaścicielami chronionymi ręką wiary ksiąg publicznych (art. 5 u.k.w.h.)

W ocenie Sądu Okręgowego odpowiadając na postawione powyżej pytanie należy podzielić pogląd Sądu pierwszej instancji, iż rozstrzygnięcie sporu o własność powinno zapaść w postępowaniu o stwierdzenie zgodności treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym, a nie w postępowaniu wieczystoksięgowym. Sąd wieczystoksięgowy nie jest bowiem, w ocenie Sądu Okręgowego, uprawniony do przesądzenia prawa własności w sytuacji istnienia sporu o własność. Postępowanie wieczystoksięgowe ma charakter formalny i ogranicza wydanie decyzji Sądu w zakresie żądania wniosku o wpis jedynie do oceny dołączonych do niego dokumentów oraz ujawnionych wpisów w księdze wieczystej znanych sądowi z urzędu, a te ostatnie z racji ochrony właściciela wynikającej z domniemania art. 3 u.k.w.h. nie uprawniały do dokonania zmiany stanu prawnego.

Wprawdzie w orzecznictwie Sądu Najwyższego wyrażony został pogląd, że jeżeli zmiana stanu prawnego (własności) nieruchomości nastąpiła z mocy samego prawa (na co zdaje się powoływać wnioskodawca – i apelujący w jednej osobie), to wpis do księgi wieczystej ma jedynie charakter deklaratoryjny, a zmiana własności następuje z mocy samego prawa i jest skuteczna *erga omnes*, niezależnie od treści wpisu ujawnionego w dziale drugim księgi wieczystej (por. postanowienie SN z 10.05.2002 r., IV CKN 1024/00, Lex nr 271657), to jednak obowiązuje także równoległy pogląd, że domniemanie zgodności widniejącego w księdze wieczystej wpisu z rzeczywistym stanem prawnym (art. 3 u.k.w.h.) może być obalone jedynie przez przeprowadzenie dowodu przeciwnego albo w procesie o uzgodnienie stanu prawnego ujawnionego w księdze wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym albo w każdym innym postępowaniu, w którym ocena prawidłowości wpisu ma istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia

sporu, przy czym warunkiem *sine qua non* skutecznego zwalczania wiarygodności wpisu w księdze wieczystej jest legitymowanie się interesem prawnym w uzyskaniu oceny zgodnej z żądaniem. Nie ma przy tym znaczenia czy sam wpis, który jest przedmiotem wniosku ma charakter deklaratoryjny czy też konstytutywny (por. wyrok SN z 5.04.2006 r., IV CSK 177/2005, Lex nr 301835; wyrok SN z 8.02.2008 r., i CSK 371/07, Lex nr 457845; wyrok SN z 18.05.2010 r., III CZP 134/09, OSNC 2010/10/131).

Zatem podsumowując powyższe rozważania należy, w ocenie Sądu Okręgowego, stwierdzić, że osoba, której prawo nie jest wpisane lub wpisane jest błędnie, może w postępowaniu cywilnym o uzgodnienie stanu prawnego w księdze wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym (a nie w postępowaniu wieczystoksięgowym) domagać się usunięcia dostrzeganej niezgodności i doprowadzenia wpisów w księdze do pożądanego stanu. Jeżeli zgłoszone przez nią żądanie okaże się uzasadnione, wyrok uwzględniający powództwo stanie się podstawą zmiany wpisów w księdze wieczystej.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. i art. 13 § 2 k.p.c. postanowił jak na wstępie.

PRAWO PRACY

1

WYROK

z dnia 31 grudnia 2010 r.

III APa 21/10

Skład orzekający: *SSA Jerzy Andrzejewski*
(*przewodniczący, sprawozdawca*)
SSA Grażyna Horbulewicz
SSA Maciej Piankowski

Teza

1. Zadośćuczynienie z art. 445 § 1 Kodeksu cywilnego pełni funkcję kompensacyjną, przyznana bowiem suma pieniężna ma stanowić przybliżony ekwiwalent poniesionej szkody niemajątkowej. Powinna wynagrodzić doznane cierpienia fizyczne i psychiczne oraz ułatwić przezwyciężenie ujemnych przeżyć, aby w ten sposób przynajmniej częściowo przywrócona została równowaga zachwiana na skutek popełnienia czynu niedozwolonego. Funkcja kompensacyjna zadośćuczynienia za doznaną krzywdę musi być rozumiana szeroko, albowiem obejmuje zarówno cierpienia fizyczne, jak i sferę psychiczną poszkodowanego. Wspomniana funkcja kompensacyjna powinna mieć istotne znaczenie dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia. Ze względu na kompensacyjny charakter zadośćuczynienia jego wysokość musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną adekwatną do warunków gospodarki rynkowej.
2. Przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę należy mieć na uwadze, że jego celem jest wyłącznie złagodzenie doznanej przez pozwanego krzywdy, wobec czego

utrata zdolności do pracy zarobkowej może mieć wpływ na wysokość zadośćuczynienia tylko o tyle, o ile łączy się z poczuciem krzywdy spowodowanej niemożnością wykonywania wybranego i wyuczonego zawodu.

3. Nawet w przypadku ustalenia, że poszkodowany przyczynił się do powstania szkody, sąd nie ma obowiązku zmniejszenia zadośćuczynienia i może je przyznać w pełnej wysokości. W szczególności uzasadnione będzie zasądzenie sumy pieniężnej, która pokrywa całą powstałą szkodę, w wypadku, gdy stopień przyczynienia się nie był znaczący.

Uzasadnienie

Powód J.J. domagał się zasądzenia od pozwanego „K.” Zakładu Produkcji Drzewnej J.K. Sp. j. w K.D. na jego rzecz: kwoty 1.697,69 zł tytułem odszkodowania, kwoty 70.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę w związku z wypadkiem, jakiemu uległ w dniu 22 stycznia 2008 r., kwoty po 500 zł miesięcznie tytułem renty uzupełniającej w związku z utratą możliwości zarobkowych wskutek wypadku przy pracy, a także ustalenia odpowiedzialności pozwanego za szkody przyszłe. Nadto domagał się zasądzenia od pozwanego na jego rzecz kosztów procesu.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu.

Sąd Okręgowy Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w E. wyrokiem z dnia 29 lipca 2010 r. zasądził, w punkcie I wyroku, od pozwanego „K.” Zakładu Produkcji Drzewnej J.K. Sp. j. w K.D. na rzecz powoda J.J. kwotę 21.697,69 zł, oddalił – w punkcie II wyroku – powództwo w pozostałej części; nadał wyrokowi w punkcie I – w punkcie III wyroku – rygor natychmiastowej wykonalności co do kwoty 1.126 zł, a także zasądził, w punkcie IV wyroku, od powoda na rzecz pozwanego 193 zł zwrotu kosztów procesu.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że powód był zatrudniony w „K.” Zakładzie Produkcji Drzewnej J.K., Sp. j. w K.D. od 15 maja 2007 r. na stanowisku pomocnika trakowego z wynagrodzeniem w wysokości początkowo 4 zł za godzinę, od 27 września 2007 r. – 4,33 zł za godzinę, od 14 stycznia 2008 r. – 4,80 zł za godzinę.

Z dniem 13 lutego 2010 r. pozwany rozwiązał z powodem umowę o pracę. Powód nie miał przygotowania zawodowego; ukończył gimnazjum.

Do obowiązków powoda należało odbieranie przeciętego materiału przetartego na pilarce i układanie go w wyznaczone miejsce, sprzątanie i pomoc operatorowi pilarki przy maszynie „Trak Primultini”. Powód pracował w systemie zmianowym. Przy jednej maszynie pracowały dwie osoby – operator i pomocnik trakowego. Powód w trakcie pracy ubrany był w ubranie prywatne, na nogach miał buty sportowe typu adidas.

Pracownicy pozwanego otrzymywali odzież ochronną, jednak przełożeni tolerowali fakt, że chodzą oni w swoich ubraniach prywatnych. Pracownicy pozwanego podpisywali, że przechodzą szkolenie BHP, jednak faktycznie odbywało się ono w ten sposób, że koledzy szkolili stanowiskowo nowych pracowników. Powszechna była praktyka, że jak coś w trakcie pracy spadło, to usuwano przeszkodę przy włączonej maszynie i nikt z przełożonych nie reagował na to.

Maszyna, na której pracował powód miała uszkodzoną osłonę strefy cięcia piły. W nocy 22 stycznia 2008 r. fragment wyżynka wypadł z haków wózka jezdnego pilarki. Trakowy B.J. dał sygnał powodowi, który przerwał układanie desek, wszedł na pomost operatora pilarki, wziął metalową rurkę i szedł w kierunku wózka jezdnego, aby przesunąć kloc. Trakowy nie wyłączył urządzenia. Urządzenie nie miało bramek bezpieczeństwa przy wejściu na podest. Powód przechodząc między kabiną operatora a pracującą pilarką poślizgnął się i upadł w ten sposób, że jego lewa ręka zetknęła się bezpośrednio z piłą taśmową, w wyniku czego nastąpiła urazowa amputacja palca II, III, IV i V ręki lewej – rana szarpano-miażdżona na poziomie śródścza.

Powód trzy dni przebywał w szpitalu, przez okres 180 dni przebywał na zasiłku chorobowym, a następnie przez okres 12 miesięcy – na świadczeniu rehabilitacyjnym.

Orzeczeniem Powiatowego Zespołu do Spraw Niepełnosprawności w O. z dnia 7 kwietnia 2008 r. stwierdzono u powoda umiarkowany stopień niepełnosprawności na stałe.

Decyzją z dnia 31 grudnia 2008 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w E., po ustaleniu przez lekarza orzecznika ZUS stałego uszczerbku w wysokości 30 % przyznał J.J. jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy w wysokości 16.140 zł.

Decyzją z dnia 15 lipca 2009 r. ZUS Oddział w E. przyznał powodowi od 18 lipca 2009 r. do 30 czerwca 2013 r. rentę z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem w wysokości 570 zł netto.

Pozwany po zdarzeniu 22 stycznia 2008 r. sporządził protokół powypadkowy, w którym uznał zdarzenie za wypadek przy pracy, wskazując jednocześnie, że bezpośrednią przyczyną wypadku było poślizgnięcie się i upadek na pomost roboczy pilarki, w ten sposób, że lewa ręka poszkodowanego zetknęła się bezpośrednio z pracującą taśmą piły. Jako przyczyny pośrednie wypadku wskazano między innymi niewyłączenie pilarki przez trakowego, niesprawną technicznie osłonę piły taśmowej, błędy konstrukcyjne urządzenia, w tym brak bramek bezpieczeństwa, dopuszczenie do pracy pracownika bez wymaganego wyposażenia, w tym bez obuwia roboczego antypoślizgowego, stosowanie niebezpiecznych metod pracy, tolerowanie przez nadzór odstępstw od zasad bezpiecznej pracy. W protokole tym nie stwierdzono rażącego niedbalstwa po stronie poszkodowanego.

Po wypadku zalecono między innymi naprawę osłony na pilarce taśmowej, zainstalowanie bramki bezpieczeństwa z zamkiem elektromagnetycznym, wymianę podłoża podestu wejściowego na pilarkę na podłoże antypoślizgowe oraz ukaranie karą nagany: B.J. – za stosowanie niebezpiecznych metod pracy i nieprzestrzeganie przepisów instrukcji, tj. niewyłączenie pilarki w czasie wejścia jego pomocnika w strefę pracy piły, S.B. – za dopuszczenie poszkodowanego do pracy bez wymaganego ubrania roboczego i obuwia ochronnego oraz A.W., głównego mechanika, za brak nadzoru nad wykonaniem naprawy osłony pilarki taśmowej w czasie, kiedy uległa ona uszkodzeniu.

Sąd Rejonowy w O. wyrokiem z dnia 27 lutego 2009 r. uznał S.B. za winnego tego, że jako kierownik zmiany będąc odpowiedzialnym za bezpieczeństwo i higienę pracy w „K.” Zakładzie

Produkcji Drzewnej J.K. Sp. j. w K.D. dopuścił do pracy na pilarcze taśmowej pionowej niesprawną osłonę piły taśmowej, tolerował odstęstwa przez pracowników od zasad BHP, dopuścił do pracy J.J. bez wymaganego obuwia, co doprowadziło do tego, że pracownik poślizgnął się na pomoście doznając amputacji II, III, IV, i V palca lewej ręki, co stanowi ciężkie obrażenie ciała powodujące trwałe kalectwo i postępowanie karne wobec niego warunkowo umorzył na okres jednego roku. Powyższym wyrokiem Sąd Rejonowy w O. uznał B.J. za winnego tego, że jako operator pilarki taśmowej pionowej pracując z niesprawną osłoną nie wyłączył pilarki, wezwał J.J. do usunięcia zablokowanego klocka, w wyniku czego dopuścił się tego, że J.J. znalazł się w zasięgu pracy piły taśmowej, poślizgnął się na pomoście roboczym pilarki, w wyniku czego doszło do amputacji II, III, IV, i V palca lewej ręki, co stanowi ciężkie obrażenie ciała powodujące trwałe kalectwo i skazał go na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności zawieszając jej wykonanie warunkowo na okres lat trzech.

Sąd Okręgowy uznał, że roszczenia powoda o odszkodowanie i zadośćuczynienie były usprawiedliwione co do zasady, jednakże roszczenie o zadośćuczynienie było znacznie zawyżone, wobec czego podlegało uwzględnieniu wyłącznie w części.

Sąd Okręgowy wskazał, że pozwany ponosi odpowiedzialność na podstawie art. 435 k.c., dla której wystarczający jest związek przyczynowy pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa a szkodą. W ocenie Sądu I instancji pozwany nie wykazał żadnej z przyczyn wymienionych w art. 435 § 1 k.c., która uwalniałaby go od odpowiedzialności.

Sąd Okręgowy dopuścił dowód z opinii biegłego lekarza psychiatry celem ustalenia, czy powód doznał uszczerbku na zdrowiu psychicznym po wypadku, na czym polega ten uszczerbek i jakie są rokowania na przyszłość oraz czy stan zdrowia pozwala mu na podjęcie zatrudnienia na otwartym rynku pracy czy w zakładzie pracy chronionej oraz czy skarżący może podjąć prace u pozwanego w zakładzie w K. lub w K.D., jeżeli tak, na jakim stanowisku, a w szczególności, czy może pracować jako dozorca lub operator wózka widłowego, oraz czy zatrudnienie

u pozwanego będzie miało wpływ na zdrowie psychiczne powoda, jeżeli tak to jakie. Powołany przez Sąd biegły psychiatra stwierdził, że J.J. ujawnia zaburzenia adaptacyjne i w jego stanie psychicznym występują łagodne elementy depresji w postaci obniżonego nastroju, uczucia lęku, zaburzeń rytmu dobowego oraz cech anhedonii. Zaburzenia te nie upośledzają w istotnym stopniu zdolności badanego do pracy, nawet w warunkach otwartego rynku pracy, niecelowe jest natomiast zatrudnienie w dotychczasowym zakładzie pracy, albowiem będzie to generować zaburzenia lękowe, nawet gdyby pracował w innym zakładzie pozwanego i na innym stanowisku pracy. Biegły dodatkowo wskazał, że powód wykazuje cechy homilopatii, tj. zmiany osobowości wynikającej z widocznego i trwałego kalectwa. Powód jest osobą młodą, a doznał znacznego i widocznego oszpeccenia, które ogranicza jego sprawność fizyczną i bez wątpienia ma to wpływ na psychikę powoda a zmiany pod postacią stresu porazowego mogą utrzymywać się przez długi czas, a nawet częściowo utrwalić. Kalectwo sprawiać mu może duże problemy w życiu osobistym lub zawodowym, albowiem będzie ono miało wpływ na postrzeganie przez badanego otoczenia i funkcjonowanie w społeczeństwie. Nie bez znaczenia w ocenie biegłego było również to, że powód doznał urazu w bardzo młodym wieku, uraz oszpecił go w znaczny sposób, zaś dla młodego człowieka wygląd zewnętrzny jest bardzo ważny.

Sąd I instancji przytoczył treść art. 445 § 1 k.c. oraz poglądy judykatury wyrażone na tle tego artykułu i wskazał, że przyznana kwota zadośćuczynienia 20.000 zł stanowiła ekonomiczne odczuwalną wartość. Odpowiada ona około 15-stokrotnemu wynagrodzeniu w okresie, kiedy umowa o pracę z powodem została rozwiązana. Kwota zasądzzonego zadośćuczynienia może pomóc powodowi w zdobyciu wykształcenia, a także nowych kwalifikacji, a w konsekwencji – w aktywizacji zawodowej i społecznej. Nie bez znaczenia dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia i oceny roszczeń powoda miał również młody wiek powoda i wynikające stąd duże przywiązywanie wagi do wyglądu zewnętrznego oraz planów zawodowych, jakie miał powód. Sąd Okręgowy wziął także i pod uwagę fakt, że życie osobiste skarżącego

nie ucierpiało w istotny sposób – partnerka powoda nie odwróciła się od niego, a wręcz więzi między nią a powodem zacieśniły się. Z rodzaju urazu wynika, że powód ma szereg utrudnień w życiu codziennym (jest osobą młodą w dacie zdarzenia miał 20 lat), jednak odnalazł nowe zainteresowania, na przykład gotowanie, w dalszym ciągu kieruje samochodem, choć tylko osobowym. Z opinii biegłego lekarza psychiatry wynika, że mimo uszczerbku na zdrowiu psychicznym nie ma przeszkód, żeby powód podnosił swoje kwalifikacje i podjął zatrudnienie na otwartym rynku pracy.

Jak wskazał dalej Sąd I instancji, prowadzący przedsiębiorstwo lub zakład może domagać się zmniejszenia odszkodowania na podstawie art. 362 k.c., jeśli poszkodowany dopuści się zachowania obiektywnie nieprawidłowego, które pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym ze szkodą, lecz nie jest wyłącznie winnym albo nie ma możliwości przypisania mu winy. W art. 362 k.c. zasadniczą przesłanką jest przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody lub zwiększenia szkody. W ocenie Sądu I instancji, powód swoim zachowaniem przyczynił się do powstania wypadku, choć w minimalnym stopniu.

Zdaniem Sądu I instancji kwota zadośćuczynienia w wysokości 20.000 zł uwzględnia kwotę zadośćuczynienia i kwotę odszkodowania, jakie wypłacił powodowi ZUS. W przekonaniu Sądu kwota dochodzonego przez powoda zadośćuczynienia nie zasługuje na uwzględnienie poza zasądzoną kwotą. Z ustaleń dokonanych przez biegłego wynika, że stan zdrowia skarżącego nie pozbawia go możliwości zatrudnienia na otwartym rynku pracy. Powyższe okoliczności determinowały uznanie przez Sąd, że kwota zadośćuczynienia ustalona na 20.000 zł stanowi kwotę odpowiednią w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. Ustalenie powyższe nawiązuje oczywiście do indywidualnej sytuacji powoda, niemniej jednak ustalona przez Sąd Okręgowy kwota zadośćuczynienia pozostaje w realiach orzeczniczych spraw toczących się w sądach powszechnych na tle roszczeń o zadośćuczynienie w związku ze skutkami wypadku.

Kwota 1.697,69 zł stanowi kwotę odszkodowania i składają się na nią koszty, jakie powód poniósł w związku z leczeniem i na co przedłożył stosowne rachunki.

Sąd Okręgowy przytoczył treść art. 444 § 2 k.c. i wyjaśnił, że zarówno w doktrynie jak i w judykaturze wskazuje się konsekwentnie, że odpowiednia renta, o której mowa w art. 444 § 2 k.c., powinna stanowić różnicę między wynagrodzeniem, jakie poszkodowany uzyskałby, gdyby zachował pełną zdolność do pracy a dochodami, jakie może uzyskiwać przy wykorzystaniu ograniczonej zdolności do pracy. Ta różnica odzwierciedla bowiem szkodę, jaką ponosi poszkodowany i którą ma zrekomensować przewidziana w tym przepisie renta.

Z opinii biegłego psychiatry wynikało, że powód może wykonywać prace z uwagi na schorzenia psychiczne na otwartym rynku pracy, natomiast powód reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika nie wywiódł innych powodów, które wskazywałyby, że mimo orzeczonej częściowej niezdolności do pracy nie może wykonywać pracy wskazanej przez biegłego, to jest na przykład pracy dozorca czy kierowcy wózka widłowego. Powód nie może wykonywać jedynie pracy u pozwanego.

W ocenie Sądu powód winien starać się o zmniejszenie szkody, a w szczególności jako osoba młoda mógłby zdobyć kwalifikacje choćby na kursach doksztalających, czy też podjąć zatrudnienie przy pracach niewymagających pełnej sprawności obu rąk, na przykład jako dozorca, operator wózka widłowego itp. Powód nie wykazał, aby podjął jakiegokolwiek starania o znalezienie pracy, czemu nie stoi na przeszkodzie fakt pobierania renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy i ustalony umiarkowany stopień niepełnosprawności. Wielu pracodawców również w ramach zakładów pracy chronionej chętnie zatrudnia osoby mające ustalone prawo do renty lub ustalony stopień niepełnosprawności.

Sam fakt, że powód nie może uzyskać zatrudnienia będąc zarejestrowany jako bezrobotny, między innymi z uwagi na niski poziom swojego wykształcenia, nie może obciążać pozwanego.

Użycie w art. 444 § 2 k.c. określenia o prawie do odpowiedniej renty oznacza, że renta ma rekompensować faktyczną utratę

możliwości zarobkowej, co w przypadku osób o częściowej niezdolności do pracy oznacza rentę w wysokości różnicy między zarobkami uzyskiwanymi na dotychczasowym stanowisku pracy, a zarobkami, jakie poszkodowany może uzyskiwać wykorzystując ograniczoną zdolność do pracy.

Sąd Okręgowy uznał, że nic nie stoi na przeszkodzie, aby powód podjął zatrudnienie i uzyskiwał wynagrodzenie co najmniej w wysokości najniższej krajowej, jednocześnie pobierając świadczenie rentowe w wysokości 570 zł. Taka postawa powoda powodowałaby, że mimo wypadku jego sytuacja materialna nie pogorszyłaby się, albowiem powód potencjalnie może uzyskiwać dochody w wysokości odpowiadającej tym, które uzyskiwał przed wypadkiem, tj. 570 zł netto renty i 1.317 zł brutto.

Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie z art. 435 k.c. w zw. z 189 k.p.c. *a contrario* oddalił pozew w zakresie ustalenia odpowiedzialności na przyszłość.

O kosztach postępowania Sąd I instancji postanowił stosując zasadę stosunkowego ich rozdzielenia.

Sąd Okręgowy wskazał, że dysponował jedynie danymi co do wysokości wynagrodzenia zasadniczego powoda w dacie rozwiązania stosunku pracy – w kwocie 1.126 zł i dlatego nadał wyrokowi rygor natychmiastowej wykonalności co do tej kwoty.

Apelację od wyroku Sądu pierwszej instancji wywiódł powód, zaskarżając powyższy wyrok w części, tj. w punkcie II w zakresie oddalenia powództwa co do kwoty 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia i punkcie IV tego wyroku w zakresie dotyczącym oddalenia powództwa o zapłatę renty wyrównawczej. Skarżący wniósł o zmianę tego wyroku w powyższej części, tj. w jego punkcie II i IV poprzez zasądzenie dodatkowo kwoty 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami od dnia wyrokowania do dnia zapłaty, odsetek od kwoty 21.697,69 zł od dnia 30 lipca 2010 r. do dnia zapłaty, zasądzenie renty wyrównawczej w kwocie 500 zł miesięcznie począwszy od dnia 18 lipca 2009 r. Ewentualnie wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w tej części, tj. w punkcie II i IV tego wyroku oraz przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania, przy uwzględnieniu kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

nych. Nadto powód wniósł o zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kosztów postępowania za dwie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych, a także – o zwolnienie go w całości od ponoszenia kosztów opłaty od apelacji z uwagi na to, że nie jest w stanie ich ponieść bez uszczerbku utrzymania koniecznego dla siebie i rodziny. Apelujący zarzucił Sądowi pierwszej instancji naruszenie prawa materialnego, tj. art. 435 § 1 k.c., art. 362 k.c., art. 445 § 1 k.c., art. 444 § 2 k.c. i art. 481 § 1 k.c., a także naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. art. 328 § 2 k.p.c. i art. 233 k.p.c.

Skarżący przedstawił szczegółową treść powyższych zarzutów oraz ich argumentację prawną.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie i o zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych. Pozwany wskazał, że podziela argumentację Sądu Okręgowego oraz ustosunkował się do zarzutów podniesionych przez apelującego.

Na rozprawie apelacyjnej z dnia 22 grudnia 2010 r. powód wskazał, że rozszerza żądanie apelacji o ustalenie na przyszłość odpowiedzialności pracodawcy. Podniósł, że główną przyczyną wypadku były znaczne zaniedbania BHP w zakładzie pracy. W wyniku wypadku powód doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu, został wykluczony z wykonywania niektórych zawodów.

Na powyższej rozprawie apelacyjnej pozwany podniósł, że to na stronie powodowej ciążył obowiązek udowodnienia, że powód utracił zdolność do pracy. Podniósł, że powód w trakcie zeznań przed sądem wskazywał, w jaki sposób zmieniło się jego życie, w tym, że zdarzenie, oprócz zmniejszenia komfortu związanego z ręką, nie miało większego wpływu na inne aspekty jego życia. Pozwany wskazał nadto, że średnia z trzech miesięcy poprzedzających wypadek powoda wynosiła brutto 2.152,28 zł.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda zasługuje na uwzględnienie w części. Odrzuceniu podlega apelacja skarżącego w zakresie żądania ustalenia na przyszłość odpowiedzialności pozwanego.

Przedmiotem sporu między stronami na etapie postępowania apelacyjnego była wysokość przyznanego powodowi zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną przez niego krzywdę w wyniku wypadku przy pracy z dnia 22 stycznia 2008 r., w tym kwestia przyznania odsetek od kwoty 21.697,69 zł od dnia 30 lipca 2010 r. do dnia zapłaty, a także żądanie powoda w zakresie zasądzenia mu od pozwanego renty wyrównawczej w kwocie 500 zł miesięcznie począwszy od dnia 18 lipca 2009 r.

Odrzuceniu podlegała apelacja skarżącego w zakresie żądania ustalenia na przyszłość odpowiedzialności pozwanego. Powód, reprezentowany przez fachowego pełnomocnika będącego radcą prawnym, zaskarżył wyrok Sądu pierwszej instancji w części, tj. w punkcie II tego wyroku w zakresie oddalenia powództwa – i to co do kwoty 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia, i w punkcie IV tego wyroku w zakresie dotyczącym oddalenia powództwa o zapłatę renty wyrównawczej. Korespondowały z powyższym zakresem apelacji wnioski skarżącego, w których domagał się zmiany powyższego wyroku w powyższej części, tj. w jego punkcie II i IV poprzez zasądzenie dodatkowo kwoty 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami od dnia wyrokowania do dnia zapłaty, odsetek od kwoty 21.697,69 zł od dnia 30 lipca 2010 r. do dnia zapłaty i zasądzenie renty wyrównawczej w kwocie 500 zł miesięcznie począwszy od dnia 18 lipca 2009 r. Mając na uwadze zakres zaskarżenia wyroku Sądu pierwszej instancji, uprawomocnieniu uległy, stosownie do przepisów art. 363 § 3 k.p.c., pozostałe rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego, w tym co do oddalenia powództwa w zakresie ustalenia odpowiedzialności pozwanego za szkody przyszłe. Wykluczone było w konsekwencji ocenianie przez Sąd drugiej instancji żądania skarżącego co do zmiany zaskarżonego wyroku poprzez ustalenie na przyszłość odpowiedzialności pracodawcy. Nie było, ze wskazanych wyżej przyczyn, możliwości potraktowania powyższego żądania powoda jako rozszerzenia powództwa. Apelacja powoda w tym zakresie podlegała zatem odrzuceniu, stosownie do przepisów art. 370 w zw. z art. 391 § 1 w zw. z art. 363 § 3 k.p.c.

W ocenie Sądu odwoławczego zasadniczo prawidłowe były ustalenia Sądu pierwszej instancji w zakresie okoliczności powstania wypadku przy pracy powoda w dniu 22 stycznia 2008 r., w tym stopnia przyczynienia się powoda do tego wypadku, a także ustalona przez ten Sąd podstawa odpowiedzialności powoda na zasadzie ryzyka wskazana w art. 435 § 1 k.c. za skutki wypadku przy pracy doznane przez powoda. Sąd Apelacyjny podziela w całości ustalenia Sądu Okręgowego w tym zakresie i czyni je własnymi, co oznacza, że zbędnym jest ich powtarzanie. Przepis art. 435 § 1 k.c. dotyczy tych przedsiębiorstw lub zakładów, których istnienie i praca w danym czasie i miejscu są uzależnione od wykorzystania sił przyrody i które bez użycia tychże sił nie osiągnęłyby celu, dla jakiego zostały utworzone (tak SN w wyroku z 18.09.2002 r., III CKN 1334/2000, niepubl.). Był zaś takim przedsiębiorstwem zakład prowadzony przez pozwanego. Niezasadny był z powyższych względów zarzut naruszenia przepisów art. 435 § 1 k.c. poprzez jego zastosowanie i przyjęcie zasady odpowiedzialności pozwanego na zasadzie ryzyka, podczas gdy, zdaniem apelującego, winien mieć zastosowanie przepis art. 415 k.c. i oparcie odpowiedzialności na zasadzie winy. Sąd Okręgowy trafnie uznał, że stan faktyczny niniejszej sprawy uzasadnia zastosowanie powyższych przepisów prawa materialnego zawartych w art. 435 § 1 k.c. Mając na uwadze stronę pozwaną oraz okoliczności uzasadniające żądanie pozwu ustalone przez Sąd Okręgowy, nie było podstaw do dopatrywania się w tym względzie odpowiedzialności na podstawie winy, wskazanej w art. 415 k.c. Z innych przyczyn częściowo trafny okazał się zarzut naruszenia przepisów art. 445 § 1 i art. 444 § 2 k.c., o czym mowa w kolejnych uwagach.

Zdaniem Sądu odwoławczego, zasadniczo trafne były uwagi ogólne przytoczone przez Sąd Okręgowy w kwestii ustalania zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę z art. 445 § 1 k.c. oraz zasad ustalania renty tytułem naprawienia szkody, wskazanej w art. 444 § 2 k.c. Uwag tych jednakże Sąd pierwszej instancji nie transponował w dużym zakresie na grunt niniejszej sprawy, błędnie sugerując się nadto orzeczeniami innych Sądów

w zakresie wysokości zasądzonego w nich zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, o czym szerzej w dalszych uwagach.

Zasadna w części była apelacja powoda, w której skarżył on rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji w zakresie wysokości przyznanego mu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w wyniku wypadku przy pracy z dnia 22 stycznia 2008 r.

Zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, zgodnie z art. 445 § 1 k.c., przyznawane jest poszkodowanemu jako odpowiednia suma, stanowiąca odpłatę za doznaną krzywdę, przy czym krzywdę stanowi nasilenie cierpień, długotrwałość choroby, rozmiar kalectwa, trwałość następstw zdarzenia lub konsekwencje uszczerbku na zdrowiu w dziedzinie życia osobistego i społecznego. Przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę należy mieć na uwadze, że jego celem jest wyłącznie złagodzenie doznanej przez pozwanego krzywdy, wobec czego utrata zdolności do pracy zarobkowej może mieć wpływ na wysokość zadośćuczynienia tylko o tyle, o ile łączy się z poczuciem krzywdy spowodowanej niemożnością wykonywania wybranego i wyuczonego zawodu. Sama zaś utrata zarobków – znajduje rekompensatę w należnej na podstawie art. 444 § 2 k.c. rencie odszkodowawczej (por. uzasadnienie wyroku SN z 5.12.2006 r., II PK 102/06, OSNP 2008/1-2/11, M. Prawn. 2008/8/424; zob. również uzasadnienie wyroku SN z 12.07.2002 r., V CKN 1114/00, LEX nr 56055).

Ustalenie wysokości zadośćuczynienia przewidzianego w art. 445 § 1 k.c. wymaga uwzględnienia wieku poszkodowanego, stopnia cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywności i czasu trwania, nieodwracalności następstw uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia (kalectwa, oszpeceń), rodzaju wykonywanej pracy, szans na przyszłość, poczucia nieprzydatności społecznej, bezradności życiowej oraz innych podobnych czynników. O rozmiarze należnego zadośćuczynienia decyduje rozmiar doznanej krzywdy, zadośćuczynienie ma bowiem na celu naprawienie szkody niemajątkowej, wyrażającej się doznaną krzywdą w postaci cierpień fizycznych i psychicznych. Niedający się ściśle wymierzyć charakter krzywdy sprawia, że ustalenie jej rozmiaru, a tym samym i wysokości zadośćuczynienia, zależy

od oceny sądu. Ocena ta powinna opierać się na całokształcie okoliczności sprawy, nie wyłączając takich czynników, jak np. wiek poszkodowanego. Przy ustalaniu rozmiaru doznanых cierpień powinny być uwzględniane zobiektywizowane kryteria oceny, odniesione jednak do indywidualnych okoliczności danego wypadku (por. uzasadnienie wyroku SN z 9.11.2007 r., V CSK 245/2007, Lex nr 369691).

Zadośćuczynienie pełni funkcję kompensacyjną, przyznana bowiem suma pieniężna ma stanowić przybliżony ekwiwalent poniesionej szkody niemajątkowej. Powinna wynagrodzić doznanе cierpienia fizyczne i psychiczne oraz ułatwić przezwyciężenie ujemnych przeżyć, aby w ten sposób przynajmniej częściowo przywrócona została równowaga zachwiana na skutek popełnienia czynu niedozwolonego. Funkcja kompensacyjna zadośćuczynienia za doznaną krzywdę musi być rozumiana szeroko, albowiem obejmuje zarówno cierpienia fizyczne, jak i sferę psychiczną poszkodowanego. Wspomniana funkcja kompensacyjna powinna mieć istotne znaczenie dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia. Ze względu na kompensacyjny charakter zadośćuczynienia jego wysokość musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną adekwatną do warunków gospodarki rynkowej. Nie można akceptować stosowania taryfikatora i ustalania wysokości zadośćuczynienia według procentów trwałego uszczerbku na zdrowiu; zdrowie ludzkie jest dobrem o szczególnie wysokiej wartości, w związku z czym zadośćuczynienie z tytułu uszczerbku na zdrowiu powinno być odpowiednio duże. Nietrafne jest zatem posługiwanie się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia jedynie określonymi jednostkami przeliczeniowymi w postaci najniższego czy średniego wynagrodzenia pracowniczego. Powołanie się przy ustalaniu zadośćuczynienia na potrzebę utrzymania jego wysokości w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, nie może prowadzić do podważenia kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia. Ustalenie bowiem wysokości zadośćuczynienia wymaga rozważenia wszystkich okoliczności istotnych dla określenia rozmiaru doznaney krzywdy; uwzględnienie stopy życiowej społeczeństwa nie może podwa-

zać kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia (por. uzasadnienie wyroku SN z 9.11.2007 r., V CSK 245/2007, OSNC - ZD 2008/4/95; por. uzasadnienie wyroku SN z 13.12.2007 r., I CSK 384/07, LEX nr 351187). Zasada umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia, czy innymi słowy utrzymania jego wysokości w rozsądnych granicach, ma uzupełniający charakter w stosunku do kwestii zasadniczej, jaką jest rozmiar szkody niemajątkowej. Zarówno w orzecznictwie, jak i w reprezentatywnym piśmiennictwie wyraźnie podkreślono, że potrzeba utrzymania wysokości zadośćuczynienia w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, nie może prowadzić do podważenia kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia, a zatem jego wysokość musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość, przy uwzględnieniu skali i zakresu następstw uszkodzenia ciała i sytuacji życiowej poszkodowanego (por. uzasadnienie wyroku SN z 13.12.2007 r., I CSK 384/07, LEX nr 351187).

Zgodnie z wyjaśnieniem udzielonym przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z 6 czerwca 1997 r., II CKN 204/97, LexPolonica nr 335189, ocena sądu wyrażająca się stwierdzeniem, że zasądzone zadośćuczynienie jest odpowiednie w relacji do odszkodowań i zadośćuczynienia, jakie sądy zasądzają w innych procesach tego typu, uzasadnia uwzględnienie zarzutu błędnej wykładni pojęcia „odpowiedniej sumy” zadośćuczynienia z art. 445 § 1 k.c. Jak trafnie wskazał Sąd Apelacyjny w Warszawie w uzasadnieniu wyroku z 13 lutego 2009 r., VI ACa 838/2008, LexPolonica nr 360315, ocena kryteriów decydujących o wysokości zadośćuczynienia zależy od okoliczności konkretnej sprawy. Dlatego konfrontacja danego przypadku z innymi może dać jedynie orientacyjne wskazówki, co do poziomu odpowiedniego zadośćuczynienia. Kierowanie się przy ustalaniu sumy zadośćuczynienia sumami zasądzanymi z tego tytułu w innych sprawach może tylko zapobiegać powstawaniu rażącej dysproporcji w podobnych sprawach. Wysokość świadczeń przyznanych w innych sprawach, choćby w podobnych stanach faktycznych, nie może natomiast stanowić dodatkowego kryterium miarkowania zadośćuczynienia. Porównywanie zadośćuczynienia do średniego wy-

nagrodzenia może stanowić pewne pomocnicze kryterium oceny wysokości zadośćuczynienia, nie może ono jednak stanowić wyłącznego miernika jego wartości i nie może być stosowane mechanicznie. Zadośćuczynienie ma bowiem na celu naprawienie krzywd niematerialnych, a zatem trudno wymiernych i zakres rekompensaty materialnej zależeć powinien przede wszystkim od każdego indywidualnego przypadku (por. uzasadnienie wyroku SA w Białymstoku z 9.04.1991 r., I ACr 53/91, LexPonica nr 344219, OSAiSN 1992/5/50).

Nawet w przypadku ustalenia, że poszkodowany przyczynił się do powstania szkody, sąd nie ma obowiązku zmniejszenia zadośćuczynienia i może je przyznać w pełnej wysokości. W szczególności uzasadnione będzie zasądzenie sumy pieniężnej, która pokrywa całą powstałą szkodę, w wypadku, gdy stopień przyczynienia się nie był znaczący (por. J. Matys, *Model zadośćuczynienia pieniężnego z tytułu szkody niemajątkowej w kodeksie cywilnym*, monografia, Oficyna 2010, LEX).

Przenosząc powyższe uwagi na grunt sprawy wskazać należy, że ustalona przez Sąd Okręgowy wysokość zadośćuczynienia za doznaną przez powoda krzywdę w wyniku wypadku przy pracy, jakiemu uległ w dniu 22 stycznia 2008 r. była zbyt niska, co uzasadniało zmianę w tym względzie zaskarżonego wyroku.

Jak trafnie zauważył apelujący, w rozważaniach Sądu I instancji wystąpił dysonans pomiędzy uwagami poczynionymi przez ten Sąd dotyczącymi ustalania zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w ujęciu ogólnym a wnioskami, jakie w ich oparciu wyciągnął Sąd Okręgowy.

Błędem było obniżenie przez Sąd Okręgowy należnego powodowi zadośćuczynienia za doznaną krzywdę mając na uwadze jego minimalne przyczynienie się do powstania szkody, wskazane przez ten Sąd, które – w okolicznościach niniejszej sprawy – nie powinno było zostać w ogóle wzięte pod uwagę przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę przez powoda w wyniku wypadku przy pracy, jakiemu uległ on w dniu 22 stycznia 2008 r.

Chybione było również sugerowanie się przez Sąd Okręgowy przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia za doznaną przez

powoda krzywdę w wyniku wypadku przy pracy kwotami zadośćuczynienia zasądzanymi we wskazanych przez ten Sąd sprawach. Zgodnie z przytoczonym wcześniej wyjaśnieniem udzielonym przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 6 czerwca 1997 r., II CKN 204/97, ocena sądu wyrażająca się stwierdzeniem, że zasądzone zadośćuczynienie jest odpowiednie w relacji do odszkodowań i zadośćuczynienia, jakie sądy zasądza w innych procesach tego typu, uzasadnia uwzględnienie zarzutu błędnej wykładni pojęcia „odpowiedniej sumy” zadośćuczynienia z art. 445 § 1 k.c. Ocena kryteriów decydujących o wysokości zadośćuczynienia zależy od okoliczności konkretnej sprawy. Wysokość świadczeń przyznanych w innych sprawach, choćby w podobnych stanach faktycznych nie może nadto stanowić dodatkowego kryterium miarkowania zadośćuczynienia.

Trudno było uznać za przekonujące również stwierdzenie Sądu I instancji, że przyznana kwota zadośćuczynienia 20.000 zł stanowiła niewątpliwie ekonomicznie odczuwalną wartość, jako że odpowiada ona około 15-stokrotnemu wynagrodzeniu w okresie, kiedy umowa o pracę z powodem została rozwiązana. Pominął bowiem w tym zakresie Sąd Okręgowy okoliczność, że uszczerbek na zdrowiu i oszpeccenie, jakie poniósł powód w wyniku wypadku przy pracy będzie trwało u niego przez całe życie, a nie przez 15 miesięcy, co oznacza, że nie mógł być uznany za trafny powyższy sposób ustalenia przez Sąd Okręgowy wysokości zadośćuczynienia za doznaną przez powoda krzywdę w wyniku wypadku przy pracy. Powyższy sposób ustalenia wysokości zadośćuczynienia nie uwzględniał bowiem czasu trwania tego uszczerbku na zdrowiu i oszpeccenia doznanego w wyniku tego wypadku. Nie sposób było w konsekwencji uznać, aby wyższa kwota zadośćuczynienia, mając na uwadze charakter poniesionego przez powoda uszczerbku (utrata palców II-V lewej ręki powodującą u powoda na całe życie istotne ograniczenie w życiu zawodowym i osobistym) oraz wynikające z niego oszpeccenie powoda, mogła być uznana za adekwatną i odczuwalną dla poszkodowanego oraz przynosić mu równowagę emocjonalną,

naruszoną przez doznane przez niego cierpienia fizyczne i psychiczne w wyniku wypadku przy pracy.

Nietrafne były również wnioski Sądu Okręgowego, że przyznana przez ten Sąd kwota zasądzonego zadośćuczynienia może pomóc powodowi w zdobyciu wykształcenia, a także nowych kwalifikacji, a w konsekwencji – w aktywizacji zawodowej i społecznej. Jak sam ustalił to Sąd Okręgowy, kwota ta odpowiada zaledwie 15-krotnemu wynagrodzeniu (netto) powoda. W takim okresie trudno ukończyć szkołę wyższego stopnia niż gimnazjum bądź odpowiednie studium zawodowe. Pominął w tym zakresie Sąd I instancji, że istotnemu ograniczeniu uległy możliwości zdobycia przez niego nowego zawodu i kwalifikacji. Z powyższych względów kwota zadośćuczynienia zasądzona przez Sąd Okręgowy była zbyt niska.

Trudno uznać za przekonujące, co do prawidłowości wysokości ustalonego przez Sąd Okręgowy zadośćuczynienia za doznaną przez powoda krzywdę w wyniku wypadku przy pracy z dnia 22 stycznia 2008 r., stwierdzenia Sądu Okręgowego, że z ustaleń dokonanych przez biegłego wynika, że stan zdrowia skarżącego nie pozbawia go możliwości zatrudnienia na otwartym rynku pracy. W wyniku doznanego uszczerbku powód jest osobą częściowo niezdolną do pracy. Mając na uwadze uszczerbek powoda polegający na utracie palców II-V lewej ręki, jego zdolność do wykonywania prac na otwartym rynku pracy uległa istotnemu ograniczeniu, co powoduje u niego frustrację i zmiany osobowości wynikające z widocznego i trwałego kalectwa, które sprawiać będą duże problemy w życiu zawodowym. Błędym było w tym zakresie czynienie ustaleń odnośnie możliwości podnoszenia przez powoda kwalifikacji i podjęcia zatrudnienia na otwartym rynku pracy jedynie w oparciu o opinię biegłego psychiatry. Ograniczenie w tym zakresie powodował bowiem również i uszczerbek doznany przez powoda w postaci utraty palców II-V lewej ręki, na podstawie którego został on uznany za osobę częściowo niezdolną do pracy.

Niedostatecznie miał na uwadze Sąd Okręgowy przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wiek powoda i przywiązywanie z tego względu uwagi do wyglądu ze-

wnętrznego. Uszczerbek, jakiego doznał powód, powodujący u niego zarówno ograniczenie w życiu zawodowym i społecznym jak i oszpecenie wyglądu będzie miał wpływ na jego całe życie zawodowe, społeczne i osobiste. Jak wskazał biegły psychiatra, powód doznał urazu w bardzo młodym wieku, uraz oszpecił go w znaczny sposób, zaś dla młodego człowieka wygląd zewnętrzny jest bardzo ważny.

Pominał Sąd I instancji również przy ustaleniu wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wskazaną przez biegłego psychiatrę okoliczność, że powód wykazuje m. in. cechy homiopatii, tj. zmiany osobowości wynikające z widocznego i trwałego kalectwa. Doznane przez powoda znaczne i widoczne oszpecenie ogranicza jego sprawność fizyczną i ma wpływ na jego psychikę; zmiany pod postacią stresu pourazowego mogą nadto utrzymywać się przez długi czas, a nawet częściowo utrwalić.

Mając na uwadze poczynione wyżej uwagi oraz okoliczność, że zadośćuczynienie pełni funkcję kompensacyjną, w ocenie Sądu II instancji kwota zadośćuczynienia w wysokości 20.000 zł była zbyt niska i nie była kwotą odpowiednią w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. Ze wskazanych wyżej przyczyn, mając na względzie dyrektywę ustalania wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wskazanego w art. 445 § 1 k.c. stworzone przez judykaturę i doktrynę, Sąd odwoławczy uznał, że odpowiednią wysokość tego zadośćuczynienia stanowi kwota 45.000 zł. Dlatego Sąd II instancji podwyższył o 15.000 zł kwotę zadośćuczynienia przyznaną przez Sąd I instancji powodowi wraz z ustawowymi odsetkami od tej kwoty od dnia 1 stycznia 2011 r. do dnia zapłaty, o czym orzekł – w punkcie 1 podpunkcie a) na mocy przepisów art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c. i w zw. z art. 444 § 1 k.c. i w zw. z art. 359 § 1 i art. 481 § 1 i 2 k.c.

Nie było podstaw do uwzględnienia dalej idącego żądania apelacji w zakresie przyznania kwoty zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Trafnie zauważył Sąd Okręgowy, że życie osobiste skarżącego nie ucierpiało w istotny sposób – partnerka powoda nie odwróciła się od niego, a wręcz więzi między nimi zacieśniły się. Z rodzaju urazu wynika, że powód ma szereg utrudnień w życiu codziennym (jest osobą młodą, w dacie zda-

rzenia miał 20 lat), jednak odnalazł nowe zainteresowania, w dalszym ciągu kieruje też samochodem osobowym. Doznany przez powoda uraz nie wyklucza możliwości posługiwania się przez niego – w ograniczonym zakresie – lewą ręką. Z uwagi na okoliczność, że powód zachował kciuk, dłoń lewej ręki posiada w ograniczonym zakresie funkcję kleszczową, co oznacza, że może on się nią w tym ograniczonym zakresie posługiwać. Powód, co istotne, jest również osobą praworęczną, co w sposób istotny wpływa na ocenę stopnia doznanego przez niego uszczerbku na zdrowiu i możliwości nabycia przez niego nowych kwalifikacji zawodowych. Charakter uszczerbku nie uzasadnia zatem uwzględnienia w całości żądania apelującego w powyższym zakresie. Z całą pewnością też powód, jako osoba częściowo niezdolna do pracy, ma możliwości uzyskania w przyszłości dalszego wykształcenia i zdobycia nowych kwalifikacji zawodowych. Powód, reprezentowany przez profesjonalistę, nie wykazał nadto, aby doznany przez niego uszczerbek uzasadniał przyznanie mu wyższego zadośćuczynienia niż w zakresie przyjętym przez Sąd odwoławczy. Na nim spoczywał zaś ciężar dowodu w tym zakresie. Ze wskazanych przyczyn Sąd II instancji, na podstawie przepisów art. 385 k.p.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c. i w zw. z art. 444 § 1 k.c. orzekł jak w punkcie 3 wyroku.

Trafne okazały się, w zakresie uzasadniającym podwyższenie zadośćuczynienia za doznaną krzywdę do wysokości 15.000 zł, zarzuty apelującego odnośnie naruszenia przepisów prawa procesowego, a mianowicie art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niepełne uzasadnienie wyroku oraz art. 233 k.p.c., poprzez nierozważenie w sposób wszechstronny zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz jego dowolną ocenę polegającą na uznaniu przez Sąd, że zasądzona kwota zadośćuczynienia jest adekwatna do doznanych cierpień fizycznych i psychicznych, intensywności i czasu ich trwania, nieodwracalności następstw wypadku, aktualnych trudności w życiu codziennym i zawodowym, pominięciu faktu, że powód po wypadku, zgodnie z opinią biegłego psychiatry, wykazuje cechy homilipatii, tj. zmiany osobowości wynikające z widocznego i trwałego kalectwa. Kwota zasądzona przez Sąd Okręgowy była istotnie zbyt niska i zasadnym było jej

podwyższenie, jednakże jedynie do kwoty 15.000 zł. Zaburzenia w stanie zdrowia psychicznego nie wykluczają możliwości zdobycia nowych kwalifikacji przez powoda, stanowią jednakże element krzywdy uzasadniający podwyższenie o 15.000 zł zadośćuczynienia przyznanego powodowi. Doznany przez powoda uszczerbek na zdrowiu powodujący u niego częściową niezdolność do pracy nie pozbawia go zaś w ogóle możliwości zarobkowania. Niezasadny był zarzut skarżącego naruszenia przepisów art. 233 k.p.c. poprzez przyjęcie, że jego życie osobiste po wypadku w żaden sposób nie ucierpiało, a nawet uległo poprawie, bowiem zacieśniły się więzi z obecną partnerką. Sąd Okręgowy trafnie wskazał, że życie osobiste skarżącego nie ucierpiało w istotny sposób – partnerka powoda nie odwróciła się od niego i że z rodzaju urazu wynika, że powód ma szereg utrudnień w życiu codziennym (jest osobą młodą, w dacie zdarzenia miał 20 lat), jednak odnalazł nowe zainteresowania, w dalszym ciągu kieruje samochodem. Nie miał żadnego wpływu na rozstrzygnięcie sprawy zarzut, że Sąd Okręgowy nie wyjaśnił, czy Sąd dał wiarę zeznaniom świadka D.J. i M.J., którzy zeznawali na okoliczność trudności powoda w radzeniu sobie z podstawowymi codziennymi czynnościami, zamknięciu się w sobie i poczuciu braku akceptacji w grupie oraz unikania kontaktu z rówieśnikami, niemożliwości zrealizowania marzeń (kierowcy samochodu ciężarowego). Sąd Okręgowy czynił ustalenia co do zaburzeń w funkcjonowaniu społecznym przez pryzmat dowodu z opinii biegłego psychiatry. Niewiarygodne były dla Sądu II instancji zeznania powyższych świadków, że powód jako pracownik pozwanego zatrudnił się po to, by zostać kierowcą samochodu ciężarowego. Wątpliwości w tym zakresie budzi bowiem stanowisko pracy wykonywane przez powoda u pozwanego niepowiązane w żaden sposób z wykonywaniem czynności kierowcy ciężarowego oraz brak jakiegokolwiek sygnalizacji w tym zakresie poczynionej przez powoda w stosunku do jego pracodawcy (jak np. pisma o skierowanie na kurs prawa jazdy samochodu ciężarowego i przyszłą zmianę angażu). Powód wskazał zaś w podaniu o przyjęcie do pracy u pozwanego z dnia 11 maja 2007 r., że ubiega się o przyjęcie do pracy w zakładzie produkcji drzewnej

w K. wskazując, że łatwo nawiązuje kontakt z ludźmi, co pozwala na szybkie zaakceptowanie przez grupę współpracowników i korzystnie wpływa na współpracę. Trudno było z powyższych względów uznać za wiarygodne zeznania wskazanych wyżej świadków, że powód zamierzał zostać kierowcą samochodu ciężarowego. Nietrafnie zarzucał skarżący błędne zinterpretowanie przez Sąd zeznań świadka D.J., która twierdziła, że powód przed wypadkiem lubił gotować i eksperymentować w kuchni, natomiast po wypadku nie radzi sobie w kuchni i jest znacznie ograniczony. Ustalenie, że powód znalazł po wypadku przy pracy nowe zainteresowania jak np. gotowanie poczynił Sąd I instancji na podstawie wiarygodnych w tym zakresie zeznań świadka M.J.

Zasadny był zarzut naruszenia art. 362 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, jednakże z innych przyczyn niż podnosił to apelujący. Miał rację Sąd I instancji wskazując, że powód przyczynił się do powstania wypadku przy pracy. Biorąc jednakże pod uwagę minimalne przyczynienie się pokrzywdzonego do powstania tego wypadku, brak było podstaw do obniżania powodowi zadośćuczynienia z tej przyczyny.

Zasadny w części okazał się zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c. przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na zaniżeniu wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia. Ze wskazanych wcześniej uwag wynika bowiem, że zadośćuczynienie za doznaną krzywdę przez powoda w wyniku wypadku przy pracy z dnia 22 stycznia 2008 r. winno było wynosić 35.000 zł, w konsekwencji zasadna była w powyższym zakresie zmiana zaskarżonego wyroku.

Zasadna była apelacja powoda, w której skarżył rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji w zakresie nieprzyznania mu odsetek ustawowych od kwoty 21.697,69 zł. Odszkodowanie należne tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę jest wymagalne z datą wyrokowania. Od daty wydania wyroku zobowiązany do zapłaty zadośćuczynienia pozostaje w opóźnieniu w zapłacie należnej kwoty. Od tej daty należą się uprawnionemu odsetki ustawowe (zob. uzasadnienie wyroku SN z 20.03.1998 r., II CKN 650/97, LEX nr 477665). Ustalenie wysokości zadośćuczynienia według stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy

uzasadnia przyznanie odsetek od daty wyrokowania przez Sąd pierwszej instancji (por. uzasadnienie wyroku SN z 9.09.1999 r., II CKN 477/98, LexPolonica nr 353897). Ze wskazanych przyczyn, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. oraz art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c., w zw. z art. 359 § 1 i art. 481 § 1 i 2 k.c. Sąd odwoławczy orzekł jak w punkcie 1 podpunkcie b) wyroku.

Zasadna w części była apelacja powoda odnośnie zasądzenia mu od pozwanego renty wyrównawczej w kwocie 500 zł miesięcznie począwszy od dnia 18 lipca 2009 r.

Renta wskazana w art. 444 § 2 k.c. stanowi formę odszkodowania i nie ma charakteru alimentacyjnego; odszkodowanie zaś przysługuje o tyle, o ile żądający go poniósł szkodę; z kolei powstanie szkody w postaci utraty zarobku nie zależy od tego, czy poszkodowany miał lub nie roszczenie o uzyskanie pracy, lecz od tego, czy pracę tę mógł wykonywać i czy przypuszczalnie by ją wykonywał (por. uzasadnienie wyroku SN z 17.07.1975 r., I CR 370/75, Legalis). Jeżeli chodzi o szkodę, rekompensowaną przez rentę, to wyraża się ona różnicą między potencjalnymi dochodami, jakie poszkodowany przypuszczalnie osiągnąłby w okresie objętym rentą, gdyby nie doznał uszkodzenia ciała, a wszelkimi dochodami, jakie może faktycznie w tym okresie osiągnąć bez zagrożenia stanu zdrowia (por. uzasadnienie wyroku SA w Katowicach z 30.06.1986 r., III APr 36/93, Prawo Pracy 1995, Nr 3, poz. 42; zob. również E. Gniewek [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz* (Komentarz do art. 444 k.c.), Wydawnictwo C. H. Beck 2010, wydanie 4). Z art. 444 § 2 k.c. wynika, że rozmiar szkody powinien być ustalony według stanu w chwili wydania wyroku, a zatem sąd powinien mieć na uwadze zarobki, jakie w tym dniu mógłby osiągnąć powód, gdyby pracował na stanowisku, którego nie może zajmować na skutek zawinionego przez pracodawcę uszczerbku na zdrowiu (zob. uzasadnieniu wyroku SN z 12.11.1971 r., III PRN 100/71, LEX nr 14150).

Renta przysługująca poszkodowanemu, który zachował częściowo zdolność do pracy, powinna odpowiadać różnicy między zarobkami, jakie mógłby osiągnąć, gdyby nie uległ wypadkowi, a sumą renty z tytułu niezdolności do pracy i wynagrodzenia, jakie – w konkretnych warunkach – jest w stanie uzyskać przy

wykorzystaniu swej ograniczonej zdolności do pracy. Jeśli utrata zdolności do pracy jest tylko częściowa, to szkoda jest mniejsza, a co za tym idzie, wysokość renty należy zmniejszyć o taką kwotę, jaką poszkodowany może miesięcznie zarobić w ramach swej zmniejszonej zdolności do pracy (por. uzasadnienie wyroku SN z 10.06.1999 r., II UKN 682/98, OSNP 2000/16/627). Nie jest przy tym istotne czy poszkodowany wykorzystuje zachowane możliwości zarobkowe, czy też z jakichś przyczyn nie zarabkuje. Brak możliwości zarobkowych spowodowany sytuacją na rynku pracy nie jest normalnym następstwem działania zobowiązanego i renta nie powinna wyrównywać zarobków utraconych z powodu niemożności znalezienia odpowiedniej pracy. Nie można natomiast zgodzić się z tym, że przy ustalaniu renty powinno być uwzględnione przyczynienie się powoda do powstania szkody i w związku z tym powinien mieć zastosowanie przepis art. 362 k.c. Fakt, że powód nie podejmuje ani nie poszukuje pracy nie może być oceniany w kategorii zawinienia, gdyż na powodzie nie ciąży obowiązek wykonywania pracy zarobkowej. Nie pozostaje to zresztą w związku ze szkodą spowodowaną przez pozwaną, która musi wyrównać zmniejszone w wyniku wypadku przy pracy możliwości zarobkowe, a nie ma obowiązku wyrównywania niewykorzystywanych lecz zachowanych możliwości zarobkowych (por. uzasadnienie wyroku SN z 4.06.2003 r., II UK 296/02, *Legalis*). Renta z art. 444 § 2 k.c. ma rekompensować faktyczną utratę możliwości zarobkowych. Takie okoliczności, jak brak ofert pracy nie są objęte odpowiedzialnością zakładu pracy, jako niebędące normalnym następstwem wypadku przy pracy. Poszkodowany, wykazując małą aktywność w zwiększeniu swych szans na podjęcie pracy nie zwiększa rozmiarów szkody, gdyż nie spowodował powiększenia niezdolności do podjęcia pracy, a w konsekwencji obowiązku rentowego pracodawcy (tak SN w uzasadnieniu wyroku z 12.02.2009 r., I PK 170/08, *Legalis*).

Przenosząc powyższe uwagi na grunt sprawy stwierdzić należy, że nie były prawidłowe ustalenia Sądu Okręgowego w zakresie braku podstaw do wypłaty powodowi renty wyrównawczej z tytułu doznanego przez niego wypadku przy pracy z dnia

22 stycznia 2008 r. Trafnie zauważył również Sąd pierwszej instancji, że odpowiednia renta, o której mowa w art. 444 § 2 k.c., powinna stanowić różnicę między wynagrodzeniem, jakie poszkodowany uzyskałby, gdyby zachował pełną zdolność do pracy a dochodami, jakie może uzyskiwać przy wykorzystaniu ograniczonej zdolności do pracy. Trafnie stwierdził Sąd Okręgowy, że nic nie stoi na przeszkodzie, aby powód podjął zatrudnienie i uzyskiwał wynagrodzenie co najmniej w wysokości najniższej krajowej jednocześnie pobierając świadczenie rentowe. Jest on bowiem osobą jedynie częściowo niezdolną do pracy. Z opinii biegłego psychiatry wynikało, że powód może wykonywać prace z uwagi na schorzenia psychiczne na otwartym rynku pracy, natomiast skarżący reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika nie wywiódł innych powodów, które wskazywałyby, że mimo orzeczonej częściowej niezdolności do pracy nie może wykonywać pracy wskazanej przez biegłego, to jest na przykład pracy dozorca czy kierowcy wózka widłowego. Powód nie może wykonywać jedynie pracy u pozwanego. Błędnie wyliczył jednakże Sąd Okręgowy różnicę między wynagrodzeniem, jakie poszkodowany uzyskałby, gdyby zachował pełną zdolność do pracy a dochodami, jakie może uzyskiwać przy wykorzystaniu ograniczonej zdolności do pracy. Niesporne między stronami było, że średnia zarobków powoda z okresu trzech miesięcy poprzedzających doznany przez niego wypadek przy pracy wynosiła 2.152,28 zł brutto. Odnosząc się do okresu od 18 lipca 2009 r. do 31 grudnia 2009 r. wskazać należy, że po odjęciu od kwoty 2.152,28 zł wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę (wynoszącego w roku 2009 – 1.276 zł) oraz renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku wypadkiem przy pracy należnej powodowi w powyższym okresie pozostaje kwota wynosząca 253,12 zł, która stanowi wysokość należnej powodowi za ten okres miesięcznej renty wyrównawczej z art. 444 § 2 k.c. Po odjęciu zaś od kwoty 2.152,28 zł wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę za okres od 1 stycznia 2010 r. (wynoszącego w roku 2010 – 1.317 zł) oraz renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy należnej powodowi od tego dnia (po uwzględnieniu jej waloryza-

cji), pozostaje kwota wynosząca 183 zł, która stanowi wysokość należnej powodowi za ten okres renty wyrównawczej z art. 444 § 2 k.c. W konsekwencji, na podstawie przepisów art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z art. 444 § 2 k.c. w zw. z art. 359 § 1 k.c. i z art. 481 § 1 i 2 k.c. Sąd drugiej instancji orzekł jak w wyroku. Dalej idące żądanie apelującego Sąd II instancji oddalił na podstawie przepisów art. 385 k.p.c. w zw. z art. 444 § 2 k.c.

Trudno uznać za wykazane przez powoda podniesione przez niego zarzuty naruszenia przepisów art. 233 k.p.c., poprzez pominięcie tego, że powód po wypadku, zgodnie z opinią biegłego, nie jest zdolny do wykonywania pracy dozorczy, z uwagi na przyjmowane leki oraz pracy operatora wózka widłowego, bowiem do wykonywania czynności operatora wózka niezbędne jest posiadanie obu sprawnych dłoni. Z opinii biegłego psychiatry wynika, że może on wykonywać pracę operatora wózka widłowego jak i pracę dozorczy (za wyjątkiem pracy nocnej). Potwierdza powyższe okoliczność, że powód nadal może prowadzić samochód osobowy. Jak przyznał nadto sam apelujący, aby mógł pracować jako operator wózka widłowego, niezbędne byłoby jego przeszkolenie i dostosowanie wózka do jego indywidualnego stanu, co oznacza, że może on wykonywać taką pracę, wbrew podniesionym wyżej zarzutom. Nieudowodnione przez powoda były jego twierdzenia, że jego głównym marzeniem i przyczyną podjęcia pracy u pozwanego była chęć zarobienia pieniędzy w celu ukończenia kursu na prawo jazdy na samochody ciężarowe i podjęcie pracy w tym zawodzie. Powyższe twierdzenia powoda nie wpływały zatem w żaden sposób na wysokość renty wyrównawczej podobnie jak i na kwotę należnego mu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w wyniku wypadku przy pracy. Chybione były również zarzuty skarżącego w przedmiocie nieodniesienia się do wskazywanych przez powoda dowodów świadczących o niemożliwości znalezienia pracy. Takie okoliczności, jak brak ofert pracy nie są objęte odpowiedzialnością zakładu pracy, jako niebędące normalnym następstwem wypadku przy pracy. Brak aktywności w zwiększeniu swych szans na podjęcie pracy nie zwiększa rozmiarów szkody, gdyż

nie powoduje powiększenia niezdolności do podjęcia pracy, a w konsekwencji obowiązku rentowego pracodawcy.

Mając na uwadze powyższe uwagi, trafny był zarzut niewłaściwego zastosowania art. 444 § 2 k.c. jedynie w zakresie nieprzyznania w ogóle renty wyrównawczej dla powoda przez Sąd I instancji. Błędnie wyliczył bowiem Sąd Okręgowy różnicę między wynagrodzeniem, jakie poszkodowany uzyskalby, gdyby zachował pełną zdolność do pracy a dochodami, jakie może uzyskiwać przy wykorzystaniu ograniczonej zdolności do pracy. Powyższy błąd prowadził do naruszenia wskazanych wyżej przepisów prawa materialnego poprzez ich niezastosowanie. Niewykazane były przez powoda jego twierdzenia, że zamierzał zostać kierowcą ciężarowym i że zwiększyły się jego potrzeby oraz zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość.

Z uwagi na zakres zaskarżenia i uprawomocnienie się zaskarżonego wyroku w zakresie oddalenia żądania powoda odnośnie ustalenia odpowiedzialności pozwanego za szkody przyszłe, brak było podstaw do oceny zarzutu niewyjaśnienia przez Sąd Okręgowy, dlatego odmówił ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość w sytuacji, gdy nie można przewidzieć, że stan zdrowia powoda nie będzie się pogarszał. Zarzut ten dotyczył bowiem kwestii objętych prawomocnym rozstrzygnięciem Sądu pierwszej instancji.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny na mocy przepisów art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. i w zw. z art. 359 § 1 i art. 481 § 1 i 2 k.c. orzekł jak w punkcie 1 podpunkcie a) i b) wyroku.

Na podstawie przepisów art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z art. 444 § 2 k.c. w zw. z art. 359 § 1 k.c. i z art. 481 § 1 i 2 k.c. Sąd odwoławczy orzekł jak w punkcie 1 podpunkcie c) wyroku.

Sąd Apelacyjny na podstawie przepisów art. 370 w zw. z art. 391 § 1 w zw. z art. 363 § 3 k.p.c. postanowił jak w punkcie 2 wyroku.

Na podstawie przepisów art. 385 k.p.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c. i w zw. z art. 444 § 1 k.c. oraz na podstawie przepisów art. 385 k.p.c. w zw. z art. 444 § 2 k.c. Sąd drugiej instancji orzekł jak w punkcie 3 wyroku.

Sąd odwoławczy na mocy przepisów art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z art. 100 k.p.c. postanowił jak w punkcie 4 podpunkcie a) i c) wyroku. W ocenie Sądu II instancji, mając na uwadze ostateczny wynik sprawy uznać należało, że zaszyły przesłanki do stosunkowego rozdzielenia na obie strony, po połowie, poniesionych przez powoda opłat sądowych, a także kosztów opinii biegłego psychiatry.

Mając na względzie ostateczny wynik sprawy Sąd odwoławczy na podstawie przepisów art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z art. 100 k.p.c. i art. 108 § 1 w zw. z art. 100 k.p.c. postanowił jak w punkcie 4 podpunkcie b) wyroku uznając, że wynik ten uzasadnia wzajemne zniesienie między stronami kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje.

2

WYROK

z dnia 13 stycznia 2011 r.

III AUa 1122/10

Skład orzekający: *SSA Daria Stanek*
(*przewodniczący, sprawozdawca*)
SSA Małgorzata Gerszewska
SSA Grażyna Czyżak

Teza

W każdym wypadku, gdy o prawo do renty rodzinnej występują jednocześnie dzieci własne zmarłego oraz dzieci drugiego małżonka (art. 67 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 17 września 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych – Dz.U. z 2009 r., Nr 153, poz. 1227 ze zm.) Sąd winien dokonać szczegółowej analizy sytuacji życiowej tych podmiotów. Z uwagi bowiem na alimentacyjny charakter renty rodzinnej – w szczególnych okolicznościach konkretnej sprawy – modyfikacji może podlegać generalna zasada wyrażona w dyspozycji art. 67 ust. 1 pkt 1 ustawy emerytalnej zrównująca jako podmioty uprawnione

do powyższego świadczenia dzieci własne zmarłego z dziećmi drugiego małżonka.

Uzasadnienie

Decyzją z 15 grudnia 2009 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. ponownie ustalił wysokość renty rodzinnej wypłacanej K.D. z uwagi na zmianę liczby osób uprawnionych do renty rodzinnej po zmarłym J.D.

Od powyższej decyzji odwołanie wniósł ubezpieczony wnosząc o jej zmianę i przyznanie mu renty rodzinnej w wysokości 85% świadczenia, które byłoby wypłacane jego zmarłemu ojcu J.D. Skarżący wskazywał, że w chwili śmierci ojciec jego nie miał innych dzieci, zaś córka z drugiego małżeństwa otrzymuje alimenty od swojego ojca. W związku z tym, że jest ona zabezpieczona finansowo niezasadnym jest przyznawanie jej – kosztem ubezpieczonego – renty rodzinnej po J.D.

W odpowiedzi na odwołanie pozwany wniósł o jego oddalenie i wskazał, iż zaskarżoną w sprawie decyzję wydał zgodnie z treścią art. 67 oraz 68-71 ustawy emerytalnej. Postanowieniem z 25 lutego 2010 r. Sąd I instancji wezwał do udziału w sprawie – w charakterze zainteresowanej – małoletnią A.Ł. reprezentowaną przez jej przedstawiciela ustawowego – matkę B.D.

Sąd Okręgowy Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w G. wyrokiem z 13 kwietnia 2010 r. (...) oddalił odwołanie. W uzasadnieniu Sąd I instancji wskazał następujące motywy swego rozstrzygnięcia:

K.D. urodził się 4 września 1986 r. W dniu 9 listopada 2009 r. złożył wniosek o rentę rodzinną po ojcu J.D., który postanowieniem Sądu Rejonowego w G. z 7 sierpnia 2009 r. został uznany za zmarłego w dniu 26 sierpnia 2007 r. Ojciec wnioskodawcy do dnia zgonu nie pobierał świadczeń emerytalno – rentowych.

Decyzją z 27 listopada 2009 r. ZUS ustalił wnioskodawcy prawo do renty rodzinnej po zmarłym ojcu w wysokości 2.378,57 zł od 1 listopada 2009 r. do 31 marca 2010 r.

W dniu 8 grudnia 2009 r. wniosek o rentę rodzinną po J.D. złożyła w imieniu uprawnionej A.Ł. jej matka B.D., która od 2 kwietnia 2005 r. była małżonką zmarłego. Decyzją z 15 grud-

nia 2009 r. ZUS ustalił prawo A.Ł. do renty rodzinnej po J.D. w wysokości 50 % świadczenia.

Zaskarżoną decyzją z 15 grudnia 2009 r. organ rentowy ustalił, że renta po zmarłym J.D. ulega podziałowi na dwie równe części po 1.259 zł i w takiej wysokości przysługuje K.D. (obok A.Ł.).

Jak wskazał Sąd Okręgowy krąg osób uprawnionych do renty rodzinnej określa art. 67 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z FUS (tj. Dz.U. z 2009 r., Nr 153, poz. 1227 ze zm., dalej zwanej „ustawą emerytalną”). Każda z kategorii osób wymienionych w art. 67 musi dodatkowo spełniać wymogi szczegółowe określone w przepisach art. 68-71 ustawy emerytalnej.

Wypełnianie przez drugą z uprawnionych, tj. A.Ł. przesłanek do pobierania renty rodzinnej nie było w sprawie kwestionowane. Spór zasadzał się jedynie na tym, że w ocenie ubezpieczonego z uwagi na jego gorszą sytuację materialną w porównaniu do sytuacji finansowej drugiej z uprawnionych winien on uzyskać rentę w wyższej wysokości, niż A.Ł.

Sąd Okręgowy nie negując, że sytuacja finansowa wnioskodawcy jest gorsza, niż drugiej z uprawnionych podniósł, iż okoliczność ta nie stanowi przesłanki badanej przy ustalaniu prawa i wysokości do renty rodzinnej i jako taka nie może wpływać na wydaną w sprawie decyzję. Wskazując na treść art. 73 ustawy emerytalnej Sąd I instancji podkreślił, że renta rodzinna stanowi odpowiedni procent świadczenia, które przysługiwałoby zmarłemu. Wysokość tego procentu uzależniona jest z kolei od liczby osób uprawnionych (na zasadzie: im więcej uprawnionych do renty rodzinnej, tym większy procent). Jeśli do renty rodzinnej uprawniona jest wyłącznie jedna osoba – otrzyma 85% świadczenia przysługującego zmarłemu; dwie osoby – odpowiednio 90%; trzy lub więcej osób – 95%. W przypadku, gdy do renty rodzinnej uprawnione są co najmniej dwie osoby, renta ulega podziałowi na równe części (art. 74 ust. 2).

W sytuacji gdy organ rentowy, rozpoznając wniosek o rentę rodzinną po zmarłym pracowniku (renciście) złożony przez dziecko uprawnione do tej renty, poweźmie wiadomość, że pozostały także dzieci pochodzące z innego małżeństwa zmarłego, które

mogą być uprawnione do renty rodzinnej po nim, obowiązany jest zawiadomić je i rozpoznać także ich prawo do tej renty (uchwała SN z 18.02.1988 r., III UZP 1/88, OSNCAPiUS 1989/11/172). W razie bezspornego ujawnienia okoliczności powodujących ustanie podziału renty rodzinnej prawo do świadczenia ustalone zostanie ponownie – co miało miejsce w niniejszej sprawie.

Sąd Okręgowy podkreślił, że Sąd powszechny nie może wydawać Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych wiążących nakazów, co do podziału renty rodzinnej między osobami uprawnionymi do jej pobierania i co do sposobu jej przekazywania (postanowienie SN z 19.02.1981 r., III CRN 10/81, OSNCAPiUS 1981/12/238). Nawet zatem dzieląc argumentację przedstawioną przez ubezpieczonego brak byłoby możliwości zmiany zaskarżonej decyzji, która wydana została zgodnie z obowiązującymi w tej mierze przepisami i jako taka musi się ostać.

Mając powyższe na uwadze Sąd I instancji na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. w zw. z art. 67 oraz art. 73 ust. 2 i art. 74 ust. 2 ustawy emerytalnej *a contrario* oddalił odwołanie K.D.

Apelację od wyroku wywiódł ubezpieczony. Zaskarżył go w całości i wniósł o jego zmianę poprzez uwzględnienie roszczeń zawartych w jego odwołaniu od decyzji z dnia 15 grudnia 2009 r. W uzasadnieniu apelujący wskazywał, iż jest jedynym dzieckiem zmarłego J.D., który był zobowiązany do alimentacji ubezpieczonego. Obecnie jest studentem studiów stacjonarnych IV roku informatyki (...), nie pracuje zawodowo, jego matka ma niewysokie dochody jako nauczycielka. Uczestniczka A.Ł. nie jest córką zmarłego, nie została też przez niego przysposobiona, otrzymuje alimenty od swojego ojca. W tej sytuacji, w ocenie wnioskodawcy, przyznawanie renty rodzinnej uczestniczce jego kosztem jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja ubezpieczonego – na tym etapie postępowania sądowego – okazała się zasadna i skutkowałą uchyleniem zaskarżonego wyroku i przekazaniem sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd I instancji nie wyjaśnił ilości faktycznych mających decydujące znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy i wydania orzeczenia. Sąd *a quo* nie zgromadził mianowicie w sprawie materiału dowodowego, który byłby wystarczający do ustalenia wysokości renty rodzinnej jaka powinna przysługiwać ubezpieczonemu.

Zgodnie z art. 65 ust. 1 ustawy z dnia 17 września 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz.U. z 2009 r., Nr 153, poz. 1227 ze zm.) renta rodzinna przysługuje uprawnionym członkom rodziny osoby, która w chwili śmierci miała ustalone prawo do emerytury lub renty z tytułu niezdolności do pracy lub spełniała warunki wymagane do uzyskania jednego z tych świadczeń. Krąg osób uprawnionych do powyższego świadczenia określa art. 67 cytowanej ustawy. Do osób tych należą w szczególności dzieci własne, dzieci drugiego małżonka oraz dzieci przysposobione (art. 67 ust. 1 pkt 1). Przez dzieci własne należy w pierwszym rzędzie rozumieć potomstwo biologiczne. Do grupy określonej w art. 67 ust. 1 pkt 1 należą również pasierbowie, czyli wychowujące się w rodzinnym gospodarstwie domowym dzieci drugiego małżonka. Nie chodzi tu o dzieci uznane przez zmarłego (te bowiem zaliczamy do dzieci własnych), lecz o dzieci, co do których wiadome jest, że pochodzą od innej osoby, niż zmarły. Przez dzieci drugiego małżonka należy rozumieć zarówno jego dzieci biologiczne, jak i przysposobione.

Podkreślić w tym miejscu należy, iż kwestia uprawnień dzieci drugiego małżonka jest wysoce problematyczna. W piśmiennictwie wyrażono pogląd, że przyznanie renty rodzinnej w sytuacji, gdy dziecka drugiego małżonka nie łączyła poza powinowactwem żadna więź ze zmarłym (ojczymem lub macochą) stanowiłoby nieuzasadnioną korzyść majątkową, z ewentualnym pokrzywdzeniem dzieci własnych zmarłego. Przy rozstrzygnięciu podobnych sporów decydujące znaczenie winna mieć kwestia, czy zmarły małżonek rodzica był żywicielem pasierba, a więc – czy przyczynił się w sposób istotny do dostarczenia mu środków utrzymania i wychowania (K. Wróblewska, *Sytuacja dziecka...*, s. 27-28).

W realiach przedmiotowej sprawy bezsporne jest, iż wnioskodawca, urodzony 4 września 1986 r., jest dzieckiem własnym J.D., który postanowieniem Sądu Rejonowego w G. z 7 sierpnia 2009 r., (...) uznany został za zmarłego z dniem 26 sierpnia 2007 r. Od 2 kwietnia 2005 r. J.D. pozostawał w związku małżeńskim z B.D. Z kolei A.Ł., urodzona 11 października 1997 r., jest córką B.B. i A.Ł. Poza sporem pozostaje również, iż decyzją z 27 listopada 2009 r. pozwany ustalił ubezpieczonemu prawo do renty rodzinnej po zmarłym ojcu w wysokości 2.378,57 zł od 1 listopada 2009 r. do 31 marca 2010 r. Natomiast decyzją z 15 grudnia 2009 r. prawo do renty rodzinnej po J.D. ustalone zostało również A.Ł. – jako dziecku drugiego małżonka zmarłego. Wydanie powyższej decyzji implikowało zgodnie z art. 73 ust. 1 w zw. z art. 74 ust. 1 i 2 ustawy emerytalnej obniżenie świadczenia przyznanego wnioskodawcy. W sytuacji bowiem, gdy do renty uprawniona jest więcej niż jedna osoba świadczenie podlega podziałowi na równe części.

W myśl art. 73 ust. 1 cytowanej ustawy renta rodzinna wynosi:

1. dla jednej osoby uprawnionej – 85 % świadczenia, które przysługiwałoby zmarłemu;
2. dla dwóch osób uprawnionych – 90 % świadczenia, które przysługiwałoby zmarłemu;
3. dla trzech lub więcej osób uprawnionych – 95 % świadczenia, które przysługiwałoby zmarłemu.

Zgodnie zaś z przepisem art. 74 ustawy emerytalnej wszystkim uprawnionym członkom rodziny przysługuje jedna łączna renta rodzinna, z uwzględnieniem ust. 2-4 (ust. 1). Renta rodzinna podlega podziałowi na równe części między uprawnionych (ust. 2).

W ocenie Sądu Okręgowego, z uwagi na jednoznaczną dyspozycję cytowanych przepisów, brak było podstaw do podważenia zaskarżonej w niniejszej sprawie decyzji organu rentowego ustalającej wysokość należnego wnioskodawcy świadczenia w kwocie 1.259 zł.

Sąd Apelacyjny nie podziela powyższego stanowiska. W szczególności, zdaniem Sądu Odwoławczego, w określonych sytuacjach

modyfikacji może podlegać generalna zasada określona w art. 67 ust. 1 pkt 1 zrównująca jako pomioty uprawnione do renty rodzinnej dzieci własne zmarłego z dziećmi drugiego małżonka. Wykładnia gramatyczna, na której oparł się Sąd I instancji jest bez wątpienia podstawowym i stosowanym w pierwszej kolejności rodzajem wykładni. Nie wyklucza to jednak sięgnięcia do innych metod wykładni zwłaszcza, gdy wnioski wypływające z wykładni gramatycznej okazują się nieracjonalne, albo niesprawiedliwe dla uprawnionych, a przez to niezgodne z rzeczywistymi intencjami ustawodawcy. Cele prawa, czy cele normy – przepisu prawnego – są zawsze szczególnymi wartościami. Interpretacyjne dyrektywy celowościowe preferują takie rozumienie poszczególnych interpretowanych zwrotów, które pozwala owe cele osiągnąć bądź dezaprobuje te ze sposobów ich rozumienia, które osiągnięcie celów uniemożliwiają lub co najmniej utrudniają. Założenia chroniące aprobowane wartości składają się na założenie o racjonalności ustawodawcy. W zespole założeń o racjonalności prawodawcy założenia o racjonalności aksjologicznej mają wagę najwyższą, co przejawia się w tym, iż w razie konfliktu z innymi założeniami prawodawcy założenia aksjologiczne są zawsze preferowane. Akceptacja tej preferencji stanowi w szczególności podstawę do przełamania jednoznacznego rezultatu wykładni językowej (por. M. Zieliński, *Wykładnia prawa. Zasady, reguły, wskazówki*, Wyd. Prawn. LexisNexis, Warszawa 2006, s. 301).

W ocenie Sądu Apelacyjnego przy dokonywaniu wykładni wskazanego wyżej przepisu należy mieć na uwadze cel renty rodzinnej, który zmierza do zapewnienia środków utrzymania uprawnionym. Jak wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały z 26.10.2006 r., sygn. akt III UZP 3/06, niepodważalny jest podstawowy majątkowy cel i alimentacyjna funkcja renty rodzinnej, która zmierza do zapewnienia ustawowo określonej kompensaty środków utrzymania przez wyrównywanie utraconych lub pomniejszonych wskutek śmierci ubezpieczonego – żywiciela rodziny, co pozbawia w całości lub w części dotychczasowych środków utrzymania członków jego rodziny lub inne bliższe mu osoby, które pozostawały pod jego pieczę lub do któ-

rych utrzymania przyczyniał się bezpośrednio przed śmiercią. Z tej przyczyny utrata ubezpieczonego żywiciela stanowi ustawowo uznane ryzyko ubezpieczeniowe, z którego wystąpieniem łączy się obowiązek wypłacania renty rodzinnej z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych osobom uprawnionym, w miejsce środków utrzymania utraconych lub ograniczonych wskutek wystąpienia ryzyka (zdarzenia) ubezpieczeniowego. Oznacza to, że przysługujące rentowe świadczenie rodzinne ma zapobiegać istotnemu pogorszeniu się sytuacji materialnej rodziny zmarłego ubezpieczonego (por. OSNP 2007/9-10/138).

Nie może ulegać wątpliwości, iż alimentacyjna funkcja renty rodzinnej powinna być odnoszona do objęcia tego rodzaju ubezpieczeniową ochroną prawną zarówno dzieci własne zmarłego, jak też dzieci drugiego małżonka. Niemniej, w ocenie Sądu Apelacyjnego, sytuacja majątkowa i osobista tych podmiotów, może w szczególnych okolicznościach decydować o pozbawieniu ich prawa do renty rodzinnej, zwłaszcza w razie występowania znacznych dysproporcji w ich stosunkach majątkowych.

O zakresie obowiązku alimentacyjnego decydują w każdym razie usprawiedliwione potrzeby uprawnionego (art. 135 k.r.o.). Pojęcia usprawiedliwionych potrzeb nie można jednoznacznie zdefiniować, ponieważ nie ma jednego stałego kryterium odniesienia. Rodzaj i rozmiar tych potrzeb jest uzależniony od cech osoby uprawnionej oraz od splotu okoliczności natury społecznej i gospodarczej, w których osoba uprawniona się znajduje. Nie jest możliwe ustalenie katalogu usprawiedliwionych potrzeb podlegających zaspokojeniu w ramach obowiązku alimentacyjnego i odróżnienie ich od tych, które jako przejaw zbytku lub z innych przyczyn nie powinny być uwzględnione. W każdym razie zakres obowiązku alimentacyjnego wyznaczać będą poszczególne sytuacje uprawnionego i zobowiązanego, konkretne warunki społeczno-ekonomiczne oraz cele i funkcje obowiązku alimentacyjnego. Dopiero na tym tle będzie można określić potrzeby życiowe – materialne i intelektualne uprawnionego.

Zakres potrzeb dziecka, które powinny być przez rodziców zaspokajane, wyznacza treść art. 96 k.r.o., według którego rodzice obowiązani są troszczyć się o fizyczny i duchowy rozwój dziec-

ka i przygotować je należyście – odpowiednio do jego uzdolnień – do pracy dla dobra społeczeństwa.

Stosownie do tej dyrektywy rodzice w zależności od swych możliwości są obowiązani zapewnić dziecku środki do zaspokojenia zarówno jego potrzeb fizycznych (wyżywienia, mieszkania, odzieży, higieny osobistej, leczenia w razie choroby), jak i duchowych (kulturalnych), a także środki wychowania (kształcenia ogólnego, zawodowego), według zdolności, dostarczania rozrywek i wypoczynku. Przy ocenie, które z potrzeb uprawnionego powinny być uznane za potrzeby usprawiedliwione, należy z jednej strony brać pod uwagę możliwości zobowiązanego, z drugiej zaś zakres i rodzaj tych potrzeb. Będzie to mieć wpływ na rozstrzygnięcie, w jakiej mierze możliwości zarobkowe i majątkowe zobowiązanego będą wzięte pod uwagę przy oznaczaniu zakresu obowiązku alimentacyjnego. Zawsze jednak każde dziecko musi mieć zapewnione podstawowe warunki egzystencji w postaci wyżywienia zapewniającego jego prawidłowy rozwój fizyczny, stosowną do wieku odzież, środki na ochronę zdrowia, kształcenie podstawowe i zawodowe oraz na ochronę jego osoby i majątku. Wyjście poza wymienione potrzeby zależy już tylko od osobistych cech dziecka oraz od zamożności i przyjętego przez zobowiązanego modelu konsumpcji (por. uchwała SN z 16.12.1987 r., III CZP 91/86, OSNP 1988/4/42).

Pomimo zatem treści art. 67 ust. 1 pkt 1 ustawy emerytalnej, który to przepis zrównuje prawo do renty rodzinnej dzieci własnych zmarłego z dziećmi drugiego małżonka, w ocenie Sądu Apelacyjnego, konieczne jest uwzględnienie – przy ocenie konkretnej sprawy – istoty i celu renty rodzinnej w systemie obowiązkowego ubezpieczenia społecznego.

Zabezpieczenie społeczne ma na celu zapewnienie członkom rodziny zmarłego pracownika (rencisty) bytu w postaci renty rodzinnej. W razie śmierci bowiem pracownika (rencisty) sytuacja życiowa członków jego rodziny ulega pogorszeniu. To pogorszenie polega w szczególności na utracie żywiciela, opiekuna i wychowawcy. W celu złagodzenia przeto tej sytuacji ustawa przewiduje dla członków rodziny zmarłego pracownika (ren-

cisty) rentę rodzinną, która – poza ewentualnie innymi środkami majątkowymi – stanowi źródło ich utrzymania.

Natomiast pogorszenia sytuacji życiowej pasierba nie wywołuje śmierć pracownika (rencisty), jeżeli pasierba nie łączyła – poza powinowactwem – żadna więź ze zmarłym i jego rodziną, ponieważ był on wychowywany i utrzymywany wyłącznie przez drugiego rodzica lub przez inne osoby. Przyznanie takiemu pasierbowi renty rodzinnej po zmarłym ojczymie (macosze) stanowiłoby dla niego nieuzasadnioną korzyść majątkową z jednoczesnym pokrzywdzeniem dzieci własnych zmarłego. Dlatego też nie można – przy rozpoznawaniu konkretnej sprawy – zacieśniać interpretacji omawianych przepisów wyłącznie do wykładni gramatycznej (por. uchwała SN z 22.02.1974 r., III UZP 1/72, OSNC 1974/9/146). W okolicznościach niniejszej sprawy rolę Sądu jest zatem ustalenie sytuacji majątkowej i osobistej podmiotów uprawnionych do renty rodzinnej. W szczególności zbadać należy usprawiedliwione potrzeby wnioskodawcy oraz A.Ł., ich sytuację materialną – w tym także wysokość alimentów otrzymywanych przez obie osoby – przed śmiercią J.D., jak i w chwili obecnej już tylko przez A.Ł. od jej własnego ojca, a także uwzględnić skutki jakie śmierć J.D. wywarła na sytuację życiową obu tych osób. W każdym wypadku, gdy o prawo do renty rodzinnej występują jednocześnie dzieci własne zmarłego oraz dzieci drugiego małżonka (art. 67 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 17 września 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych – Dz.U. z 2009 r., Nr 153, poz. 1227 ze zm.) rolę Sądu jest dokonanie szczegółowej analizy sytuacji życiowej tych podmiotów. Z uwagi bowiem na alimentacyjny charakter renty rodzinnej – w szczególnych okolicznościach konkretnej sprawy – modyfikacji może podlegać generalna zasada wyrażona w dyspozycji art. 67 ust. 1 pkt 1 ustawy emerytalnej zrównująca jako podmioty uprawnione do powyższego świadczenia dzieci własne zmarłego z dziećmi drugiego małżonka. W razie ustalenia bowiem, iż renta rodzinna po zmarłym nie spełniałaby wobec dziecka drugiego małżonka celu wynikającego z istoty tego świadczenia, to w ocenie Sądu Odwoławczego, w takim wyjątkowym wypadku zająć mogłaby podstawa do odmowy przyznania tego

świadczenia A.Ł. Sąd Okręgowy w realiach niniejszej sprawy nie sprostął powyższym wymogom, w szczególności Sąd ten nie przeprowadził żadnego postępowania dowodowego pod kątem ustalenia sytuacji majątkowej wnioskodawcy oraz porównania jej z sytuacją życiową dziecka drugiego małżonka.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy winien przeprowadzić postępowanie dowodowe dotyczące niejasności opisanych w niniejszym uzasadnieniu, w szczególności Sąd pierwszej instancji powinien dopuścić dowód z przesłuchania ubezpieczonego, B.D. celem ustalenia sytuacji życiowej podmiotów uprawnionych do świadczenia po zmarłym J.D., co umożliwi temu Sądowi zbadanie, czy w konkretnych okolicznościach niniejszej sprawy nie zachodzi podstawa do odstąpienia od literalnej wykładni art. 67 ust. 1 pkt 1 ustawy emerytalnej.

Na marginesie sprawy należy zwrócić uwagę, iż organ rentowy przyznał K.D. prawo do renty rodzinnej od dnia 1 listopada 2009 r., tj. od miesiąca, w którym został złożony wniosek o rentę rodzinną. Należy jednakże zauważyć, iż J.D. zaginął w dniu 26 sierpnia 2007 r. i dopiero w dniu 7 sierpnia 2009 r. został uznany za zmarłego. A zatem przez dwa lata syn zmarłego (pobierający w tym czasie naukę) nie otrzymywał żadnego świadczenia majątkowego po zmarłym, albowiem nie otrzymywał ani alimentów wobec zaginięcia ojca, jak również świadczenia rentowego z ubezpieczenia społecznego. Art. 129 ust. 1 ustawy emerytalnej stanowi, iż świadczenie wypłaca się poczynając od dnia powstania prawa do tych świadczeń, nie wcześniej jednak niż od miesiąca, w którym zgłoszono wniosek. Z kolei zgodnie z normą art. 129 ust. 2 ustawy emerytalnej w razie zgłoszenia wniosku o rentę rodzinną w miesiącu przypadającym bezpośrednio po miesiącu, w którym nastąpiła śmierć ubezpieczonego rentę rodzinną wypłaca się od dnia śmierci. W niniejszej sprawie zachodzi jednakże szczególna sytuacja, jaką jest procedura związana ze stwierdzeniem zgonu osoby, która zaginęła w czasie odbywania podróży morskiej, a którą przewiduje norma art. 30 § 1 i 2 k.c. Sądowe uznanie w dniu 7 sierpnia 2009 r. ojca wnioskodawcy za zmarłego z dniem 26 sierpnia 2007 r. potwierdziło uprawnienie do renty rodzinnej od tej daty – przy założeniu spełniania pozo-

stałych ustawowych przesłanek dla nabycia prawa do renty – jednakże było to uprawnienie, które nie mogło być realizowane przez K.D. przed uprawomocnieniem się postanowienia o uznaniu za zmarłego. Domniemanie wynikające z art. 31 § 1 k.c. nakazuje bowiem oceniać skutki śmierci na dzień oznaczony w postanowieniu o uznaniu za zmarłego.

W konsekwencji w takiej sytuacji organ rentowy powinien rozważyć – na ewentualny odrębny, nowy wniosek ubezpieczonego – jego prawo do renty rodzinnej za okres wsteczny od 26 sierpnia 2007 r. Należy w tym miejscu przywołać wyrok Sądu Najwyższego z 14.05.2006 r. w sprawie I UK 320/05, analogiczny do niniejszej sprawy, a zgodnie z którym w szczególnej sytuacji, jaką jest ubieganie się o rentę rodzinną po osobie, która została uznana za zmarłą zgodnie z regułami wynikającymi z art. 29 § 1 k.c., nie można przepisu art. 129 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS wyklądać zgodnie z jego dosłownym brzmieniem, przyjmując, iż o dacie wypłaty świadczenia decyduje data wniosku o to świadczenie.

3

POSTANOWIENIE **z dnia 29 października 2010 r.** **III APz 30/10**

Skład orzekający: *SSA Daria Stanek*
(przewodniczący, sprawozdawca)
SSA Aleksandra Urban
SSA Małgorzata Gerszewska

Teza

Ponowny wniosek o zwolnienie od kosztów sądowych oparty na tych samych okolicznościach podlega odrzuceniu. Na odrzucenie wniosku nie przysługuje zażalenie.

Uzasadnienie

Zaskarżonym postanowieniem z dnia 19 lipca 2010 r. (...) Sąd Okręgowy Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w B. w punkcie pierwszym odrzucił ponowny wniosek powódki o zwolnienie jej w całości od kosztów sądowych, a w punkcie drugim odrzucił zażalenie powódki na wydane w przedmiotowej sprawie postanowienie Sądu Okręgowego w B. z dnia 2 października 2009 r.

W uzasadnieniu orzeczenia Sąd pierwszej instancji – powołując się na treść art. 107 ust. 2 zd. 1 ustawy z 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. z 2010 r., Nr 90, poz. 594 ze zm.) – wskazał, iż złożony przez powódkę ponowny wniosek o zwolnienie jej w całości od opłaty od zażalenia na postanowienie Sądu Okręgowego w B. z 2 października 2009 r. oparty był na tych samych podstawach, co jej wcześniejszy wniosek z 18 lutego 2010 r. Powódka powołała bowiem takie same okoliczności jak: konieczność ponoszenia opłat związanych z utrzymaniem mieszkania, wydatków na lekarstwa dla małżonka po operacji oraz na konieczność pilnego remontu mieszkania. Z uwagi na powyższe ponowny wniosek, jako nieoparty na odmiennych od uprzednio wskazanych podstawach, podlegał odrzuceniu.

Sąd Okręgowy zaznaczył przy tym, iż powyższe rozstrzygnięcie jest niezaskarżalne, zaś proceduralnym skutkiem owej niezaskarżalności jest to, że ponowny wniosek o zwolnienie od kosztów sądowych nie wstrzymuje biegu ustawowego terminu do uiszczenia opłaty od wniesionego przez powódkę zażalenia na postanowienie tego Sądu z 2 października 2009 r. Skoro powódka została w dniu 14 czerwca 2010 r. wezwana do uiszczenia części opłaty w terminie tygodniowym i kwoty tej nie uiściła, Sąd *a quo* na zasadzie art. 130 § 1 k.p.c. zażalenie to, jako niespełniające warunków formalnych, odrzucił.

Zażalenie na powyższe postanowienie złożyła powódka. Zaskarżyła je w całości i zarzuciła mu obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, tj. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. poprzez uznanie przez

Sąd I instancji, iż powołane przez powódkę we wniosku okoliczności pozostawały tożsame z przedstawionymi pierwotnie, podczas gdy nawet pobieżna analiza treści uzasadnień obu wniosków wskazują na fakt, iż argumenty w nich podniesione były rozbieżne.

Z treści środka odwoławczego wynika, iż skarżąca wniosła o uchylenie punktu pierwszego zaskarżonego postanowienia z uwagi na brak merytorycznego rozpoznania ponownego wniosku o zwolnienie od kosztów sądowych oraz uchylenie punktu drugiego zaskarżonego orzeczenia jako przedwczesnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zażalenie R.Ł. nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny rozpoznając zażalenie powódki uznał, iż kontroli instancyjnej w trybie art. 380 k.p.c. należało poddać zaskarżone postanowienie Sądu Okręgowego z 19 lipca 2010 r. również w zakresie odrzucenia ponownego wniosku powódki o zwolnienie jej od kosztów sądowych. Stosownie do art. 380 k.p.c. sąd drugiej instancji na wniosek strony rozpoznaje również te postanowienia sądu pierwszej instancji, które nie podlegały zaskarżeniu w drodze zażalenia, a miały wpływ na rozstrzygnięcie sprawy. Przepis ten wyznacza przedmiotowy zakres rozpoznania sądu apelacyjnego, a przy tym jest podstawą dla szczególnego środka zaskarżenia, niebędącego środkiem odwoławczym. Art. 380 k.p.c. upoważnia sąd drugiej instancji do przeprowadzenia kontroli postanowień niezaskarżalnych samodzielnie, przy czym legitymacja do wykorzystania tego środka zaskarżenia przysługuje podmiotowi skarżącemu orzeczenie. Sąd drugiej instancji ma zatem w takiej sytuacji obowiązek rozpoznać wyraźnie określone (zidentyfikowane) przez stronę skarżącą postanowienia sądu pierwszej instancji, których nie można było zaskarżyć zażaleniem, ponieważ nie mieściły się w katalogu zaskarżalnych postanowień sądu pierwszej instancji (np. art. 394 § 1 k.p.c.). W przeciwnym bowiem razie strona zostałaby faktycznie pozbawiona możliwości poddania merytorycznej kontroli instancyjnej orzeczenia sądu dotyczącego jej istotnych spraw podmiotowych. Jak wskazał przy tym Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 22.11.2007 r. wyda-

nym w sprawie II PZ 59/07 złożony w trybie art. 380 k.p.c. wniosek o rozpoznanie postanowienia, które nie podlegało zaskarżeniu w drodze zażalenia, musi zawierać uzasadnienie wskazujące na wady tego postanowienia (zob. OSNP 2009/3-4/47).

W realiach przedmiotowej sprawy postanowienie Sądu *a quo* odrzucające nieopłacony środek odwoławczy powódki jest postanowieniem kończącym postępowanie w sprawie w rozumieniu art. 394 § 1 k.p.c., z kolei postanowienie odrzucające ponowny wniosek powódki o zwolnienie jej od kosztów sądowych nie jest postanowieniem, o którym mowa w powyższym przepisie i dlatego nie podlega zaskarżeniu zażaleniem. Nie oznacza to, iż uchyla się ono spod kontroli instancyjnej. Na wniosek strony zgłoszony w zażaleniu może być ono skutecznie kwestionowane. Nie ulega przy tym wątpliwości, iż powódka w swoim środku odwoławczym od orzeczenia podlegającego zaskarżeniu taki wniosek wyraźnie wyartykułowała. Możliwość badania, na wniosek skarżącego zawarty w zażaleniu, zasadności odmowy zwolnienia od kosztów sądowych przy rozpoznawaniu zażalenia na postanowienie odrzucające środek odwoławczy z powodu nieuiszczenia opłat potwierdził również w swoich orzeczeniach Sąd Najwyższy (zob. postanowienia SN z 17.01.2003 r., I CZ 193/02, LEX nr 583737 oraz z 23.09.2004 r., III CZ 71/04, LEX nr 137559, a także z 12.01.2006 r., II CZ 128/05, LEX nr 191150). W ocenie Sądu Apelacyjnego nie może zatem budzić wątpliwości, iż na wniosek strony postanowienie sądu pierwszej instancji odrzucające ponowny wniosek o zwolnienie od kosztów sądowych, jako oparty na tych samych okolicznościach, może być skutecznie kwestionowane w zażaleniu na postanowienie o odrzuceniu środka odwoławczego, jeżeli miało wpływ na rozstrzygnięcie zawarte w tym postanowieniu. Stanowisko takie zajął również Sąd Najwyższy w uzasadnieniu postanowienia z 11 lutego 2009 r. wydanego w sprawie V CZ 4/09 (Legalis). Podkreślić przy tym należy, iż kontrola instancyjna sądu drugiej instancji w trybie art. 380 k.p.c. postanowienia o odrzuceniu ponownego wniosku o zwolnienie od kosztów sądowych ma – w razie złożenia przez stronę stosownego wniosku – charakter automatyczny, albowiem skutkiem odrzucenia ponownego wniosku o zwolnienie od kosz-

tów sądowych jest odrzucenie środka odwoławczego, od opłacenia którego strona chciała być zwolniona. Na marginesie zauważyć należy, iż automatyzm taki nie zachodzi w razie odrzucenia przez sąd pierwszej instancji na podstawie art. 117² § 2 k.p.c. ponownego wniosku o ustanowienie adwokata lub radcy prawnego opartego na tych samych okolicznościach. Wydanie takiego orzeczenia nie pociąga za sobą wydania innego postanowienia, które podlegałoby kontroli instancyjnej, w szczególności – z uwagi na wyrażony w dyspozycji art. 87¹ k.p.c. przymus adwokacko-radcowski obowiązujący wyłącznie w postępowaniu przed Sądem Najwyższym – skutkiem odrzucenia ponownego wniosku o ustanowienie pełnomocnika nie jest odrzucenie przez sąd pierwszej instancji środka odwoławczego.

Sąd Apelacyjny rozpoznając, w trybie art. 380 k.p.c., postanowienie Sądu Okręgowego w G. z 19 lipca 2010 r., w przedmiocie odrzucenia ponownego wniosku R.Ł. o zwolnienie od kosztów sądowych uznał, że znajduje ono podstawę prawną w art. 107 ustawy z 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. z 2010 r., Nr 90, poz. 594 ze zm.). Zgodnie z tym przepisem w razie oddalenia wniosku o zwolnienie od kosztów sądowych strona nie może ponownie domagać się zwolnienia powołując się na te same okoliczności, które stanowiły uzasadnienie oddalonego wniosku (ust. 1). Ponowny wniosek o zwolnienie od kosztów sądowych oparty na tych samych okolicznościach podlega odrzuceniu. Na odrzucenie wniosku nie przysługuje zażalenie (ust. 2).

Jak wskazał Sąd Najwyższy w postanowieniu z 11.02.2009 r. wydanym w sprawie V CZ 4/09 (Legalis) wykładnia literalna art. 107 u.k.s.c. daje podstawę do wnioskowania, że strona może się domagać ponownie zwolnienia od kosztów sądowych po oddaleniu jej poprzedniego wniosku w tym przedmiocie, jeżeli powołuje się na nowe lub inne okoliczności niż te, którymi uzasadniała pierwotny wniosek. Trudno akceptować pogląd, że każda zmiana okoliczności mająca wpływ na sytuację materialną wnoszącego o zwolnienie od kosztów sądowych wyklucza stosowanie tego przepisu. Skutkować by to mogło w łatwy sposób wyeliminowaniem tego przepisu z praktycznego zastosowania. Każda

bowiem zmiana wysokości otrzymywanego wynagrodzenia, czy wysokości stałych wydatków mogłaby oznaczać, że ponowny wniosek o zwolnienie od kosztów sądowych oparty jest na innych okolicznościach faktycznych niż te, które były brane pod uwagę przy rozpoznawaniu poprzedniego wniosku. Przyjąć zatem należy, że chodzi tu o zmiany istotne, które mogłyby uzasadniać odmienne rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów. Nie ma uzasadnienia dla udzielania ochrony stronie, która kolejny raz wnosi o zwolnienie od kosztów sądowych, składając podlegające odrzuceniu wnioski oparte na tych samych lub jedynie nieznacznie zmienionych podstawach. Uznanie, że złożenie takiego wniosku przerywa bieg terminu do uiszczenia opłaty sądowej i nakłada na Sąd obowiązek ponownego wezwania do opłaty stanowiłoby niezasadne przedłużenie biegu tego terminu. Brak zatem podstaw by przepis zapobiegający obstrukcji procesowej wyklądać w sposób nieuwzględniający w pełni celu, dla którego został ustanowiony. Cel ten odnaleźć można m. in. w regulacji wyłączającej zażalenie na postanowienie o odrzuceniu takiego wniosku (art. 107 ust. 2 u.k.s.c.). Obecnie zaś, tj. od 19 kwietnia 2010 r. cel ten znalazł swoje wyraźne uregulowanie w dyspozycji przytoczonego wyżej art. 112 ust. 4 u.k.s.c.

W realiach przedmiotowej sprawy Sąd Apelacyjny w pełni podziela stanowisko Sądu Okręgowego, zgodnie z którym powódka w ponownym wniosku o zwolnienie od kosztów sądowych z 21 czerwca 2010 r. uzupełnionym pismem z 6 lipca 2010 r. powołała się na te same okoliczności, które stanowiły uzasadnienie oddalonego wniosku z 18 lutego 2010 r. Analiza obu wniosków oraz dołączonych do nich oświadczeń o stanie rodzinnym, majątku, dochodach i źródłach utrzymania wskazuje bowiem na fakt, iż powódka jako okoliczności uzasadniające zwolnienie od kosztów za każdym razem wskazywała konieczność ponoszenia opłat związanych z utrzymaniem mieszkania, wydatków na lekarstwa dla małżonka po operacji oraz konieczność pilnego remontu mieszkania. Zmianie nie ulegały także źródła utrzymania powódki. W ocenie Sądu Odwoławczego powódka nie wskazała zatem żadnych istotnych okoliczności, które mogłyby uzasadniać odmienne rozstrzygnięcie w przedmiocie kosz-

tów sądowych, ergo oba wnioski oparte były na tych samych okolicznościach. W tym stanie rzeczy przedmiotowy wniosek, pomimo że został złożony w terminie otwartym do uiszczenia opłaty od zażalenia nie przerwał biegu tego terminu. Odrzucony wniosek nie wywołuje bowiem żadnych skutków procesowych.

Powyższe wynika wyraźnie z dyspozycji – znajdującego zastosowanie w niniejszej sprawie na podstawie przepisu wprowadzającego art. 4 ust. 2 ustawy z dnia 17 grudnia 2009 r. o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2010 r., Nr 7, poz. 45) – przepisu art. 112 ust. 4 u.k.s.c., w myśl którego ponowny wniosek o zwolnienie od kosztów sądowych oparty na tych samych okolicznościach nie ma wpływu na bieg terminu do opłacenia pisma.

Konsekwencją odrzucenia zatem przez Sąd I instancji ponownego wniosku powódki o zwolnienie od kosztów sądowych jest fakt, iż wniosek R.Ł. z 21 czerwca 2010 r. uzupełniony pismem z 6 lipca 2010 r. nie skutkował wstrzymaniem biegu terminu do uiszczenia opłaty od zażalenia na postanowienie Sądu Okręgowego z 2 października 2009 r. Skoro powódka została wezwana do uiszczenia tej opłaty w terminie tygodniowym i zobowiązanie to zostało jej doręczone w dniu 14 czerwca 2010 r., termin do wniesienia opłaty upłynął 21 czerwca 2010 r. Nie ulega wątpliwości, iż skarżąca opłaty nie uiszczyła. Zasadnie zatem Sąd *a quo* odrzucił jej zażalenie. Zgodnie bowiem z regulacją art. 370 k.p.c. w zw. z art. 397 § 2 k.p.c. Sąd pierwszej instancji odrzuci na posiedzeniu niejawnym zażalenie wniesione po upływie przepisane terminu, nieopłacone lub z innych przyczyn niedopuszczalne jak również zażalenie, którego braków strona nie uzupełniła w wyznaczonym terminie.

PRAWO KARNE

1

WYROK

z dnia 13 listopada 2009 r.

II AKa 276/09

Skład orzekający: *SSA Lech Magnuszewski*
(przewodniczący, sprawozdawca)
SSA Dorota Wróblewska
del. SSO Grażyna Świdorska-Wandor

Teza

Osoba, którą się namawia lub której udziela się pomocy do targnięcia się na własne życie, musi ze względu na swoje właściwości psychiczne być w stanie rozpoznać w pełni znaczenie czynu i pokierować swoim postępowaniem. Przy braku takiego rozoznania (dziecko, osoba niepełnoletnia), czyn sprawcy może być uznany za przestępstwo z art. 148 k.k.

Uzasadnienie

Sąd Okręgowy w S. rozpoznał sprawę P.T. oskarżonego o to, że: w okresie od 23 kwietnia 2006 r. do 16 maja 2006 r. w D. gm. Cz. oraz M. gm. K. wielokrotnie namawiał małoletniego D.W. do targnięcia się na własne życie, czym w dniu 16 maja 2006 r. w M. doprowadził go do targnięcia się na własne życie poprzez powieszenie się, tj. o przestępstwo z art. 151 k.k.

Sąd Okręgowy w S. wyrokiem z dnia 4 maja 2009 r. oskarżonego P.T. uznał winnego tego, że w okresie od 23 kwietnia 2006 r. do 19 maja 2006 r. w D. gm. Cz. oraz M. gm. K. chcąc aby małoletni D.W. targnął się na własne życie, wielokrotnie namawiał go do tego, przy czym w dniu 16 maja 2006 r. w M. dopro-

wadził D.W. do targnięcia się na własne życie poprzez powieszenie się, co stanowi przestępstwo z art. 151 k.k. i za to na mocy art. 151 k.k. skazał go na karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Na mocy art. 415 § 3 k.p.k. pozostawił bez rozpoznania powództwo cywilne J.W. Wyrok zawiera ponadto rozstrzygnięcie o kosztach sądowych.

Apelację od powyższego wyroku wniósł obrońca oskarżonego, który zaskarżając go w całości zarzucił mu:

- 1) obrazę prawa materialnego w postaci błędnej kwalifikacji prawnej, poprzez zastosowanie przepisu art. 151 k.k. mimo prawidłowego ustalenia, że pokrzywdzony D.W. w chwili czynu był osobą małoletnią,
- 2) błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że oskarżonemu udowodniono ponad wszelką wątpliwość popełnienie czynu z zamiarem bezpośrednim, podczas gdy prawidłowa ocena zebranych dowodów uzasadnia wątpliwość, czy oskarżony rzeczywiście poważnie namawiał małoletniego.

Podnosząc powyższe zarzuty, obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od rzucanego mu czynu, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Na wstępie należy stwierdzić, iż Sąd Apelacyjny korzystając z regulacji zawartej w art. 436 k.p.k. ograniczył rozpoznanie wniesionej apelacji jedynie do uchylenia związanego z zarzutem obrazę prawa materialnego uznając, że rozpoznanie w tym zakresie było wystarczające do wydania wyroku, a rozpoznanie pozostałych uchybień byłoby przedwczesne dla dalszego toku postępowania.

Przechodząc do meritum stwierdzić należy, iż podniesiony przez skarżącego zarzut zasługiwał na uwzględnienie, a konsekwencją tegoż było uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Wprawdzie Sąd orzekający zgodnie z treścią art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku obszernie wyjaśnił, dlaczego działanie oskarżonego P.T. zakwalifikował z art. 151 k.k., to jednak ta ocena jest niepełna, a tym samym błędna.

Z lektury tej części uzasadnienia można wyprowadzić wniosek, iż zdaniem Sądu Okręgowego, każdy człowiek, w tym i osoba małoletnia, co ma miejsce w niniejszej sprawie, może być przedmiotem bezpośredniego działania (zamachu).

Sąd Okręgowy nie zadał sobie podstawowego pytania, czy każdy człowiek, czy tylko człowiek zdolny do właściwego rozpoznania znaczenia czynu w postaci targnięcia się na własne życie, może być przedmiotem czynności wykonawczej przestępstwa z art. 151 k.k.

Należy przy tym jednoznacznie podkreślić, iż z dorobku doktryny zarówno pod rządami starego i nowego kodeksu karnego, dotyczącego przedmiotowego przestępstwa, jednoznacznie wynika, iż przedmiotem czynności wykonawczej przestępstwa z art. 151 k.k. jest jedynie człowiek zdolny do właściwego rozpoznania czynu w postaci targnięcia się na własne życie. Zdaniem komentatorów, z kręgu osób mogących być przedmiotem czynności wykonawczej, należy wyłączyć osoby nieletnie (w każdym wypadku poniżej 16 roku życia – zob. art. 32 ustawy z 5 grudnia 1996 r. o zawodzie lekarza i lekarza dentystry), a także osoby niepoczytalne z przyczyn wymienionych w art. 31 k.k. (choroba psychiczna, upośledzenie umysłowe lub inne zakłócenia czynności psychicznych) lub o poczytalności z tych przyczyn ograniczonej w stopniu znacznym (zob. (red.) A. Wąsek, *Kodeks karny – Komentarz do części szczególnej*, C.H. Beck 2006, (red.) A. Zoil, *Kodeks karny – Komentarz do części szczególnej*, Zakamcze 1999, str. 249.).

Reasumując stwierdzić należy, iż osoba, którą się namawia lub której udziela się pomocy do targnięcia się na własne życie, musi ze względu na swoje właściwości psychiczne być w stanie rozpoznać w pełni znaczenie czynu i pokierować swoim postępowaniem. Przy braku takiego rozeznania (dziecko, osoba niepoczytalna), czyn sprawcy może być uznany za przestępstwo z art. 148 k.k.

W przedmiotowej sprawie Sąd Okręgowy, będąc świadomy małości pokrzywdzonego, nie podjął nawet próby ustalenia czy, z uwagi na jego właściwości psychiczne, będąc namawiany do samobójstwa, był w stanie rozpoznać w pełni znaczenie czynu i pokierować swoim postępowaniem.

Wprawdzie Sąd orzekający obszernie korzystał z opinii psychologicznych dotyczących pokrzywdzonego, sporządzonych na użytek niniejszej sprawy, jak i poprzedniej sprawy karnej toczącej się przed Sądem Rejonowym w Cz., to jednak dotyczyły one okoliczności związanych jedynie ze zdolnością postrzegania i odtwierzania zdarzeń, poziomu rozwoju umysłowego. Nie odpowiadały natomiast w najmniejszym stopniu na okoliczności wyżej obszernie podniesione, a mające podstawowe znaczenie przy rozpoznaniu niniejszej sprawy.

W tej sytuacji niezbędne jest dopuszczenie dowodu z opinii biegłych psychiatrów, czy pokrzywdzony D.W. – mając na uwadze treść zarzutu – będąc namawiany do targnięcia się na własne życie, mając ukończone niespełna lat 16, w okresie od 23 kwietnia 2006 r. do 19 maja 2006 r. przy uwzględnieniu jego ówczesnych właściwości psychicznych był w stanie rozpoznać w pełni znaczenie czynu i pokierować swym postępowaniem.

Z pożytkiem dla opinii psychiatrycznej niezbędne wydaje się dopuszczenie dowodu z uzupełniającej opinii psychologicznej.

Z tych wyżej podniesionych względów konieczne stało się uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd orzekający winien w szczególności prowadzić postępowanie w zakresie wyżej wskazanym, a przeprowadzając postępowanie w zakresie dowodów, które nie miały wpływu na uchylenie wyroku, w miarę możliwości może poprzestać na ich ujawnieniu (art. 442 § 2 k.p.k.).

2

WYROK
z dnia 7 grudnia 2010 r.
II AKa 90/10

Skład orzekający: *SSA Dariusz Kala*
(*przewodniczący, sprawozdawca*)
SSA Mirosław Cop
del. SSO Alina Miłosz-Kloczkowska

Teza

Regulacje art. 7 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k. mają charakter rozłączny. Problem wiarygodności danego dowodu musi być stanowczo rozstrzygnięty na płaszczyźnie art. 7 k.p.k., zaś stosowanie reguły *in dubio pro reo* (art. 5 § 2 k.p.k.) powinno odnosić się tylko do nie dających się usunąć wątpliwości w sferze faktów. Tego rodzaju wątpliwości nie mogą się zaś wiązać z kwestią oceny wiarygodności określonego dowodu.

Uzasadnienie

G.B., W.D., M.L., R.P., L.Z. zostali oskarżeni o to, że w okresie od daty bliżej nieustalonej do 13 maja 1998 r. w Ś., Ch., P.G. i L., działając wspólnie i w porozumieniu oraz z innymi osobami, wzięli udział w związku przestępczym mającym na celu popełnienie przestępstw, w ramach którego przywieźli wbrew przepisom ustawy z zagranicy do Polski znaczną ilość środków odurzających w postaci 8007,7 g kokainy tj. o czyn z art. 258 § 1 k.k. i art. 42 ust. 3 ustawy z dnia 24 kwietnia 1997 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz.U. Nr 75, poz. 468 ze zm.) w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Wyrokiem Sądu Okręgowego w B. z dnia 10 listopada 2009 r.,:

1. oskarżonych L.Z. i W.D. uznano za winnych tego, że w okresie od kwietnia 1998 roku do 12 maja 1998 r. działając wspólnie i w porozumieniu wraz z inną osobą usiłovali przywieźć wbrew przepisom ustawy z zagranicy do Polski znaczną ilość środków odurzających w postaci kokainy o łącznej wadze

- 1942,7 gramów, lecz zamierzonego celu nie osiągnęli z uwagi na przejęcie ich przez Policję, tj. popełnienia przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz.U. Nr 179, poz. 1485 ze zm.) i za to na podstawie art. 14 § 1 k.k. zw. z art. 55 ust. 3 cyt. wyżej ustawy skazano ich na karę po 6 lat pozbawienia wolności i karę grzywny w wymiarze po 150 stawek dziennych, przyjmując, iż jedna stawka jest równoważna kwocie 100 złotych;
2. oskarżonego G.B. uznano za winnego tego, że w okresie od kwietnia 1998 r. do 12 maja 1998 r. działając z inną osobą usiłował przywieźć wbrew przepisom ustawy z zagranicy do Polski znaczną ilość środków odurzających w postaci kokainy o łącznej wadze 1992,8 gramów, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na przejęcie ich przez Policję, tj. popełnienia przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz.U. Nr 179, poz. 1485 ze zm.) i za to na podstawie art. 14 § 1 k.k. zw. z art. 55 ust. 3 cyt. wyżej ustawy skazano go na karę 4 lat pozbawienia wolności i karę grzywny w wymiarze 50 stawek dziennych, przyjmując, iż jedna stawka jest równoważna kwocie 100 złotych;
 3. oskarżonego R.P. uznano za winnego tego, że w dniu 13 maja 1998 r. usiłował pomóc L.Z. wprowadzić do obrotu znaczną ilość środków odurzających w postaci kokainy o łącznej wadze 1942,7 gramów w ten sposób, że samochodem marki H. (...) przewoził je z Ch. do B., lecz zamierzonego celu nie osiągnął, gdyż nie uświadamiał sobie, że w miejsce kokainy Policja umieściła środki techniki specjalnej, tj. popełnienia przestępstwa z art. 13 § 2 k.k. i art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz.U. Nr 179, poz. 1485 ze zm.) i za to na podstawie art. 14 § 2 k.k. i art. 19 § 1 k.k. w zw. z art. 56 ust. 3 cyt. wyżej ustawy i art. 22 § 2 k.k. skazano go na karę 3 lat pozbawienia wolności i wymierzono mu karę grzywny w wymiarze 50 stawek dziennych przyjmując, iż jedna stawka jest równoważna kwocie 100 zł;

4. oskarżonego M.L. niewinniono od popełnienia zarzucanego mu czynu;
5. na podstawie art. 63 § 1 k.k. zaliczono na poczet orzeczonych kar pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie:
 - oskarżonemu L.Z. od dnia 13 maja 1998 r. do 20 listopada 2002 r.
 - oskarżonemu W.D. od dnia 25 stycznia 1999 r. do dnia 21 marca 2001 r.
 - oskarżonemu G.B. od dnia 12 maja 1998 r. do dnia 29 marca 2001 r.
 - oskarżonemu R.P. od dnia 13 maja 1998 r. do dnia 13 maja 2001 r. i tym samym karę pozbawienia wolności uznaje za wykonaną w całości;
6. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary grzywny zaliczono oskarżonemu R.P. okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 13 maja 2001 r. do dnia 6 czerwca 2001 r. i tym samym karę grzywny uznaje za wykonaną w całości.

Ponadto w wyroku zawarto rozstrzygnięcie o kosztach procesu.

Apelacje od powyższego wyroku wnieśli: Prokurator Prokuratury Okręgowej w L., obrońcy oskarżonego G.B., obrońca oskarżonego W.D., obrońca oskarżonego R.P., obrońca oskarżonego L.Z.

Prokurator Prokuratury Okręgowej w L. zaskarżył powyższy wyrok na niekorzyść oskarżonych M.L. i R.P. w całości, a nadto na korzyść oskarżonych G.B., W.D. i L.Z. w całości.

Powołując się na art. 427 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 438 pkt 1 i 2 k.p.k. wyrokowi temu zarzucił:

1. obrazę przepisów prawa karnego materialnego, a mianowicie art. 4 § 1 k.k. polegającą na błędnym zastosowaniu przez Sąd art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz.U. Nr 179, poz. 1485 ze zm.) w kwalifikacji prawnej czynów przypisanych

- G.B., W.D. i L.Z. w pkt. 1 i 2 wyroku, podczas gdy w ustalonym stanie faktycznym w zakresie wspomnianych czynów względniejszym dla sprawców byłby obowiązujący w chwili popełnienia czynów art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 42 ust. 3 ustawy z dnia 24 kwietnia 1997 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz.U. Nr 75, poz. 468);
2. obrazę przepisów prawa karnego materialnego, a mianowicie art. 14 § 2 k.k. i art. 22 § 2 k.k. poprzez niezasadne wskazanie tych przepisów w podstawie wymiaru kary R.P., podczas gdy Sąd uznał, iż oskarżony dopuścił się czynu kwalifikowanego z art. 13 § 2 k.k. i art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz.U. Nr 179, poz. 1485 ze zm.) i nie zastosował nadzwyczajnego złagodzenia kary jak i nie odstąpił od jej wymierzenia;
 3. obrazę przepisów postępowania karnego, mającą wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. polegającą na nieprawidłowej redakcji opisu czynu przypisanego oskarżonemu R.P. w pkt. 3 wyroku poprzez nie wskazanie, iż L.Z. usiłował wprowadzić do obrotu znaczną ilość środków odurzających w postaci kokainy o łącznej wadze 1942,7 g., działając „wbrew przepisom ustawy”;
 4. obrazę prawa karnego procesowego, mającą wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 7 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 92 k.p.k., art. 410 k.p.k. polegającą na dokonaniu wybiórczej i dowolnej oceny materiału dowodowego zgromadzonego w toku postępowania, z naruszeniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, manifestującą się w uwzględnieniu wyłącznie okoliczności korzystnych dla oskarżonego M.L. z jednoczesnym bezkrytycznym obdarzeniu wiarą wyjaśnień L.Z., zeznań K.D. oraz wyjaśnień M.L., co doprowadziło do poczynienia błędnych ustaleń faktycznych skutkujących uniewinnieniem M.L., podczas gdy właściwa ocena dowodów przeprowadzona z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, a także zbadanie okoliczności przemawiających zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego, prowadzi do odmiennego wniosku;

5. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wyroku, tj. art. 413 § 1 pkt 6 k.p.k., polegającą na zaniechaniu wskazania przepisu art. 624 § 1 k.p.k. jako podstawy prawnej zwolnienia oskarżonego M.L. od zapłaty kosztów sądowych.

Podnosząc powyższe zarzuty prokurator na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. wniósł o uchylenie wyroku Sądu I instancji w pkt. 4, dotyczącego M.L. i przekazanie sprawy w tym zakresie Sądowi Okręgowemu w B. do ponownego rozpoznania oraz o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez:

1. przyjęcie, iż czyny przypisane G.B., W.D. i L.Z. w pkt. 1 i 2 wyroku wyczerpują znamiona art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 42 ust. 3 ustawy z dnia 24 kwietnia 1997 r. (Dz.U. Nr 75, poz. 468);
2. wyeliminowanie z podstawy wymiaru kary R.P. art. 14 § 2 k.k. i art. 22 § 2 k.k. i zastosowanie jako podstawy wymiaru kary art. 14 § 1 k.k.;
3. uzupełnienie opisu czynu przypisanego oskarżonemu R.P. poprzez wskazanie, iż L.Z. usiłował wprowadzić do obrotu znaczną ilość środków odurzających w postaci kokainy o łącznej wadze 1942,7 g. „działając wbrew przepisom ustawy”;
4. wskazanie art. 624 § 1 k.p.k. jako podstawy prawnej zwolnienia oskarżonego M.L. od zapłaty kosztów sądowych.

Obrońca oskarżonego G.B., adw. D.S., na podstawie art. 427 § 2 k.p.k. i art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. zarzucił wyrokowi:

1. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:
 - naruszenie art. 4 k.p.k. i art. 7 k.p.k., poprzez dokonanie jednostronnej oceny zebranych dowodów i bezpodstawne uznanie, iż oskarżony G.B. w okresie od kwietnia do 12 maja 1998 r. działając z inną osobą usiłował przewieźć wbrew przepisom ustawy z zagranicy do Polski znaczną ilość środków odurzających w postaci kokainy o łącznej wadze 1992,8 g., mimo braku dowodów, podczas gdy prawidłowa i całościowa ocena materiału dowodowego prowadzi do wniosku, iż oskarżony nie popełnił zarzucanego mu czynu, a w szczególności poprzez niesłuszne przyjęcie, że:

- i. oskarżony G.B. został poinformowany przez świadka M.M. o przemyśle kokainy, przy braku jakichkolwiek dowodów, które wskazywałyby na taką okoliczność, a jedynie na podstawie faktu, że oskarżony utrzymywał kontakt telefoniczny z w/w świadkiem;
 - ii. świadek M.M. był obecny w pobliżu Dworca PKP G.G. w dniu 12 maja 1998 r., podczas gdy oskarżony G.B. odbierał przesyłkę, przy braku dowodów potwierdzających ten fakt;
 - iii. świadek M.M. w dniu 12 maja 1998 r. uprzedził oskarżonego G.B. o obserwacji policjantów, podczas gdy ze zgromadzonego i ujawnionego w toku przewodu sądowego materiału dowodowego taka okoliczność nie wynika;
 - iv. sposób zachowania oskarżonego G.B. w dniu 12 maja 1998 r. wskazywał na jego wiedzę co do zawartości przesyłki, podczas gdy: oskarżony w swoich wyjaśnieniach podał, z jakiego powodu wynikały jego obawy; zeznań świadków, na które powołuje się Sąd w tym zakresie nie można uznać za miarodajne, a funkcjonariusze przeprowadzający obserwację bezpośrednią oskarżonego nie zostali w sprawie przesłuchani;
- naruszenie przepisu art. 5 § 2 k.p.k. poprzez rozstrzygnięcie na niekorzyść oskarżonego G.B., zaistniałych w sprawie i nie wyeliminowanych w toku postępowania wątpliwości, co do przebiegu zdarzenia w dniu 12 maja 1998 r.;
 - naruszenie przepisu art. 392 § 1 k.p.k. poprzez odczytanie zeznań świadka W.O. pomimo, że bezpośrednie przesłuchanie świadka było konieczne dla wydania prawidłowego rozstrzygnięcia w sprawie, a nie zaistniały nie dające się usunąć przeszkody do wezwania świadka na rozprawę;
 - naruszenie przepisu art. 442 § 2 i 3 k.p.k. poprzez niezrealizowanie przez Sąd I instancji wskazań Sądu Apelacyjnego w L. co do dalszego postępowania, a mianowicie zalecenia aby Sąd *meriti* przeprowadził w stosunku do oskarżonego G.B. postępowanie dowodowe w całości;

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na treść wyroku, a polegający na przyjęciu, na podstawie nieprawidłowej oceny dowodów, że oskarżony G.B. miał świadomość, że w odebranej przez niego paczce znajdują się narkotyki. Podnosząc powyższe zarzuty obrońca wniósł o:

- zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od dokonania przypisanego mu czynu, ewentualnie o
- uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Obrońca oskarżonego G.B., adw. S.S., na podstawie art. 427 § 2 k.p.k. i art. 438 pkt 2 k.p.k. zarzucił zaskarżonemu wyrokowi obrazę prawa procesowego mającą wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a to art. 4, art. 410, art. 424 § 1 i 2 k.p.k. w związku z art. 2 § 2 k.p.k. przez:

1. oparcie ustaleń Sądu jedynie na niekorzystnych dla G.B., bez należytego uzasadnienia stanowiska w tym zakresie;
2. nie wyjaśnienie wszystkich okoliczności sprawy, w szczególności ustaleń wynikających z funkcjonowania urządzeń technicznych związanych z działaniem operacyjnym;
3. nie wyjaśnienie w czym przejawiała się świadomość oskarżonego, że w przesyłce znajdują się narkotyki.

Podnosząc powyższe zarzuty obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w B. i uniewinnienie oskarżonego G.B.

Obrońca oskarżonego W.D. zaskarżył wyrok, zarzucając mu na zasadzie art. 427 § 2 i 438 pkt 2 k.p.k. obrazę przepisów postępowania, a mianowicie:

1. art. 9, 167, 170, 366 i 368 k.p.k. poprzez niewyjaśnienie istotnych okoliczności sprawy i brak rozstrzygnięcia w zakresie wniosków dowodowych obrony;
2. art. 404 § 2 k.p.k. poprzez wielokrotne prowadzenie rozprawy z przekroczeniem 35 dniowego terminu wobec braku wyjątkowych ku temu powodów oraz bez stosownego rozstrzygnięcia w tym zakresie;

3. art. 393 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez przeprowadzenie dowodu z akt sprawy oraz z całych tomów akt zamiast z poszczególnych, wskazanych dokumentów;
3. art. 174, 391 k.p.k. poprzez zastąpienie zeznań świadka W.P. notatką – streszczeniem jego zeznań;
4. art. 6, 370 k.p.k. poprzez uniemożliwienie zadania obrońcom i oskarżonym pytań do świadka W.P.;
5. art. 4, 7 i 410 k.p.k. poprzez oparcie rozstrzygnięcia o dowody nieujawnione w toku rozprawy;
6. art. 9, 167, 170 § 3, 366, 391 § 1 k.p.k. poprzez nieprzesłuchanie świadków Z.W. i K.P., pomimo zawnioskowania tego dowodu w akcie oskarżenia oraz nie odczytanie protokołów zeznań tych świadków pomimo zgody stron, a także poprzez nieodczytanie zeznań zmarłego świadka J.B.;
7. art. 424 k.p.k. poprzez wadliwe uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia, które to naruszenia mogły mieć wpływ na treść wyroku.

Mając powyższe na uwadze, na zasadzie art. 437 § 2 k.p.k. obrońca wniósł o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Obrońca oskarżonego R.P. zaskarżył orzeczenie, zarzucając mu na zasadzie art. 438 pkt 3 k.p.k. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku polegający na uznaniu, że zebrany materiał dowodowy daje wystarczającą podstawę do przyjęcia, że oskarżony R.P. dopuścił się czynu zarzucanego mu w akcie oskarżenia, podczas gdy przewód sądowy w sposób dostateczny nie uprawdopodobnił nawet, że oskarżony jest winny zarzucanego mu czynu.

Wobec powyższego zarzutu obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku we wskazanej części i uniewinnienie oskarżonego R.P. od zarzucanego mu czynu.

Obrońca oskarżonego L.Z. zaskarżył powyższy wyrok i na podstawie art. 427 § 1 i 2 k.k. zarzucił temu orzeczeniu mającą istotny wpływ na treść wyroku obrazę prawa procesowego, a to art. 2 § 2, 4, 5 § 2, 7 i 410 k.p.k., poprzez wybiórczą i dowolną analizę zgromadzonego materiału dowodowego, w szczególności

ści polegającą na nie znajdującym oparcia w materiale postępowania uznaniu, iż działanie L.Z. wyszło poza fazę przygotowania oraz przypisanie mu działania w warunkach art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii.

Podnosząc powyższe zarzuty obrońca wniósł o uniewinnienie oskarżonego L.Z. od stawianego mu zarzutu i zwolnienie go od obowiązku ponoszenia opłaty sądowej za postępowanie odwoławcze.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Wniesione środki odwoławcze, z przyczyn szczegółowo wskazanych poniżej, musiały prowadzić do uchylenia zaskarżonego wyroku w całości i przekazania sprawy Sądowi Okręgowemu w B. do ponownego rozpoznania.

Analizę środków odwoławczych rozpocząć należy od apelacji prokuratora, który zaskarżył wyrok m. in. w części dotyczącej uniewinnienia oskarżonego M.L. od popełnienia zarzucanego mu przestępstwa z art. 258 § 1 k.k. i art. 42 ust. 3 ustawy z dnia 24 kwietnia 1997 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 11 § 2 k.k. W istocie prokurator, mając na uwadze istniejący w tej sprawie pośredni zakaz *reformationis in peius* (w poprzednim wyroku – zaskarżonym wyłącznie na korzyść oskarżonego – skazano M.L. jedynie za przestępstwo z art. 42 ust. 3 ustawy z dnia 24 kwietnia 1997 r. o przeciwdziałaniu narkomanii) mógł skutecznie kwestionować zasadność uniewinnienia tego oskarżonego od popełnienia przestępstwa z art. 42 ust. 3 ustawy z dnia 24 kwietnia 1997 r. o przeciwdziałaniu narkomanii i to nie w postaci dokonania, lecz jedynie – ewentualnie – jego usiłowania nieudolnego, skoro w momencie, kiedy doszło do rozmowy między L.Z. a M.L. na temat odbioru przez tego ostatniego przedmiotowej przesyłki (6 maja 1998 r.), była ona już w posiadaniu polskich organów ścigania. Następnie wyjęto z niej kokainę, zaś w jej miejsce umieszczono urządzenia elektroniczne pozwalające na nagrywanie rozmów i lokalizację przesyłki. Taką więc jedynie paczkę – pozbawioną kokainy, odebrał M.L.

W ocenie prokuratora Sąd Okręgowy uniewinniając w/w oskarżonego naruszył dyspozycję art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 5 § 2

k.p.k., art. 92 k.p.k. i art. 410 k.p.k. i mogło to mieć wpływ na treść orzeczenia.

Odnosząc się do powyższego zarzutu trzeba nadmienić, że jest on w pewnym – istotnym stopniu – zasadny, a w każdym razie trafnie prokurator wywodzi, iż stanowisko Sądu *a quo*, co do braku podstaw do przypisania oskarżonemu dopuszczenia się przestępstwa zostało wyrażone z naruszeniem art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k., zaś naruszenia te mogły mieć wpływ na treść wyroku. Sąd Apelacyjny nie dopatruje się zaś w powyższym zakresie obrazy art. 92 k.p.k. Prokurator we wniesionym środku odwoławczym nie wskazał zresztą na czym obraza ta miałyby polegać.

W kontekście podniesionego przez prokuratora zarzutu wypada na wstępie nadmienić, że sąd wydając wyrok powinien:

- rozważyć wszystkie okoliczności, jakie zostały ujawnione, zgodnie z prawem procesowym, w toku rozprawy – art. 4 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. (zob. SN Rw 618/74, OSNKW 1975/3-4/47; IV KR 320/76, OSNPG 1977/7-8/62; IV KR 107/81, OSNKW 1981/9/49; III KRN 191/95, Prok. i Prawo 1996, nr 7-8, poz. 11; II KK 297/02, LEX nr 74406; V KK 61/03, LEX nr 78842; V KK 375/02, LEX nr 80278; III KK 80/04, LEX nr 110537),
- ocenić te okoliczności zgodnie z wymogami określonymi w art. 7 k.p.k. (zob. SN II KRN 199/95, Prok. i Prawo 1996, nr 10, poz. 10), a w razie takiej konieczności odwołać się także do treści art. 5 § 2 k.p.k.,
- następnie powinien dokonać ustaleń dotyczących okoliczności istotnych, wynikających z dowodów uznanych przez sąd za wiarygodne (zob. SN III KR 35/79, OSNPG 1979/8/123; WRN 149/90, OSNKW 1991/7-9/41; IV KKN 324/98, Prok. i Prawo 1999, nr 1, poz. 13).

W powyższym kontekście podkreślić trzeba, że szczególna rola w procesie ustalania podstawy faktycznej wyroku przypada przewodniczącemu składowi orzekającego, którego obowiązkiem jest baczenie, aby zostały wyjaśnione wszystkie istotne okolicz-

ności sprawy – art. 366 § 1 k.p.k. (por. SN V KRN 43/74, OSNKW 1974/11/212).

Sąd Apelacyjny dostrzega w tej sprawie szereg dowodów odciążających oskarżonego M.L. (m. in. wyjaśnienia L.Z.; zeznania M.D. z postępowania sądowego, zeznania J.K., A.M., treść grypsu ujawnionego w mieszkaniu W.D.). W żadnym razie na obecnym etapie procesu nie czyni więc sugestii, że oskarżony ten dopuścił się przestępstwa. Nie sposób przemilczeć jednak tego, że istnieją w tej sprawie także dowody pozostające w opozycji do lansowanej przez niego w wyjaśnieniach tezy, że nie miał świadomości uczestnictwa w przestępstwie. Winny one zostać przeanalizowane przez Sąd Okręgowy równie wnikliwie, jak dowody odciążające. Tak się zaś nie stało. W przedmiotowej sprawie Sąd *a quo* wybiórczo i częściowo wadliwie ocenił dowody mogące wskazywać na sprawstwo M.L. (nie przesądzając w tym miejscu ewentualnego zakresu tego sprawstwa i kwalifikacji prawnej czynu oskarżonego).

Przechodząc do uwag szczegółowych należy stwierdzić, że Sąd Okręgowy dał wiarę oskarżonemu M.L., iż „został on postawiony przez L.Z. przed faktem dokonanim i nie mógł się nie zgodzić na przyjęcie paczki”. Tego rodzaju konstatacja sądu nie przekonuje. Co prawda w istocie, kiedy L.Z. przeprowadzał rozmowę z M.L. na temat odbioru przedmiotowej paczki była ona już wysłana. Nie zmienia to jednak faktu, że oskarżony M.L. mógł przecież oświadczyć L.Z., że nie dokona jej odbioru, gdyż nie ma pewności co zawiera ta przesyłka, zaś jej wysłanie na jego adres nie zostało z nim wcześniej uzgodnione. Sąd Okręgowy nie podjął próby udzielenia przekonującej odpowiedzi na pytanie, dlaczego tak właśnie nie zachował się M.L.?

Poza szczegółową analizą sądu pozostało także to, dlaczego M.L. tak skwapliwie chował otrzymaną przesyłkę. Najpierw próbował ją umieścić w mieszkaniu w kanapie, a gdy to – z uwagi na jej gabaryty się nie powiodło – umieścił ją w piwnicy. Chowanie określonej rzeczy z reguły wynika z chęci ukrycia jej przed światem zewnętrznym. Należałoby odnieść się do tego, dlaczego M.L. chciał w ten sposób postąpić?

Sąd dał także wiarę oskarżonemu M.L. co do tego, iż nie miał świadomości zawartości wysłanej na jego adres, a następnie odebranej przez niego paczki. Sąd *meriti* czyniąc tego rodzaju ustalenie zignorował fragmenty wypowiedzi tego oskarżonego kierowane do świadka M.D. w trakcie prowadzonych między nimi i podsłuchanych przez Policję rozmów telefonicznych. Prawdą jest, że rozmowy te zostały przeprowadzone już po odbiorze przez oskarżonego wspomnianej paczki (12 maja 1998 r.), jednak odnosiły się bezpośrednio do okoliczności związanych z tym odbiorem i obrazowały obawy M.L. odnoszące się do tej kwestii. Wobec tego ocena wyjaśnień M.L. nie powinna się odbywać w oderwaniu od szczegółowej analizy podsłuchanych jego wypowiedzi adresowanych do M.D.

Zgodzić się trzeba z Sądem Okręgowym, że w trakcie podsłuchanych rozmów telefonicznych ani razu nie pada z ust oskarżonego M.L. słowo „narkotyki”. Ta konstatacja nie zamyka jednak problemu zważywszy na fakt, iż oskarżony ten prezentuje wobec M.D. – w trakcie podsłuchanych rozmów – następujące treści: odnosząc się do kwestii nieobecności ojca w mieszkaniu w trakcie odbierania paczki, stwierdza: „wyobrażasz sobie, jakby był mój stary? (...), a jakby tak przyszedł (człowiek z paczką – przyp. SA w Gdańsku) trochę później, nie to straszne”; na pytanie M.D., czy otworzą paczkę, oskarżony odpowiada: „co ty, ja nie ruszam, nie chcę maczać w tym palców w ogóle, rozumiesz!; ja nie chcę iść przez to do więzienia”; w odniesieniu do momentu samego odbioru paczki oskarżony oświadcza: „w głębi duszy bałem się”; „boję się wiesz, tego”; na pytanie M.D. czego się boi, oskarżony odpowiada: „Już sobie wyobrażam – skazujemy na dwa lata pozbawienia wolności, wyrok jest nieprawomocny”; „wyobrażasz sobie siedzieć dwa lata w więzieniu”? Powyższe podsłuchane wypowiedzi powinny być drobiazgowo przeanalizowane, ocenione na tle całości podsłuchanych rozmów telefonicznych prowadzonych przez oskarżonego i M.D., a następnie zestawione z wyjaśnieniami oskarżonego oraz zeznaniami M.D. i S.M. Tak się jednak w tej sprawie nie stało.

Odnosząc się do zeznań M.D. Sąd Okręgowy dostrzegł, że w trakcie pierwszego przesłuchania świadek ta stwierdziła, iż

M.L. zaraz po spotkaniu z L.Z. powiedział jej, że w najbliższym czasie ma otrzymać przesyłkę, zaś „w tej przesyłce mogą być narkotyki”. Przesłuchana w toku rozprawy przed Sądem Okręgowym w L. i Sądem Okręgowym w B. świadek M.D. jednak wycofała się z tego fragmentu zeznań stwierdzając, że „policjant narzucił jej wypowiedź, że w paczce są narkotyki; atmosfera przesłuchania była stresująca, trwało to bardzo długo; policjant pewne rzeczy jej narzucił, nie dał jej też do przeczytania protokołu przesłuchania”.

Sąd Okręgowy trafnie stwierdza, że zeznania świadka M.D. mają zasadnicze znaczenie z punktu widzenia odpowiedzialności karnej oskarżonego. Dochodzi jednak do wniosku, że: po pierwsze – sporne zdanie oskarżonego („w tej paczce mogą być narkotyki”), mogło zostać wypowiedziane nie bezpośrednio po spotkaniu M.L. z M.D. 6 maja 1998 r., lecz już po nadejściu paczki; po drugie – możliwe jest to, że to świadek S.M. przesłuchując M.D. wypaczył sens jej słów, czy też błędnie określił kontekst powyższej wypowiedzi. Zdaniem Sądu Apelacyjnego powyższe wnioski Sądu Okręgowego pozostają w sprzeczności z wymogami art. 7 k.p.k. Przepis ten nakazuje bowiem jednoznacznie ocenić dany środek dowodowy i wskazać czy jest on wiarygodny (w całości bądź w części), czy też nie i dlaczego. Analizowany przepis nie pozwala na czynienie ustaleń w formule: „nie można wykluczyć, że”; „mogło być tak, że”; „możliwe jest, że”. Oceny dokonywane na gruncie powyższej regulacji prawnej muszą być więc stanowcze („dano wiarę i dlaczego”; „nie dano wiary i dlaczego”).

Kolejny problem wiąże się z tym, że w protokole przesłuchania świadka M.D. z 15 maja 1998 r., bezpośrednio po zdaniu: „M. powiedział mi, że w tej przesyłce mogą być narkotyki”, znajduje się zdanie: „W tym momencie M. powiedział mi, że Z. prowadzi działalność przestępczą o charakterze kryminalnym, jednak dosłownie nie powiedział mi czego ta działalność Z. dotyczy”. Treściowa ciągłość obu wypowiedzi świadka M.D. nie stała się przedmiotem wystarczająco wnikliwej analizy Sądu Okręgowego w kontekście ewentualnej świadomości M.L. co do zawartości adresowanej na niego przesyłki.

Odnieść się trzeba także do przebiegu czynności przesłuchania M.D. przez S.M. Protokół tego przesłuchania w jego końcowej części (k. 187 v.) w istocie nie zawiera formuły, że świadek swoje zeznania przed podpisaniem przeczytała, bądź też odczytał jej te zeznania policjant. Natomiast protokół z taką formułą znajduje się na k. 185 v. i na dole tego protokołu widnieją zarówno podpisy S.M. jak i podpis M.D. Konieczne więc było ustalenie, jaki jest charakter tych podpisów, w tym w szczególności podpisu M.D. (czy nie potwierdziła ona w istocie faktu zapoznania się (zapoznania jej) z protokołem przesłuchania?). Tego rodzaju ustaleń Sąd Okręgowy nie poczynił.

Podkreślenia w kontekście zeznań świadka S.M. wymaga to, że świadek ten w trakcie przesłuchania na rozprawie stwierdził, że choć dokładnie przebiegu przesłuchania M.D. nie pamięta, jednak „zawsze daje świadkowi protokół do odczytania, bo świadek może przecież coś dopowiedzieć, z czymś się nie zgodzić; (...) wykluczam taką sytuację, aby świadek nie zapoznała się z treścią protokołu”. Świadek ten wykluczył też możliwość czynienia sugestii w trakcie przesłuchania, stwierdzając, że nie stosuje tego rodzaju praktyk. Sąd Okręgowy nie odniósł się jednoznacznie do tych stwierdzeń S.M., a z punktu widzenia treści art. 7 k.p.k. powinien to uczynić.

Podsumowując kwestię wiarygodności zeznań świadka S.M. Sąd *meriti* skonstatował, uwzględniając upływ czasu między datą ich złożenia i datą zdarzenia, którego dotyczyły, że: „te zeznania świadka ani nie mogą wykluczyć twierdzeń świadka M.D., ani też potwierdzić”. W powyższym kontekście nasuwa się uwaga, że Sąd Okręgowy w zawołowany sposób zastosował tutaj konstrukcję z art. 5 § 2 k.p.k. W istocie bowiem zasygnalizowana przez Sąd *a quo* niemożność ustalenia wiarygodności jak też niewiarygodności zeznań S.M. doprowadziła do dania wiary zeznaniom M.D. z rozprawy, że to przesłuchujący „narzucił jej wypowiedź, że w paczce są narkotyki”. Tymczasem regulacje art. 7 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k. mają charakter rozłączny. Problem wiarygodności danego dowodu musi być stanowczo rozstrzygnięty na płaszczyźnie art. 7 k.p.k., zaś stosowanie reguły *in dubio pro reo* (art. 5 § 2 k.p.k.) powinno odnosić się tylko do nie dających się

usunąć wątpliwości w sferze faktów. Tego rodzaju wątpliwości nie mogą się zaś wiązać z kwestią oceny wiarygodności określonego dowodu (zob. też uzasadnienie postanowienia SN z 8.01.2007 r., II KK 176/06, OSNwSK 2007/1/84).

Konkludując stwierdzić trzeba, że zabrakło w tej sprawie w pełni kompleksowej i zgodnej z treścią art. 7 k.p.k. oceny dowodów oraz odniesienia się do wszystkich dowodów pozwalających na wyrobienie sobie poglądu, co do kwestii sprawstwa oskarżonego M.L. (art. 410 k.p.k.). Wobec powyższego wyrok uniewinniający, co do tego oskarżonego uznać należało za przedwczesny.

Zgodzić się także należy z prokuratorem, że Sąd Okręgowy z obrazą art. 413 § 1 pkt 6 k.p.k. nie powołał podstawy prawnej obciążenia kosztami procesu (nieprawidłowo nazwanymi w wyroku „kosztami postępowania” – *vide* art. 616 § 1 k.p.k.) Skarbu Państwa – w związku z uniewinnieniem M.L. Nie ma jednak racji prokurator, który w apelacji wskazuje, że powinien to być przepis art. 624 § 1 k.p.k. Z uwagi na treść rozstrzygnięcia co do M.L. należało bowiem powołać się na art. 632 pkt 2 k.p.k.

Ze wskazanych wyżej powodów niezbędne było uchylenie zaskarżonego wyroku w odniesieniu do M.L. i przekazanie sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania.

Przechodząc teraz do wyjaśnienia przyczyn uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania w odniesieniu do pozostałych oskarżonych należy stwierdzić, co następuje.

W apelacjach obrońców oskarżonych L.Z., G.B., W.D. jako główne pojawiają się zarzuty naruszenia przepisów prawa procesowego dotyczących sposobu procedowania organu pierwszej instancji, kompletności zgromadzonych dowodów, dokonanej ich oceny, sposobu sporządzenia uzasadnienia wyroku i zawartości treściowej tego sprawozdawczego dokumentu. Co prawda obrońca R.P. wprost nie podnosi tego rodzaju zarzutów, koncentrując się na kwestii błędnie ustalonych – jego zdaniem – okoliczności faktycznych, jednak analiza uzasadnienia tego środka odwoławczego także prowadzi do wniosku, że apelujący upatruje przyczynę wadliwie ustalonych faktów w obrazie prawa procesowego, w tym w szczególności w naruszeniu art. 7 k.p.k.

W zaistniałej sytuacji konieczne było w tej sprawie przede wszystkim ustalenie, czy w sferze procedowania Sądu *a quo*, zarówno na etapie gromadzenia dowodów, jak i w fazie wyrokowania oraz sporządzenia części motywacyjnej orzeczenia, nie doszło do naruszeń przepisów prawa procesowego mogących mieć wpływ na treść wyroku (art. 438 pkt 2 k.p.k.). Powyższa konieczność wzięła się stąd, że prawidłowe ustalenie stanu faktycznego, co do zasady nie jest możliwe w procesie przeprowadzonym z naruszeniem norm prawa procesowego. Zgodnie z wolą ustawodawcy to właśnie respektowanie tych norm przez sąd *meriti* ma gwarantować trafną reakcję karną (art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k.) i w konsekwencji osiągnięcie stanu tzw. sprawiedliwości materialnej.

Jako kluczowy w tej sprawie wyłania się problem dowodów pozyskanych w drodze międzynarodowej pomocy prawnej. Sąd Okręgowy zwrócił się o przesłuchanie w ramach tej pomocy W.P., przebywającego w USA. Organ sądowy traktuje tę osobę, nie odpowiadającą w niniejszym postępowaniu, jako aktywnego uczestnika „przemytu narkotyków do Polski”, który zawiązał m. in. z L.Z. i W.D. „porozumienie co do sprowadzenia do Polski narkotyków – kokainy” (...). Sąd ustala też w uzasadnieniu wyroku, że „W.D. i L.Z. na pewno działali wspólnie i w porozumieniu z W.P. ”. Już w tym miejscu wyłania się pytanie, na jakiej podstawie Sąd Okręgowy przesądza z imienia i nazwiska przestępczą rolę w tej sprawie W.P. (powołując jego dane personalne w uzasadnieniu wyroku) skoro nie rozstrzygał o odpowiedzialności karnej tej osoby? Pytanie to – wobec nie zajęcia w tej materii żadnego stanowiska przez Sąd *a quo* w uzasadnieniu wyroku – pozostaje bez odpowiedzi.

Zasadnicza kwestia sprowadza się jednak do tego, że Sąd Okręgowy bazował, czyniąc ustalenia faktyczne, na dokumentach wytworzonych w ramach czynności Federalnego Biura Śledczego Stanów Zjednoczonych Ameryki w odniesieniu do W.P. Osoba ta, przebywająca na terytorium USA, miała zostać przesłuchana w charakterze świadka na zlecenie Sądu Okręgowego w B. i w szczególności udzielić odpowiedzi na zadane jej pytania. W wykonaniu zleconej czynności Departament Sprawiedliwości

USA (Federalne Biuro Śledcze) przesłał do Polski streszczenie przesłuchania W.P. oraz pisemne – dwustronicowe oświadczenie tej osoby – jako załącznik do przesłanego streszczenia przesłuchania.

W powyższym kontekście nadmienić trzeba, że zgodnie z art. 5 ust. 3 umowy z 10 lipca 1996 r. między Rzeczypospolitą Polską a Stanami Zjednoczonymi Ameryki o wzajemnej pomocy prawnej w sprawach karnych (Dz.U. z 1999 r., Nr 76, poz. 860), wniosek o udzielenie pomocy prawnej wykonuje się zgodnie z prawem Państwa wezwanego, chyba, że umowa stanowi inaczej. Należy jednakże stosować sposób wykonania określony we wniosku, jeżeli nie jest to zakazane przez prawo Państwa wezwanego. Natomiast zgodnie z art. 587 k.p.k., sporządzone w ramach pomocy prawnej, na wniosek polskiego sądu przez organy państw obcych (...) protokoły przesłuchań osób w charakterze świadków (...), mogą być odczytywane na rozprawie na zasadach określonych w art. 389, 391 i 393 k.p.k., jeżeli sposób przeprowadzenia czynności nie jest sprzeczny z zasadami porządku prawnego w Rzeczypospolitej Polskiej.

Mając na uwadze powyższe regulacje oczywiste jest, że w tej sprawie wprowadzony do podstawy wyrokowania mógł być jedynie protokół przesłuchania świadka W.P., którego Sąd Okręgowy nie posiadał, gdyż dysponował jedynie streszczeniem przesłuchania tej osoby. Podstawą wprowadzenia protokołu przesłuchania do podstawy wyrokowania mógł być tylko art. 393 § 1 k.p.k., co wynika jednoznacznie ze szczególnego unormowania jakim jest art. 587 k.p.k. Sąd Okręgowy zaś z naruszeniem powyższej regulacji, na rozprawie w dniu 22 października 2007 r., bez wskazania stosownego przepisu, podejmuje próbę wprowadzenia do podstawy orzeczenia dokumentów przesłanych przez stronę amerykańską związanych z realizowaną pomocą prawną w odniesieniu do W.P. Używa przy tym ogólnikowej formuły: „odczytano odezwę z przesłuchania w ramach pomocy prawnej świadka W.P.”. Po pierwsze formuła ta nie ma formy postanowienia, po drugie nie wynika z niej jakich konkretnie dokumentów dotyczy, a po trzecie jej treść w żaden sposób nie koreluje z art. 587 k.p.k., który to przepis jednoznacznie traktuje o do-

puszczalności odczytywania protokołów przesłuchania świadka sporządzonych w ramach międzynarodowej pomocy prawnej. W tym stanie rzeczy tego rodzaju czynność polegająca na „odczytaniu odezwy” nie może być uznana za skuteczną, gdy chodzi o wypełnienie wymogu z art. 410 k.p.k.

Ponownie Sąd podejmuje decyzję o wprowadzeniu w/w dokumentów dotyczących osoby W.P. do podstawy orzeczenia na rozprawie w dniu 1 września 2009 r., przy czym niezrozumiałe jest to, że Sąd Okręgowy powołuje się tutaj na art. 394 § 1 i 2 k.p.k. i art. 393 § 1 k.p.k. wskazując: „na zgodny wniosek stron – uznaje za ujawnione bez odczytywania dowody z dokumentów zawnioskowane aktem oskarżenia do ujawnienia na rozprawie oraz dane osobopoznawcze zawarte m. in. na k. 5810 – 5820. Na kartach 5810 – 5820 znajdują się m. in. właśnie opisane wyżej dokumenty nadesłane przez stronę amerykańską (streszczenie przesłuchania i oświadczenie pisemne W.P.), które nie mają przecież ani charakteru danych osobopoznawczych ani też nie zostały zawnioskowane do odczytania w akcie oskarżenia.

Tak więc w tej sprawie zaistniał istotny i mogący mieć wpływ na treść wyroku łańcuch naruszeń przepisów prawa procesowego związanych z wykorzystaniem dokumentów przesłanych przez stronę amerykańską dotyczących zleconego przesłuchania w drodze pomocy prawnej W.P. (art. 174 k.p.k., art. 393 § 1 k.p.k., art. 394 § 1 i 2 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 587 k.p.k.).

Kolejna kwestia dotyczy ujawnienia w toku procesu dokumentów zgromadzonych w aktach innych spraw karnych, które to akta zostały pozyskane przez Sąd Okręgowy. Na rozprawie w dniu 7 lipca 2009 r. Sąd ten „przeprowadza dowód z akt (...) Sądu Rejonowego w P., (...) Sądu Rejonowego w B. oraz z akt Prokuratury Rejonowej B. – P. (...)”. W tym kontekście należy wskazać, że polska procedura karna nie zna takiego sposobu wprowadzenia do podstawy orzeczenia dokumentów, który sprowadzałby się do ich „ujawnienia” zbiorczo, bez wskazania o jakie dokumenty chodzi i bez wydania w tej materii stosownego postanowienia, czy to na podstawie art. 393 k.p.k. czy też art. 394 k.p.k. Trafnie zwraca się na tę okoliczność uwagę w judykaturze (por. uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Warsza-

wie z 16.11.2002 r., II AKa 356/02, OSA 2003/6/68). Problem jawi się jako tym bardziej ważki jeśli się zważy, że przecież w przedmiotowych aktach znajdowały się nie tylko rzeczowe, ale także osobowe środki dowodowe. W odniesieniu do ostatnich z nich, gdy chodzi w szczególności o zeznania świadków, ustawa nakazuje, po ich odczytaniu, ustosunkowanie się do odczytanej treści osoby przesłuchiwanej (art. 391 § 3 k.p.k.). W tym wypadku ten stan rzeczy, wobec „przeprowadzenia do wodu z akt”, nie mógł zostać zaktualizowany.

Zgodzić się trzeba z obrońcą G.B., że Sąd Okręgowy w niedopuszczalny sposób zrezygnował z bezpośredniego przesłuchania świadka W.O. To na adres tego świadka przesłana została paczka, w której pierwotnie znajdowała się kokaina. Świadek ten tę przesyłkę (już pozbawioną przez Policję kokainy) odebrał, po czym przekazał ją G.B., zaś krótko potem ten ostatni został zatrzymany przez organy ścigania.

Analiza akt sprawy wskazuje na to, że początkowo Sąd miał zamiar bezpośrednio przesłuchać W.O. i podejmował w tym zakresie szereg starań, do nałożenia na niego kary pieniężnej za niestawiennictwo włącznie. Po złożeniu przez W.O. wniosku o przesłuchanie go w drodze pomocy prawnej z powołaniem się na I grupę inwalidzką, Sąd zaniechał wzywania tego świadka, po czym na rozprawie 7 lipca 2009 r. na podstawie art. 392 § 1 k.p.k., odczytał zeznania świadka złożone we wcześniejszym postępowaniu.

W powyższym kontekście trzeba nadmienić, że Sąd Okręgowy w istocie zaniechał zweryfikowania kwestii rzeczywistej niemożności stawienia się w/w świadka na rozprawę. Gdyby nawet taka niemożność w tej sprawie istniała, to nie zwalniało to Sądu Okręgowego od przesłuchania tej osoby w miejscu zamieszkania bądź poprzez sędziego wyznaczonego ze swego składu, bądź poprzez sąd wezwany (art. 396 § 2 k.p.k.). W każdym razie odczytanie zeznań W.O. na podstawie art. 392 § 1 k.p.k. odbyło się z oczywistym naruszeniem powyższej regulacji. Przepis ten zezwala jedynie na odczytanie protokołów zeznań takich świadków, których bezpośrednie przesłuchanie nie jest niezbędne. Chodzi tutaj więc o sytuację, gdy zeznania, mają charakter drugo-

rzędny, a więc nie dotyczą zasadniczych kwestii związanych z przedmiotem procesu. Warunek ten w tej sprawie nie został spełniony.

W nawiązaniu do powyższego wywodu wypada nadmienić, że odstąpienie od bezpośredniego przesłuchania W.O. i bazowanie przez Sąd na wcześniejszych zeznaniach tej osoby godziło w jedną z naczelných zasad procesu karnego tj. zasadę bezpośredniości. Jak zaś trafnie wskazuje się w literaturze prawniczej, uchybienia w sferze procedury godzące w naczelne zasady procesu karnego uważa się zawsze za uchybienia bardzo poważne, a w konsekwencji mogące mieć wpływ na treść wyroku (por. W. Daszkiewicz, *Prawo karne procesowe. Zagadnienia ogólne*, tom I, Bydgoszcz 2000, s. 61). Uwaga ta ma zasadnicze znaczenie z punktu widzenia treści art. 438 pkt 2 k.p.k.

W odniesieniu do sytuacji procesowej R.P. trzeba wskazać, że Sąd Okręgowy przeprowadził jeden z terminów rozprawowych (29 stycznia 2008 r.), na którym dokonywano czynności dowodowych w postaci przesłuchań licznych świadków, pod nieobecność tego oskarżonego, przyjmując, że jest on na ten termin prawidłowo wezwany (art. 376 § 2 k.p.k.). Tymczasem analiza wezwania kierowanego do oskarżonego R.P., które nie zostało przez niego podjęte, prowadzi do wniosku, że było ono awizowane powtórnie dopiero 24 stycznia 2008 r., a więc kolejny 7 – dniowy termin upłynął 31 stycznia 2008 r. Rozprawa odbyła się zaś 29 stycznia 2008 r. Tak więc w świetle treści art. 133 § 2 k.p.k. nie można mówić o prawidłowym wezwaniu tego oskarżonego na powyższą rozprawę. Był na niej obecny co prawda jego obrońca, jednak – co oczywiste w świetle art. 86 § 2 k.p.k. i art. 6 k.p.k. – udział obrońcy w postępowaniu nie wyłącza możliwości osobistego działania w nim oskarżonego.

W zaskarżonym wyroku Sąd *meriti* przypisał oskarżonym L.Z., W.D. i G.B. popełnienie przestępstwa z art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w postaci stadialnej. Podkreślić w tym miejscu trzeba, że w momencie podejmowania przez tych oskarżonych określonych działań, które Sąd Okręgowy uznał za przestępne, obowiązywał przepis art. 42 ust. 3 ustawy z dnia 24 kwietnia 1997 r. o przeciwdziałaniu

narkomanii. Wobec powyższego obowiązkiem organu sądowego było dokonanie w uzasadnieniu wyroku kompleksowej analizy problematyki intertemporalnej (art. 4 § 1 k.k.). Sąd Okręgowy przeprowadził w tej materii określony wywód. Doszedł jednak do wniosku, że ustawa obowiązująca poprzednio nie jest względniejsza dla sprawcy w rozumieniu art. 4 § 1 k.k., gdyż nie zmieniłaby niczego w sytuacji prawnej oskarżonych. Tymczasem z treści art. 42 ust. 3 ustawy z dnia 24 kwietnia 1997 r. o przeciwdziałaniu narkomanii wynika, że przepis ten penalizował przywóz z zagranicy, wbrew przepisom ustawy, środków odurzających, substancji psychotropowych (...). Na tle regulacji art. 42 ust. 1 w/w ustawy, do której odwoływał się bezpośrednio art. 42 ust. 3 tej ustawy, wyraźnie wskazywano, że miejscem popełnienia przestępstwa są odpowiednio granica i terytorium Polski (zob. uchwała SN z 30.07.2002 r., I KZP 19/02, OSNKW 2002/9-10/67). Tymczasem z treści art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii wynika, że przepis ten penalizuje przywóz, wbrew przepisom ustawy, środków odurzających, substancji psychotropowych (...), zaś art. 4 pkt 21 powyższej ustawy stanowi, że „przywóz to każde wprowadzenie na obszar celny Wspólnoty Europejskiej środków odurzających lub substancji psychotropowych”. Skoro tak przyjąć należy, że w odniesieniu do w/w oskarżonych na gruncie „starej” ustawy przestępstwo zostałoby dokonane w momencie przywozu kokainy z zagranicy do Polski, zaś na gruncie „nowej” ustawy już w momencie wprowadzenia kokainy na obszar celny Wspólnoty Europejskiej (zob. też T. Srogosz, *Ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii. Komentarz*, Warszawa 2008, s. 387). Podkreślenia zaś wymaga to, że kokaina została ujawniona przez organy ścigania w Amsterdamie, bezpośrednio po znalezieniu się jej na obszarze celnym Wspólnoty Europejskiej, zaś do Polski przywieziono ją już w ramach policyjnego, niejawnego nadzorowania przesyłek.

Powyższe okoliczności nie mogą więc być uznane jako nie mające znaczenia z punktu widzenia względności ustawy, skoro bezpośrednio wpływają na kwestię przyjęcia, iż w danej sprawie doszło jedynie do usiłowania popełnienia przestępstwa przywozu wbrew przepisom ustawy kokainy, nie zaś do jego doko-

nania. Tak więc jako względniejsze dla L.Z., W.D. i G.B. powinny być uznane regulacje ustawy z dnia 24 kwietnia 1997 r. o przeciwdziałaniu narkomanii. Trafnie zwraca na tę okoliczność uwagę w apelacji prokurator.

Zgodzić się też trzeba z prokuratorem, że w opisie czynu przypisanego R.P. zabrakło ustawowego zwrotu „wbrew przepisom ustawy” (pkt 3 apelacji), zaś w podstawie wymiaru kary orzeczonej wobec tego oskarżonego wadliwie powołano art. 14 § 2 k.k. i art. 22 § 2 k.k. mimo niezastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary oraz nieodstąpienia od jej wymierzenia (pkt 2 apelacji).

Konkludując przyczyny uchylenia wyroku Sądu *a quo* wobec L.Z., W.D., G.B. i R.P. i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania stwierdzić trzeba, że konieczność ta wyniknęła z licznych, mogących mieć wpływ na treść wyroku (art. 438 pkt 2 k.p.k.), naruszeń prawa procesowego, zaś w odniesieniu do L.Z., W.D. i G.B. ponadto z zajęcia przez Sąd Okręgowy wadliwego stanowiska co do kwestii względności ustawy (art. 4 § 1 k.k.).

Mając na uwadze treść art. 436 k.p.k. Sąd *ad quem* uznał za bezprzedmiotowe odnoszenie się do zamieszczonych w apelacjach obrońców pozostałych zarzutów obrazy przepisów prawa procesowego oraz do zarzutów błędów w ustaleniach faktycznych uznając, że stwierdzone i omówione w niniejszym uzasadnieniu naruszenia prawa mogły mieć wpływ, a w odniesieniu do kwestii względności ustawy miały wpływ, na treść orzeczenia, zaś ich zaistnienie było wystarczające do stwierdzenia konieczności wydania orzeczenia odwoławczego o charakterze kasatoryjnym wobec L.Z., W.D., G.B. i R.P.

W toku ponownego rozpoznawania sprawy Sąd Okręgowy, uwzględniając przytoczone wyżej wskazania instancji *ad quem*, przeprowadzi zgodnie z przepisami procedury karnej kompletne postępowanie dowodowe zmierzające do precyzyjnego ustalenia kwestii odpowiedzialności karnej każdego z oskarżonych. W tym celu konieczne będzie zgromadzenie pełnego materiału dowodowego, który musi być wprowadzony do procesu zgodnie z przepisami k.p.k., następnie zaś zebrane środki dowodowe powinny zostać ocenione w sposób wskazany w art. 7 k.p.k.

Uzasadnienie przyszłego wyroku należy sporządzić zgodnie z art. 424 § 1 i 2 k.p.k., zaś wyrok oraz jego część motywacyjna muszą respektować ograniczenia wynikające z pośredniego zakazu *reformationis in peius* (art. 443 k.p.k.).

Sąd Okręgowy zobowiązany także będzie do przeanalizowania uwag zawartych w apelacjach w zakresie w jakim – z przyczyn wskazanych w art. 436 k.p.k. – nie uczyniono tego w niniejszym uzasadnieniu oraz przywołanych na poparcie tych uwag argumentów.

3

WYROK

z dnia 8 grudnia 2010 r.

II AKa 302/10

Skład orzekający: *SSA Dariusz Kala*
(przewodniczący, sprawozdawca)
SSA Dorota Wróblewska
del. SSO Rafał Rys

Teza

Brak uprzedniej karalności sądowej oskarżonego stanowi zawsze, niezależnie od rodzaju popełnionego przestępstwa, a więc także w przypadku popełnienia przestępstwa zabójstwa, okoliczność łagodzącą w odniesieniu do sfery wymiaru kary. Niekaralność za popełnienie przestępstwa świadczy bowiem pozytywnie o dotychczasowym sposobie życia oskarżonego (art. 53 § 2 k.k.).

Uzasadnienie

P.M. został oskarżony o to, że: w dniu 24 września 2008 r. w Dz., gm. O., w domu położonym (...), działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia swojej żony E. Ch.-M., w trakcie kłótni małżeńskiej zadał jej co najmniej pięć ciosów pięścią w okolice twarzy i głowy, powodując jej upadek, a następnie

chwycił ją ręką za szyję i dusił powodując jej śmierć w wyniku zagardlenia przez zadławienie tj. o przestępstwo z art. 148 § 1 k.k.

Wyrokiem Sądu Okręgowego w T. z dnia 28 maja 2010 r.:

I. uznano oskarżonego P.M. za winnego tego, że w dniu 24 września 2008 r. w Dz., gm. O., w domu położonym (...), podczas kłótni z żoną E. Ch.-M., uderzał ją rękami i pięściami w okolice głowy, kończyn górnych i kończyny dolnej prawej, powodując u niej z zamiarem bezpośrednim obrażenia ciała w postaci:

- nierównomiernie wysyconych wylewów krwawych w obu mięśniach skroniowych,
- podbiegnięć krwawych w obrębie tkanek miękkich głowy okolicy czołowej, skroniowej prawej oraz ciemieniowo potylicznej po stronie prawej,
- złamania korony próchniczo zmienionego zęba 11,
- otarcia naskórka ściany bocznej prawej nosa,
- zasinienia twarzy, śluzowki wargi dolnej, szyi po stronie przedniej i bocznej lewej, ramienia prawego, przedramienia i ramienia lewego oraz prawego podudzia,

po czym działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia pokrzywdzonej, uciskając jej szyję, spowodował śmierć E. Ch.-M. w wyniku zagardlenia przez zadławienie, tj. przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. i za to na mocy art. 148 § 1 k.k. wymierzono mu karę 14 lat pozbawienia wolności;

II. na mocy art. 63 § 1 k.k. zaliczono P.M. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres tymczasowego aresztowania od 29 września 2008 r., przyjmując 1 dzień rzeczywistego pozbawienia wolności za równoważny 1 dniowi kary pozbawienia wolności;

III. zasądzono od P.M. na rzecz J. i R. małżonków Ch. kwotę 5.340 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Ponadto w wyroku zawarto rozstrzygnięcie o kosztach sądowych. Apelacje od powyższego wyroku wnieśli obrońca oskarżonego i pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych.

Obrońca oskarżonego P.M. zaskarżył wyrok w całości, zarzucając mu na zasadzie art. 427 § 2 k.p.k. i art. 438 pkt 1, 2 i 4 k.p.k.:

1. obrazę przepisów prawa procesowego, która miała wpływ na treść orzeczenia, mianowicie art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 424 § 1 k.p.k. polegającą na:
 - stwierdzeniu, że oskarżony P.M. popełnił zarzucany mu w akcie oskarżenia czyn – kwalifikowany jako przestępstwo zabójstwa – w sytuacji, gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy wskazuje jednoznacznie na istnienie istotnych wątpliwości, co do świadomości oskarżonego oraz jego chęci doprowadzenia do skutków przypisywanego mu zachowania, czyli do pozbawienia życia swojej żony;
 - ocenie materiału dowodowego zebranego w przedmiotowej sprawie z naruszeniem zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego oraz rozstrzygnięciu nie dających się usunąć wątpliwości w sprawie na niekorzyść oskarżonego, w szczególności poprzez:
 - przyznanie waloru pełnej wiarygodności powołanym w sprawie opiniom biegłych (opinie sądowo-lekarskie sporządzone przez E.S.; badania toksykologiczne przeprowadzone przez E.P.), mimo, że materiał dowodowy stanowiący podstawę do ich wydania, uwagi zgłaszane przez biegłych w samych opiniach, jak i bezpośrednio w trakcie przesłuchania na rozprawie, wskazują na istotne wątpliwości co do ich miarodajności i braku pewności, co do fundamentalnych z punktu widzenia odpowiedzialności karnej oskarżonego P.M. ustaleń ujętych w tych opiniach, zwłaszcza, gdy się zważy, że:
 - opinie wydane przez E.S. w żadnym wymiarze nie odwoływały się do faktu, że pokrzywdzona znajdowała się pod wpływem narkotyków oraz nie uwzględniła specyfiki życia prowadzonego przez E. Ch.-M., mianowicie ogólnego i wielowymiarowego wyniszczenia jej organizmu, w wyniku wieloletniego, regularnego, zażywania przez nią narkotyków, które należy kwalifikować w kategoriach uzależnienia, a która to okoliczność bezpośred-

nio wpływa na zwiększenie podatności jej ciała na uleganie określonym uszkodzeniom, zwłaszcza, że mogła wpłynąć na znaczące skrócenie minimalnego czasu uścisku, powodując śmierć przez zagardlenie,

- opinie sporządzone przez E.S., mimo określenia okresu duszenia na co najmniej 3 minuty, nie precyzowały jednocześnie czy czynności ucisku na szyję pokrzywdzonej dokonane był przy użyciu jednej ręki czy też dwiema rękami oraz czy miały charakter ciągły czy też mogły następować z przerwami, gdyż właśnie czasowe odstępowanie przez oskarżonego od ucisku na szyję wykluczało chęć pozbawienia jej życia, lecz wskazywało bezpośrednio na działanie oskarżonego ukierunkowane na jej ucieszenie (wobec podnoszonych przez nią krzyków) i ograniczenie możliwości jej ruchów (wobec stosowanych przez nią rękoczynów), zatem Sąd bezpodstawnie uznał, że okres duszenia żony przez P.M. wynosił co najmniej 3 minuty i miał charakter ciągły, co miało rzekomo wynikać z opinii biegłego, której wartość merytoryczna rodzi zasadne wątpliwości, także co do określenia czasu, ciągłości lub jej braku, ucisku przez oskarżonego, przy jednoczesnym braku, w materiale dowodowym, potwierdzenia czy wręcz obiektywnej niemożności stwierdzenia, by okres duszenia trwał w sposób nieprzerwany,
- powołane opinie sporządzono w oparciu o analizę zwłok żony oskarżonego, które w chwili przeprowadzonych badań uległy już rozkładowi, który uniemożliwiał podjęcie niektórych technik badawczych dla pełnowymiarowej oceny okoliczności sprawy (choćby podnoszona także w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku niemiarodajność badania histopatologicznego w tym względzie) i mógł w sposób istotny wypaczyć zakres wysnutych wniosków, stanowiących meritum wydanych opinii w przedmiotowej sprawie,

- brak uwzględnienia okoliczności korzystnych dla tego oskarżonego podnoszonych w jego wyjaśnieniach i zeznaniach świadków, złożonych w trakcie postępowania przygotowawczego oraz podczas postępowania przed Sądem pierwszej instancji, które potwierdzały istnienie istotnych wątpliwości co do możliwości przypisania oskarżonemu umyślnego pozbawienia życia swojej żony, zwłaszcza gdy zważy się, że zostały one ponadto zauważone i ujęte *expressis verbis* w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, zatem Sąd dostrzegając wystąpienie tych wątpliwości w przedmiotowej sprawie wobec oskarżonego P.M., niesłusznie zbagatelizował ich znaczenie, w szczególności zaś:
 - zmarginalizował okoliczność, że żona oskarżonego, znajdując się pod wpływem narkotyków, wielokrotnie prowokowała go do agresywnego zachowania, krzyczała, zaczepiała, awanturowała się i rzucała przedmiotami, co bezpośrednio potwierdza wysoki stan wzburzenia obu stron i wielowymiarowe prowokowanie P.M., którego działanie ukierunkowane było początkowo jedynie na uniknięcie bezpośredniej konfrontacji z żoną, zaś ostatecznie podjęte przez niego zachowanie stanowiło jedynie reakcję wobec jej szczególnie agresywnej postawy, co potwierdzają: wyjaśnienia oskarżonego; zeznania funkcjonariuszy policji (S.B., M.B., M.B., którzy potwierdzili spontaniczność, a tym samym wiarygodność, wyjaśnień oskarżonego w tym względzie; fakt dzwonienia przez pokrzywdzoną w środku nocy do W.K.; opinia biegłej E.P. potwierdzająca, że żona oskarżonego w chwili popełnienia przez niego czynu, podlegającego prawnocarnej ocenie w przedmiotowym postępowaniu, znajdowała się pod wpływem środków odurzających), zlekceważył rys charakterologiczny oskarżonego wyłaniający się z zeznań współpracowników oskarżonego, rodziny oskarżonego, licznych petycji kierowanych do organów prowadzących postępowanie w przedmiotowej sprawie przez osoby dobrze znające oskarżonego i mające z nim regularny kontakt, które:

1. poświadczają sumiennosc oskarzonego w wypełnianiu powierzanych mu obowiazkow, wysoki poziom jego kultury osobistej, gotowosc P.M. do niesienia bezinteresownej pomocy innym, jego ogolna zyczliwosc dla innych,
 2. wyrazaja jednoczesnie glębokie zdziwienie wobec zaistniałych zdarzeń,
 3. wykluczaja zarazem mozliwosc by oskarzony chcial celowo pozbawic zycia swoja zone,
- zdeprecjonowal okolicznosc, ze oskarzony wielokrotnie podkrešlal, ze nie mial na zadnym etapie swojego postępowania chęci, czy tez nie godzil sie na spowodowanie smierci swojej zony, zaš zaistniałe zdarzenia wynikaly bezposrednio z eskalacji konfliktu między małżonkami, silnie agresywnego i silnie prowokujacego zachowania pokrzywdzonej względem swojego meza, który chcial jedynie uciszyć ją i doprowadzić do sytuacji gdy sie ona uspokoji i przestanie sie awanturowac, przy czym nalezy zwrócic uwage, ze zdarzenie to mialo charakter dynamiczny i obie strony w tym zdarzeniu podejmowaly czynnosci wykonawcze,
 - zminimalizowal okolicznosc, ze wobec uzasadnionych podejrzen nielojalnosci zony względem niego (widzial w torebce prezerwatywe, która pózniej zniknela; zdjecia Ł.C. wykonane we wspólnym domu ok. godz. 3 nad ranem, gdy oskarzony przebywal na sluzbie) P.M. staral sie spokojnie i rzeczowo wyjasnic z zoną nurtujace go wątpliwosci, zaš nawet podczas wizyty w garażu juz po 24 wrzesnia 2008 r., gdy P.M. spotkal sie z Ł.C., to spokojnie i rzeczowo pytal sie o kwestie zamieszczonych w osobistym komputerze zdjec, co potwierdzil swoimi zeznaniami świadek W.K.,
2. obrazę przepisów prawa materialnego polegajaca na uznaniu, ze P.M. dzialal z zamiarem bezposrednim pozbawienia zycia swojej zony oraz na przyjeciu wobec oskarzonego błędnej, zdaniem obrony, kwalifikacji prawnej czynu poprzez zastosowanie art. 148 § 1 k.k. podczas gdy, zachowanie oskarzonego

nie wypełniło znamion określonego w tym przepisie przestępstwa zabójstwa, gdyż zakres jego działania pozwala jedynie na subsumpcję owego zachowania w ramach dyspozycji art. 156 § 3 k.k. w zw. z art. 156 § 1 k.k. w szczególności zaś gdy weźmie się pod uwagę następujące okoliczności, że:

- oskarżony konsekwentnie przyznawał się, że obejmował swoim zamiarem jedynie to, że wskutek swoich zachowań może spowodować obrażenia u żony, jednakże skutku w postaci jej śmierci nie przewidywał i nie spodziewał się i nie godził się,
- zachowanie oskarżonego było wybitnie ukierunkowane na uniknięcie sporu i możliwej awantury – dlatego też, mimo uzasadnionych wątpliwości co do wierności swojej żony, napisał do niej list, zamiast podjąć z nią bezpośrednią rozmowę, która mogłaby wywołać konflikt, zaś po fragmentarycznym przeczytaniu tego listu przez pokrzywdzoną, postanowił od razu pójść spać, nie reagował na próby jej agresywnych zaczepek (naprzemienne włączanie i zapalanie światła, tłuczenie szkła), specjalnie wyniósł z pokoju laptop tak by nie mógł on się znaleźć w zasięgu awanturującej się żony, dla zapobieżenia jego zniszczenia i dopiero po wielokrotnych zaczepkach, uderzeniach i wyzwiskach żony podjął określone działania siłowe,
- czasowe, a więc nieciągłe uściski przez oskarżonego na szyję pokrzywdzonej, a więc sposób podjętych przez niego czynności, nie świadczył bezpośrednio o chęci uduszenia swojej żony, a w konsekwencji pozbawienia jej życia, lecz stanowił jedynie instynktowny, automatyczny, samoczynny odruch P.M., ukierunkowany na jej ucieszenie, zablokowanie jej krzyków, zakończenie szamotaniny i całej awantury, której oskarżony od początku chciał uniknąć,
- podjęcie przez niego określonych działań ukierunkowanych na zatarcie śladów zbrodni, świadczy jedynie o znajdowaniu się przez oskarżonego w silnym stresie, obywatelnym i paraliżującym strachu, wykluczającym sposobność do racjonalnego myślenia i działania, co bezpośrednio potwierdza również fakt, że w kilka dni po zda-

rzeniu, samoczynnie złożył przecież szerokie wyjaśnienia, szczegółowo odnosząc się do zaistniałych okoliczności oraz wskazał miejsce ukrycia zwłok, zatem, w obliczu powyższego, elementy zachowania oskarżonego zaistniały już po samym czynie, nie mogą stanowić jakiejkolwiek podstawy do wnioskowania o istnieniu zamiaru bezpośredniego pozbawienia życia swojej żony, czy też określaniu innej formy jego zamiaru, lecz poświadczą to jedynie chęć uniknięcia odpowiedzialności za popełniony czyn, niewyobrażalne zagubienie, panikę oskarżonego już po zaistniałym zdarzeniu, potwierdza jego bezsilność wobec już zastanej sytuacji.

Ponadto z daleko posuniętej ostrożności procesowej obrońca wyrokowi temu zarzucił:

3. rażącą niewspółmierność kary pozbawienia wolności, poprzez wymiarzenie jej w wymiarze 14 lat, podczas gdy:

- okoliczności popełnienia czynu (oskarżony został wielokrotnie prowokowany agresywnym postępowaniem żony; istniejący konflikt z żoną, uzasadnione podejrzenia względem jej niewierności, fakt, że jego zachowanie było ukierunkowane w początkowych fazach zajścia na uniknięcie bezpośredniej konfrontacji z żoną i zapobieżenie awantury),
- osobowość oskarżonego i jego warunki osobiste (niekaralność, sumiennosc w pracy, fakt że był ogólnie lubiany, niekonfliktowość, spolegliwość, koleżeńskość i uczynność wobec innych, fakt, że cieszył się znakomitą i nieposzlakowaną opinią w środowisku zawodowym i sąsiedzkim),
- głęboki żal oskarżonego odnoszony do zaistniałych zdarzeń,
- złożenie szerokich, kompletnych, spójnych, logicznych i wyczerpujących wyjaśnień, które stały się jedyną podstawą do poczynienia ustaleń faktycznych, jak również pozwoliły na odnalezienie zwłok w takim czasie, który dawał szansę na poczynienie ustaleń medycznych, przy czym należy zwrócić uwagę, na okoliczności wynikające z zeznań funkcjonariuszy policji, że gdyby oskarżony nie wskazał miej-

sca ukrycia zwłok żony to jej odnalezienie byłoby niemożliwe, a także okoliczności wynikające z zeznań biegłego S., że gdyby nie wskazanie tego miejsca przez oskarżonego to ustalenie przyczyn zgonu byłoby niemożliwe, wskazują, że orzeczona względem oskarżonego kara pozbawienia wolności nie koresponduje należycie z okolicznościami łagodzącymi, które wystąpiły w niniejszej sprawie.

Podnosząc powyższe zarzuty obrońca na zasadzie art. 427 § 1 k.p.k. i art. 437 § 2 k.p.k. wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku i orzeczenie co do istoty sprawy, poprzez zmianę kwalifikacji prawnej zarzucanego oskarżonemu czynu z art. 148 § 1 k.k. na art. 156 § 3 k.k. w zw. z art. 156 § 1 k.k. oraz znaczne złagodzenie wymierzonej oskarżonemu kary pozbawienia wolności ewentualnie
2. o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji, ewentualnie z daleko posuniętej ostrożności procesowej
3. zmianę zaskarżonego wyroku, poprzez znaczne złagodzenie wymierzonej oskarżonemu kary pozbawienia wolności.

Pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych zaskarżył wyrok w części dotyczącej kary, zarzucając mu na zasadzie art. 438 pkt 4 k.p.k. rażącą niewspółmierność orzeczonej kary przejawiającą się w wymierzeniu oskarżonemu kary 14 lat pozbawienia wolności.

Podnosząc powyższy zarzut pełnomocnik wniósł o wymierzenie oskarżonemu za przypisany mu czyn kary 25 lat pozbawienia wolności i obciążenie go kosztami postępowania za II instancję.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego okazała się zasadna jedynie w części dotyczącej postawionego zarzutu rażącej niewspółmierności (surowości) wymierzonej oskarżonemu kary pozbawienia wolności. Natomiast środek odwoławczy pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych okazał się całkowicie nietrafny.

Przechodząc do uwag stricte analitycznych i odnosząc się do zarzutów zawartych w apelacji obrońcy oskarżonego należy nadmienić, że zupełnie nietrafnie wywodzi autor apelacji, że Sąd *a quo* dopuścił się naruszenia przepisów art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. i art. 424 k.p.k. pkt 1.

Wbrew twierdzeniu apelującego, zebrany materiał dowodowy nie wskazuje na istnienie istotnych wątpliwości, co do świadomości oskarżonego w odniesieniu do przypisanego mu czynu przestępnego oraz „jego chęci doprowadzenia do skutków przypisywanego mu zachowania, czyli do pozbawienia życia swojej żony”. Sąd Okręgowy przeprowadził kompletny i szczegółowy wywód dotyczący kwestii sprawstwa oskarżonego, przeanalizował w ramach tego wyводу w sposób drobiazgowy zarówno osobowy jak i rzeczowy materiał dowodowy, w tym w szczególności opinie biegłych, czemu dał wyraz w sporządzonym uzasadnieniu wyroku. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku w powyższym zakresie odpowiada wszelkim wymogom ustawowym (art. 424 § 1 k.p.k.).

Podkreślić dobitnie należy, że w sprawie nie wyłoniły się nie dające się usunąć wątpliwości, o jakich stanowi art. 5 § 2 k.p.k. Sąd orzekający w pierwszej instancji trafnie więc nie uzewnętrzniał w uzasadnieniu wydanego orzeczenia tego rodzaju wątpliwości co do kwestii sprawstwa oskarżonego na płaszczyźnie art. 148 § 1 k.k. i w konsekwencji nie rozstrzygnął ich na niekorzyść oskarżonego. To zaś, że wątpliwości co do rzeczywistego stanu faktycznego zgłasza sam obrońca oskarżonego nie może jeszcze stanowić podstawy konstruowania skutecznego zarzutu z art. 5 § 2 k.p.k., skoro *de facto* nie ma żadnych rzeczowych racji mogących przemawiać za stanowiskiem, że takowe wątpliwości istotnie należało w tej sprawie powziąć (por. wyrok SN z 14.05.1999 r., IV KKN 714/98, Prok. i Prawo 2000, nr 4, poz. 8).

Nie ma racji obrońca, że Sąd pierwszej instancji ocenił materiał dowodowy z naruszeniem zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. W powyższym kontekście wypada dobitnie stwierdzić, że organ pierwszoinstancyjny przeprowadził postępowanie zgodnie z wyrażoną w art. 4 k.p.k. zasadą obiektywizmu. Badał i uwzględniał bowiem oko-

liczności przemawiające zarówno na korzyść jak i niekorzyść oskarżonego. Zgromadzone dowody ocenione zostały w sposób swobodny (art. 7 k.p.k.), nie zaś dowolny. Wszystkie ustalenia stanu faktycznego mają swoje odzwierciedlenie w zebranych i wszechstronnie przeanalizowanych środkach dowodowych. Ocena tych środków uwzględnia kryteria obiektywne, a więc zasady logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego, nie wykazuje błędów natury logicznej ani faktycznej. Ocena ta poddaje się także kontroli procesowej (odwoławczej), gdyż organ *a quo* w uzasadnieniu wyroku należycie umotywował w tym względzie swoje stanowisko.

Ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd pierwszej instancji są prawidłowe i prawdziwe (art. 2 § 2 k.p.k.), zaś materiał dowodowy leżący u podstaw tych ustaleń kompletny (art. 410 k.p.k.). Zaznaczyć w tym miejscu trzeba, że obrońca na rozprawie w dniu 26 maja 2010 r., przed zamknięciem przewodu sądowego, jednoznacznie oświadczył, iż nie składa nowych wniosków dowodowych i nie żąda uzupełnienia przewodu sądowego.

Sąd Okręgowy zasadnie uznał za wiarygodne opinie biegłych wydane w tej sprawie, w tym w szczególności opinie biegłych P.S. i E.P. Stanowisko organu pierwszej instancji zostało w tej materii w uzasadnieniu wyroku należycie umotywowane i jest przekonujące. Nie ma przy tym racji obrońca, że „materiał dowodowy stanowiący podstawę ich wydania, uwagi zgłaszane przez biegłych w samych opiniach jak i w trakcie rozprawy” wskazują na istotne wątpliwości co do miarodajności tych opinii i brak pewności w odniesieniu do kluczowych w sprawie kwestii. Zarówno biegły P.S., jak i biegła E.P. zawarli w swych opiniach kompleksowe wywody odnoszące się do pytań postawionych im przez organy prowadzące postępowanie oraz strony. W szczególności biegły P.S. stosowne dane i informacje zawarte w literaturze fachowej „przełożył” na realia tej sprawy i w ten sposób jego opinie uzyskały walor stanowczości i jednoznaczności w zakresie niezbędnym do poczynienia przez Sąd Okręgowy ustaleń w odniesieniu do sfery sprawstwa oskarżonego.

Nie ma racji obrońca, iż biegły P.S. nie miał na uwadze stanu organizmu pokrzywdzonej w dacie czynu przestępnego. Zarów-

no protokół oględzin zwłok jak i ustna opinia biegłego P.S. zaprezentowana na rozprawie jednoznacznie wskazują, że pokrzywdzona była osobą budowy prawidłowej, odżywiania średniego, o wzroście 173 cm i średnio rozwiniętej tkance podskórnej. Jak jednak stanowczo podkreślił biegły, była to co prawda osoba wątej budowy ciała, jednak bez cech wyniszczenia. Wobec tego nie można przyjąć, że istniała u tej osoby większa podatność na złamanie chrząstek krtani. Jak trafnie wywiódł biegły, kość gnykowa u osoby młodej (a taką była pokrzywdzona) nie jest jeszcze zwapniała, a zatem potrzeba dość dużej siły, aby spowodować złamanie tej kości.

Nie sposób przyjąć, na jakiej podstawie obrońca wywodzi, że pokrzywdzona była osobą uzależnioną od narkotyków, skoro nie zostały w tej materii poczynione żadne badania, uwzględniając zgon tej osoby w wyniku zabójstwa dokonanego przez oskarżonego. Twierdzenie obrońcy, że wcześniejsze, powtarzające się zażywanie przez pokrzywdzoną narkotyków mogło wpłynąć na znaczące skrócenie minimalnego czasu uścisku, powodującego śmierć przez zagardlenie, postrzegać należy w kategoriach tylko supozycji, nie mającej ani wsparcia w twierdzeniach biegłego P.S., ani w zasadach logiki i doświadczenia życiowego.

W niniejszej sprawie biegła E.P. stwierdziła śladowe ilości amfetaminy we krwi nieżyjącej pokrzywdzonej. Ze względu na brak próbki moczu nie była jednak w stanie ustalić fazy działania tejże substancji, ilości oraz czasu jej zażycia. Trafnie zwraca uwagę na powyższe okoliczności Sąd Okręgowy w uzasadnieniu wyroku. Wobec tego zarzut obrońcy, iż biegły P.S. nie uwzględnił, że pokrzywdzona znajdowała się pod wpływem narkotyku musi być uznany za nietrafny. Nie bardzo bowiem wiadomo co konkretnie biegły ten miałby uwzględnić, skoro nie udało się ustalić właśnie fazy działania tejże substancji, ilości oraz czasu jej zażycia.

Nie ma racji obrońca, że biegły P.S. nie odnosił się w swych opiniach do kwestii ilości dłoni użytych przez oskarżonego w trakcie ucisku na szyję pokrzywdzonej. Uczynił to bowiem jednoznacznie na rozprawie w dniu 9 lutego 2010 r., stwierdzając: „(...) nie jestem w stanie wypowiedzieć się, czy pokrzywdzona

była zadławiana jedną ręką, czy też oburącz. To samo dotyczy określenia tego, którą ręką doszło do zadławienia”. Z treści opinii biegłego wyłania się jednak jednoznaczny i uprawniony wniosek, że także ucisk jedną ręką (dłonią) na szyję pokrzywdzonej, uwzględniając jego czas i siłę, mógł spowodować stwierdzone u niej obrażenia (złamanie rogu większego kości gnykowej) i zgon w wyniku zagardlenia przez zadławienie.

Zdziwienie musi budzić twierdzenie obrońcy, że biegły P.S. nie odniósł się do kwestii, czy ucisk na szyję pokrzywdzonej miał charakter ciągły, czy też mógł następować z przerwami. Biegły bowiem jednoznacznie wypowiedział się we wskazanej wyżej materii na rozprawie w dniu 9 lutego 2010 r., m. in. odpowiadając na pytanie postawione w tym przedmiocie przez obrońcę. Z wyводу biegłego wynika jednoznacznie, iż „należałoby zakładać, że nie był to pojedynczy ucisk; (...) mogło dojść do kilkukrotnych prób zadławienia, nawet rozciągniętych w czasie; (...) jako ostatnie musiało nastąpić zadławienie skutkujące zgonem”. W obliczu tego wyvodu biegłego zupełnie nieuprawniona jawi się teza obrońcy, iż wielość ucisków na szyję pokrzywdzonej świadczy o braku zamiaru zabójstwa po stronie oskarżonego, lecz wskazuje jedynie na istniejący po jego stronie zamiar uciszenia pokrzywdzonej i ograniczenia możliwości jej ruchów.

Nietrafnie wywodzi obrońca, że Sąd Okręgowy przyjął, iż okres duszenia pokrzywdzonej miał charakter ciągły. Przeczy temu lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku zarówno w części dotyczącej ustalonego stanu faktycznego, jak i w części poświęconej analizie opinii biegłego P.S. oraz analizie zamiaru oskarżonego.

Zupełnie gołosłowne jest twierdzenie obrońcy, iż poczynione przez Sąd *meriti* ustalenie, iż czas duszenia pokrzywdzonej wynosił co najmniej 3 minuty nie jest prawidłowe. Powyższe stanowisko sądu ma pełne oparcie w rzetelnych i umotywowanych wywodach pisemnych i ustnych biegłego P.S., które Sąd Okręgowy zasadnie podzielił.

Stan zwłok pokrzywdzonej w momencie przeprowadzania stosownych badań przez biegłych P.S. i J.N.-A. był taki a nie inny (początkowa faza zmian o charakterze rozkładowym). Podkreślić

jednak trzeba, że oboje biegłych w pełni zgodnie opiniowało na użytek procesu, zaś z treści tych opinii Sąd Okręgowy był uprawniony wyprowadzić wnioski, które stały się istotną podstawą uznania, że oskarżony dopuścił się zbrodni zabójstwa działając z zamiarem bezpośrednim.

Całkowicie nietrafne jest stanowisko obrońcy, że Sąd Okręgowy nie uwzględnił czy też zbagatelizował znaczenie okoliczności korzystnych dla oskarżonego, w szczególności odnoszących się do zdarzeń zaistniałych bezpośrednio przed popełnieniem przestępstwa jak i w samym przebiegu czynu przestępnego. Podkreślenia w tym miejscu wymaga przede wszystkim to, że ustalając okoliczności poprzedzające dopuszczenie się przez oskarżonego przestępstwa Sąd pierwszej instancji wyraźnie stwierdził, że pokrzywdzona zrzuciła pościel z łóżka oskarżonego, stłukła popielniczkę i szkło w kuchni, kopnęła w stolik, na którym znajdował się laptop, nie chciała wypuścić P.M. do G., uderzyła oskarżonego w twarz, podrapała go na twarzy i szyi, popychała go i zastępowała mu drogę. Kiedy została przez oskarżonego uderzona upadła, po czym wstała, doskoczyła do oskarżonego, odgrażała mu się i krzyczała, w trakcie szarpaniny ugryzła też oskarżonego w palec. Wszystko to nie może jednak podważyć prawidłowości poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń, że oskarżony uderzał pokrzywdzoną wielokrotnie w różne części ciała oraz dusił ją za szyję, z siłą na pograniczu średniej i dużej przez okres finalnie nie krótszy niż trzy minuty, powodując złamanie rogu większego kości gnykowej po stronie prawej i zgon pokrzywdzonej, który nastąpił w wyniku zagardlenia przez zadławienie. Właśnie wspomniane duszenie za szyję, uwzględniając zdecydowaną przewagę fizyczną oskarżonego nad pokrzywdzoną, czas oraz siłę duszenia, spowodowane nim obrażenia oraz widoczne dla napastnika w trakcie duszenia reakcje osoby duszonej (m. in. duszność, sinica twarzy, drgawki, nieregularne ruchy oddechowe), trafnie doprowadziło Sąd Okręgowy do stanowiska, że oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim. Był to przy tym w istocie – jak ustala to Sąd *meriti* – zamiar nagły.

Wobec powyższego nie mogą być uznane za przekonujące twierdzenia obrońcy, że oskarżony swoim zachowaniem chciał

jedynie umknąć agresywnej postawy żony, a skoro tak, nie ma podstaw do przypisania mu popełnienia zabójstwa. Nie zmienia powyższej oceny treść wyjaśnień oskarżonego, jak również zeznania świadków M.B., S.B. i M.B., a także fakt telefonowania przez pokrzywdzoną w nocy do W.K. (ustala zresztą tę ostatnią okoliczność Sąd Okręgowy). Wszystkie powyższe środki dowodowe zostały przez Sąd pierwszej instancji dostrzeżone i ocenione, zaś ich treść w żadnym razie nie daje podstaw do uznania, że oskarżony nie działał z zamiarem bezpośrednim popełnienia zabójstwa. Co się zaś tyczy treści opinii biegłej E.P., do której ponownie odnosi się obrońca w kolejnym fragmencie apelacji, to jak już wcześniej zauważono, biegła ta stwierdziła jedynie śladowe ilości amfetaminy we krwi nieżyjącej pokrzywdzonej i nie była w stanie ustalić fazy działania tejże substancji, ilości oraz czasu jej zażycia. Wobec tego twierdzenie obrońcy, że pokrzywdzona w chwili czynu oskarżonego znajdowała się pod znacznym wpływem środków odurzających uznać należy za nieuprawnione.

Nieprawdą jest jakoby Sąd Okręgowy zlekceważył rys charakterologiczny oskarżonego, w tym w szczególności jego sumienność, życzliwość, kulturę osobistą, gotowość do niesienia pomocy. Sąd Okręgowy ustalił te okoliczności w uzasadnieniu wyroku, o czym świadczy m. in. treść k. (...) akt. Powyższe okoliczności w żadnym jednak razie nie mogły podważyć trafności stanowiska organu sądowego, co do sprawstwa oskarżonego, skoro dopuścił się on zabójstwa działając z zamiarem bezpośrednim – nagłym. Jak zaś prawidłowo ustalił Sąd Okręgowy, zamiar nagły charakteryzuje się właśnie tym, że podejmowany jest na skutek doraźnego bodźca, sprawca reagując szybko, wręcz natychmiast, pozbawiony jest warunków do namysłu. Skoro tak, to przywoływane przez obrońcę cechy charakteru oskarżonego nie stoją w żadnej sprzeczności z dokonaniem przez niego czynem przestępnym, podjętym w ramach zamiaru bezpośredniego nagłego.

W powyższym kontekście wypada jeszcze nadmienić, że z opinii psychiatrycznych i psychologicznych wydanych wobec oskarżonego wynika jednoznacznie, że w sytuacjach trudnych ma on

skłonność do nasilonej reakcji agresywnej, stres rodzi u niego agresję. Sam oskarżony w swych wyjaśnieniach zresztą wskazał, że w trakcie zajścia, od pewnego jego momentu, zachowywał się tak jakby wpadł w amok. Słusznie eksponuje tę okoliczność Sąd Okręgowy. Jednocześnie należy nadmienić, że oskarżony był w chwili czynu w pełni poczytamy w rozumieniu art. 31 k.k., co wynika z jednoznacznych wywodów biegłych psychiatrów. Tak więc to co oskarżony potocznie nazywa „amokiem” nie znalazło żadnego przełożenia na sferę ustaleń biegłych związaną z jego poczytalnością.

To, że osoby trzecie „wrażały głębokie zdziwienie wobec zaistniałych zdarzeń i wykluczały zarazem możliwość by oskarżony chciał celowo pozbawić życia swojej żony” nie może stanowić podstawy do podważania sprawstwa P.M. To sąd, nie zaś osoby trzecie, ustala bowiem przebieg zdarzenia i dokonuje jego prawnokarnej oceny.

Oskarżony w istocie podkreślał, że nie miał zamiaru spowodowania śmierci swej żony. Prezentował w tej materii określonej treści wyjaśnienia mające wesprzeć wiarygodność powyższego stanowiska. W tym kontekście nadmienić należy, że prawem oskarżonego jest kształtowanie wyjaśnień w sposób, który pozwoli mu na realizację przyjętej linii obrony. Obowiązkiem natomiast sądu pozostaje dokonanie wnikliwej i szczegółowej oceny tych oświadczeń procesowych oraz wskazanie czy daje im wiarę (w jakim zakresie), czy też nie i dlaczego. Tak też postąpił organ pierwszoinstancyjny. Wywody sądu w tej materii są logiczne, szczegółowe i w konsekwencji w pełni przekonujące. Sąd Okręgowy jednoznacznie wykazał, że twierdzenia oskarżonego, iż nie chciał spowodować śmierci swej żony są niewiarygodne.

Sąd Okręgowy ustalając stan faktyczny sprawy jednoznacznie wskazał, że zdarzenie, w trakcie którego doszło do zabójstwa pokrzywdzonej, miało charakter dynamiczny, zaś aktów agresji dopuszczały się obie strony. Dynamika tego zdarzenia nie stoi jednak w sprzeczności z ustaleniami tego sądu co do przypisanego oskarżonemu czynu przestępnego. Jak już wcześniej wskazano, oskarżony miał zdecydowaną przewagę fizyczną nad pokrzywdzoną, dusił ją za szyję z określoną siłą (pogranicze śred-

niej i dużej), co najmniej trzy minuty, powodując złamanie rogu większego kości gnykowej po stronie prawej i w konsekwencji zgon pokrzywdzonej, który nastąpił w wyniku zagardlenia przez zadławienie.

Podejrzenia oskarżonego co do nieolojalności małżeńskiej jego żony, początkowe próby spokojnego wyjaśnienia tych kwestii z pokrzywdzoną oraz przebieg rozmowy między oskarżonym a Ł.C. w pewien czas po śmierci żony, nie pozwalają w żaden sposób na stawianie tezy, iż oskarżony nie dokonał zabójstwa pokrzywdzonej. obrońca nie wskazał zresztą, w jaki sposób te okoliczności miałyby ekskulpować oskarżonego.

obrońca w pkt. 2 apelacji stawia zarzut obrazy przepisów prawa materialnego, który miałby polegać na uznaniu, że oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia swojej żony oraz na przyjęciu wobec oskarżonego błędnej kwalifikacji prawnej czynu poprzez zastosowanie art. 148 § 1 k.k., podczas gdy zachowanie oskarżonego nie wypełniało znamion zabójstwa a jedynie znamiona czynu z art. 156 § 3 w zw. z art. 156 § 1 k.k.

W powyższym kontekście należy nadmienić, że o obrazie przepisu prawa materialnego mówić można tylko wtedy, gdy prawo to zostało wadliwie zinterpretowane, gdy sąd wadliwie zastosował przepis owego prawa pomimo, że w danym układzie faktycznym nie było to dopuszczalne lub gdy sąd nie zastosował danego przepisu prawa materialnego, gdy było to obligatoryjne. Żadna, z powyższych sytuacji w tej sprawie nie zaistniała. Sąd Okręgowy przeprowadził w uzasadnieniu wyroku niezwykle drobiazgowy, logiczny i trafny wywód wskazujący dlaczego należało oskarżonemu przypisać właśnie sprawstwo przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. w zamiarze bezpośrednim, nie zaś sprawstwo przestępstwa z art. 156 § 3 k.k. w zw. z art. 156 § 1 k.k. obrońca zaś nie przedstawił żadnego przekonującego argumentu, który pozwalałby na uznanie, że mieliśmy w tej sprawie do czynienia z błędną subsumpcją.

W istocie zarzut obrońcy ujęty w pkt. 2 apelacji sprowadza się do próby podważenia ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd Okręgowy. obrońca bowiem stwierdza, że oskarżony przy-

znawał, że swym zamiarem obejmował jedynie spowodowanie obrażeń ciała u żony. Jej śmierci zaś nie przewidywał i się na nią nie godził. W tym kontekście wypada nadmienić, że jak już wcześniej wskazano, wyjaśnienia oskarżonego zostały drobiazgowo ocenione przez Sąd Okręgowy i nie ma podstaw do uznania, aby doszło w tej materii do jakichś wadliwości i w konsekwencji zaistnienia błędu w ustaleniach faktycznych dotyczącego zamiaru, z jakim działał oskarżony.

Prawdą jest, że oskarżony początkowo, zanim doszło do eskalacji awantury między małżonkami, zachowywał się spokojnie i starał się „schodzić z drogi” pokrzywdzonej. Sąd Okręgowy nie kwestionuje tej okoliczności ustalając stan faktyczny sprawy. Nie zmienia to jednak faktu, że ostatecznie to oskarżony uciskając pokrzywdzoną za szyję co najmniej trzy minuty spowodował złamanie rogu większego kości gnykowej po stronie prawej i w konsekwencji zgon tej osoby, który nastąpił w wyniku zagardlenia przez zadławienie.

Zupełnie nieuprawnione są supozycje obrońcy jakoby sposób działania oskarżonego, w tym w szczególności to, że uciskał na szyję pokrzywdzonej nie w sposób ciągły, świadczył o tym, że chciał ją tylko uciszyć, zakończyć szamotaninę i całą awanturę. Sąd Okręgowy słusznie bowiem ustalił, że co prawda oskarżony uciskał na szyję nie w sposób ciągły, jednak jeden z tych ucisków, ostateczny, musiał trwać co najmniej trzy minuty, co finalnie skutkowało zgonem pokrzywdzonej. Trafnie też Sąd Okręgowy, za biegłym P.S., wykluczył, iż do śmierci pokrzywdzonej doszło wskutek zadania ciosu pięścią w okolice szyi, na co powoływał się oskarżony. W istocie bowiem, jak precyzyjnie ustalił powyższy biegły, śmierć nastąpiła w mechanizmie zgniatania, a nie urazu bezpośredniego.

Zachowanie oskarżonego po dokonaniu przestępstwa w żadnym stopniu nie podważa ustaleń sądu co do zamiaru dokonania zabójstwa, lecz pośrednio ustalenia te wspiera. Należy podkreślić, że oskarżony był przeszkolony w udzielaniu pomocy osobom, co do których istniało zagrożenie ich życia. Tymczasem sam żadnej pomocy nie próbował pokrzywdzonej udzielić, jak też nie wezwał w tym celu podmiotów specjalistycznych (ratow-

ników medycznych). Zajął się zaś metodycznie zacieraniem śladów przestępstwa. Sugestia obrońcy, że taka postawa oskarżonego była pochodną jedynie „chęci uniknięcia odpowiedzialności karnej, niewyobrażalnego zagubienia, paniki, bezsilności”, nie przekonuje.

Tak więc podsumowując tę część wyводу Sądu odwoławczego wypada nadmienić, że przypisanie oskarżonemu przez Sąd Okręgowy dokonania w zamiarze bezpośrednim przestępstwa zabójstwa było trafne. A wobec tego zaskarżony wyrok w odniesieniu do sfery winy musiał się ostać.

Zgodzić się natomiast trzeba z apelującym obrońcą, że Sąd Okręgowy wymierzając oskarżonemu karę 14 lat pozbawienia wolności w istocie orzekł karę rażąco niewspółmiernie surową. Przypomnieć w tym miejscu trzeba, iż z rażącą niewspółmiernością w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k. mamy do czynienia wtedy, gdy przy orzekaniu kary nienależycie uwzględniono zawarte w kodeksie karnym dyrektywy jej wymiaru, w tym w szczególności stopień winy i społecznej szkodliwości czynu oraz wymogi prewencji indywidualnej i generalnej (art. 53 § 1 k.k.). O karze rażąco niewspółmiernej możemy przy tym mówić tylko wówczas, gdy wymiar ten pozostaje w rażącej dysproporcji w stosunku do kary, jaką zazwyczaj wymierza się za dany czyn, przy uwzględnieniu wspomnianych dyrektyw jej wymiaru. Nie może więc chodzić tutaj o zwykłą nieproporcjonalność, lecz o nieproporcjonalność zasadniczą, której poziomu w żaden sposób nie da się zaakceptować (por. T. Grzegorzcyk, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 2001, s. 779; A. Bulsiewicz [w:] A. Bulsiewicz i in., *Przebieg procesu karnego*, Toruń 2003, s. 203 i n.; wyrok SN z 10.07.1974 r., V KRN 60/74, OSNKW 1974/11/213; wyrok SN z 2.02.1995 r., II KRN 198/94, orzec. Prok. i Prawo 1995, nr 6, poz. 18; wyrok SA w Łodzi z 12.07.2000 r., II AKa 116/00, orzec. Prok. i Prawo 2002, nr 1, poz. 29).

Przenosząc powyższe uwagi na grunt niniejsze sprawy podkreślić trzeba, że Sąd *a quo* co do zasady prawidłowo ustalił rysujące się w tej sprawie okoliczności łagodzące (w tym te eksponowane przez obrońcę oskarżonego w apelacji) i obciążające mające wpływ na ustawowe dyrektywy sędziowskiego wymiaru

kary. Co do okoliczności obciążających nie sposób jedynie uznać za takową godzenie oskarżonego w dobro chronione prawem, jakim jest życie, skoro godzenie w to właśnie dobro należało przecież do znamion przestępstwa z art. 148 § 1 k.k.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego zbyt duże znaczenie Sąd Okręgowy nadał jednak okolicznościom obciążającym, zaś nie docenił istniejących okoliczności łagodzących. Tymczasem w tej sprawie okoliczności łagodzących jest zdecydowanie więcej niż obciążających. Do grupy okoliczności łagodzących zaliczyć należy: zamiar nagły, wyrażony przez oskarżonego żal przed sądem, przyznanie spowodowania śmierci pokrzywdzonej (choć kwestionowanie samego zamiaru zabójstwa), sprowokowanie przez pokrzywdzoną awantury będącej początkiem ciągu zdarzeń prowadzących do zabójstwa, niekaralność sądową oskarżonego, sytuację konfliktową w małżeństwie oskarżonego i pokrzywdzonej, bardzo dobrą opinię w miejscu zamieszkania i zatrudnienia oskarżonego, ujawnienie miejsca ukrycia zwłok i od pewnego momentu współpracę z organami ścigania w zakresie ujawnienia przebiegu zdarzenia. Okoliczności łagodzących jest więc wiele, zaś ich wymowę i wagę uznać trzeba za istotną.

Jeśli zaś chodzi o okoliczności obciążające to wyeksponować tutaj należy działanie oskarżonego pod wpływem alkoholu (spożył dwa piwa) i amfetaminy (zażył ją we wczesnych godzinach popołudniowych 23 września 2008 r., zaś przestępstwo zaistniało po północy 24 września 2008 r.), zamiar bezpośredni, nie podjęcie próby udzielenia pomocy pokrzywdzonej (choć w istocie podjęcie takiego działania nie mogłoby zmienić faktu, że byłaby to pomoc bezskuteczna – uwzględniając uprzedni zgon pokrzywdzonej w wyniku jej uduszenia), początkowe zacieranie śladów przestępstwa i próby kierowania czynności śledczych „na błędne tory”. Oczywiście jest, że kluczową okolicznością obciążającą pozostaje tutaj zamiar bezpośredni dokonania zabójstwa. Pozostałe okoliczności obciążające nie mają już aż tak silnej wymowy.

Przewaga ilościowa i jakościowa wskazanych wyżej okoliczności łagodzących nad obciążającymi, musiała prowadzić do zmiany zaskarżonego wyroku i wymierzenia oskarżonemu kary 12

lat pozbawienia wolności. W ocenie Sądu Apelacyjnego właśnie kara pozbawienia wolności w tej wysokości odpowiadać będzie stopniowi winy i społecznej szkodliwości czynu oskarżonego oraz wymogom prewencji indywidualnej i generalnej (art. 53 § 1 k.k.).

Konsekwencją powyższej zmiany zaskarżonego wyroku musiała być kolejna modyfikacja tego orzeczenia prowadząca się do uchylenia rozstrzygnięcia zawartego w jego pkt. II i dokonania na podstawie art. 63 § 1 k.k. zaliczenia na poczet kary 12 lat pozbawienia wolności okresu rzeczywistego pozbawienia wolności oskarżonego od dnia 29 września 2008 r. (data zatrzymania oskarżonego) do dnia 8 grudnia 2010 r. (data wyroku Sądu odwoławczego).

W pozostałej części zaskarżony wyrok jako trafny został utrzymany w mocy. Nie stwierdzono w szczególności w tej sprawie podstaw odwoławczych z art. 439 i 440 k.p.k.

W tym miejscu należy przejść do wyjaśnienia przyczyn nieuwzględnienia apelacji pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych.

Apelujący domagał się we wniesionym środku odwoławczym zmiany wyroku i wymierzenia oskarżonemu P.M. kary 25 lat pozbawienia wolności. Tak więc środek odwoławczy dotyczył jedynie wymiaru kary. Zdaniem apelującego kara 14 lat pozbawienia wolności jest rażąco niewspółmiernie łagodna.

Z powyższym stanowiskiem w żadnym razie nie można się zgodzić, uwzględniając choćby tę okoliczność, że Sąd Apelacyjny uznał za niezbędne złagodzenie kary pozbawienia wolności wymierzonej oskarżonemu, czemu poświęcono stosowne wywody w poprzednim fragmencie niniejszego uzasadnienia.

Apelujący nie kwestionuje ustalonych przez Sąd Okręgowy okoliczności łagodzących i obciążających. Twierdzi jedynie, że Sąd Okręgowy nie dokonał niezbędnej analizy tych okoliczności w kontekście stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu, co finalnie doprowadziło – zdaniem autora apelacji – do tego, że orzeczona kara nie odpowiada jej celom, w szczególności gdy chodzi o potrzebę kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Lektura uzasadnienia apelacji prowadzi do wniosku, że jej autor przykłada zdecydowanie nadmierne znaczenie do sfery

prewencji generalnej (ogólnej). Tymczasem z treści art. 53 § 1 k.k. wynika jednoznacznie, iż zawarto tam cztery ogólne dyrektywy wymiaru kary, które sąd ma obowiązek uwzględnić: 1. współmierność kary do stopnia winy; 2. współmierność kary do stopnia społecznej szkodliwości czynu (zadośćuczynienie obu dyrektywom ma gwarantować sprawiedliwość kary); 3. zapobiegawcze i wychowawcze oddziaływanie kary na sprawcę (prewencja indywidualna); 4. społeczne oddziaływanie kary (prewencja ogólna). Uwzględnienie przez sąd dwóch ostatnich dyrektyw ma gwarantować realizację celów kary.

W nawiązaniu do powyższego wyводу stwierdzić trzeba, że nie sposób nadawać nadmiernego znaczenia racjom prewencji ogólnej. Co więcej, w procesie kształtowania sędziowskiego wymiaru kary najpierw należy ustalić stopień winy i społecznej szkodliwości czynu, a następnie dostosować wymiar kary do potrzeb zapobiegawczego i wychowawczego oddziaływania na sprawcę. Natomiast w ostatniej kolejności uwzględniać należy racje prewencji ogólnej. Skoro bowiem kara wymierzana jest konkretnemu, nie zaś abstrakcyjnemu sprawcy, to musi być karą sprawiedliwą tj. współmierną do stopnia winy tego sprawcy i społecznej szkodliwości popełnionego przez niego czynu oraz uwzględniać przede wszystkim potrzeby indywidualne – prewencyjne. W żadnym zaś wypadku dyrektywa społecznego oddziaływania kary nie może prowadzić do jej wymierzenia w wysokości wykraczającej poza stopień winy sprawcy (zob. też A. Marek, *Kodeks karny – komentarz*, Warszawa 2010, s. 180; wyrok SN z 22.03.1974 r., IV KRN 6/74, OSNKW 1974/7-8/134; wyrok SA w Krakowie z 15.01.2003 r., II AKa 360/02, orzeczn. Prok. i Prawo 2003, nr 9, poz. 19).

Nie ma racji pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych kiedy wskazuje, że należy podważyć treść wyjaśnień oskarżonego dotyczących tego, iż to pokrzywdzona wywołała awanturę domową oraz tego, jaki był jej początkowy przebieg. Trafnie zauważył bowiem Sąd Okręgowy, że poza treścią wyjaśnień oskarżonego na taki a nie inny przebieg zdarzenia w tym fragmencie, w tym w szczególności na agresywne zachowanie się pokrzywdzonej i sprowokowanie awantury, pośrednio wskazują także: wykazy

rozmów telefonicznych, protokół oględzin miejsca zdarzenia oraz protokół eksperymentu procesowego. Wobec braku jednoznacznych dowodów przeciwnych Sądowi Okręgowemu nie pozostawało nic innego jak danie w powyższej kwestii wiary wyjaśnieniom oskarżonego. To zaś, że osoba ta kłamała co do niektórych innych ustalanych w tej sprawie kwestii, w tym początkowo próbowała ukryć śmierć pokrzywdzonej i kierowała postępowanie „na fałszywe tory”, nie może jeszcze prowadzić do wniosku, że kłamała także w odniesieniu do zachowania się pokrzywdzonej w czasie bezpośrednio poprzedzającym jej zgon.

Nie sposób się zgodzić z pełnomocnikami oskarżycieli posiłkowych, że prowokacyjne zachowanie się pokrzywdzonej będące początkiem awantury domowej, która zakończyła się tragicznie, nie może wpływać na stopień winy oskarżonego. W literaturze prawniczej (K. Buchała, A. Zoll, *Kodeks karny. Komentarz – część ogólna*, Zakamycze 1998, s. 389) trafnie wskazuje się bowiem, że stopień ten jest wyznaczony między innymi „okolicznościami, w jakich podmiot działał, mogącymi wywrzeć negatywny wpływ na jego decyzję”. Przebieg zdarzeń bezpośrednio poprzedzających dokonanie przez oskarżonego przestępstwa, agresja i prowokacyjne zachowanie się pokrzywdzonej, a w konsekwencji działanie oskarżonego w ramach zamiaru nagłego, musiały więc prowadzić do umniejszenia stopnia jego winy.

Sąd Apelacyjny w składzie sędziącym niniejszą sprawę nie podziela zapatrywania prawnego Sądu Apelacyjnego w Łodzi wyrażonego w wyroku z 9.05.2001 r. (II AKa 78/01) – na który to wyrok powołuje się apelujący – iż w odniesieniu do sprawcy zabójstwa jako okoliczność łagodząca nie może być postrzegana jego niekaralność sądowa. Brak uprzedniej karalności sądowej oskarżonego stanowi zawsze, niezależnie od rodzaju popełnionego przestępstwa, okoliczność łagodzącą w odniesieniu do sfery wymiaru kary. Niekaralność za popełnienie przestępstwa świadczy bowiem pozytywnie o dotychczasowym sposobie życia oskarżonego (art. 53 § 2 k.k.).

Pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych sugeruje, że Sąd Okręgowy nie poddał obiektywnej ocenie tego, kto wykreował sytuację konfliktową będącą podłożem zdarzenia zaistniałego w dniu

24 września 2008 r. W tym kontekście trzeba nadmienić, że czynienie ustaleń w odniesieniu do tego, jaka była przyczyna pogłębiającego się konfliktu małżeńskiego, który doprowadził finalnie do tragicznego zdarzenia, wykraczałoby poza przedmiot procesu karnego i jego cele. Faktem jednak jest, że to pokrzywdzona zdecydowała się na utrzymywanie „bliskich relacji” z Ł.C., co ostatecznie doprowadziło do zaproszenia go do domu zamieszkałego wspólnie z oskarżonym, w którym to domu – w nocy, pod nieobecność oskarżonego przebywającego w pracy – doszło do współżycia pomiędzy nią a Ł.C. Okoliczności te trafnie ustala Sąd Okręgowy i jednocześnie zasadnie stwierdza, że oskarżony podejrzewając żonę o niewierność postanowił poruszyć ten temat, co ostatecznie, uwzględniając agresywną i prowokacyjną postawę samej pokrzywdzonej, przerodziło się w awanturę domową, w trakcie której doszło do jej zabójstwa.

Sąd Okręgowy ustalając stan faktyczny sprawy miał na uwadze te zachowania oskarżonego, które związane były z wcześniejszymi konfliktami między małżonkami, jednak nie mogły one w sposób bezpośredni przemawiać na niekorzyść P.M. w kontekście ustalenia stopnia winy czy społecznej szkodliwości jego czynu.

Apelujący w sposób nieuprawniony zawęży katalog okoliczności, które winny być wzięte pod uwagę przez sąd *meriti* przy wymiarze kary, jedynie do okoliczności obciążających. Przekreśla zaś istnienie szeregu, przywołanych wyżej w tym uzasadnieniu za Sądem Okręgowym, okoliczności łagodzących.

Sąd pierwszej instancji jak i Sąd Apelacyjny, miały na uwadze naganną postawę oskarżonego bezpośrednio po dokonaniu zabójstwa, a sprowadzającą się do zacierania jego śladów jak też kierowania „na fałszywe tory” czynności śledczych. Te okoliczności nie mogą jednak podważyć faktu, iż oskarżony ostatecznie, z własnej woli, wskazał miejsce ukrycia zwłok pokrzywdzonej i współpracował z organami ścigania w zakresie ujawnienia okoliczności czynu.

Treść opinii psychiatryczno – psychologicznych pozyskanych w tej sprawie w żadnym razie nie pozwala na postawienie tezy,

że Sąd Okręgowy wadliwie ustalił istnienie co do oskarżonego szeregu okoliczności łagodzących.

Co się zaś tyczy zeznań świadka T.R., to Sąd Okręgowy trafnie stwierdził, że odrzucić należy wszelkie osobiste opinie i oceny przekazywane przez tego świadka jako stanowiące wyraz subiektywizmu oraz osobistego zaangażowania w tę sprawę w/w osoby. Sąd ustalając stan faktyczny sprawy musi przecież odwoływać się do opisu faktów przedstawionego przez danego świadka, nie może zaś bazować na jego opiniach i ocenach. Także poddane rzetelnej ocenie organu pierwszej instancji zeznania świadków R.K., A.C. czy też M.M. nie dają podstaw do poważania ustalonych przez Sąd Okręgowy okoliczności łagodzących mających wpływ na wymiar kary.

Pełnomocnik wreszcie zupełnie ignoruje to, że oskarżonemu przypisano – całkowicie trafnie – działanie w zamiarze bezpośrednim – nagłym, w ramach bardzo dynamicznej sytuacji faktycznej będącej pochodną awantury domowej. Wobec tego próby sugerowania w apelacji, że miał on czas na analizę możliwych sposobów reakcji jawią się jako nieuprawnione.

Finalnie więc przyjąć trzeba, że całkowicie nietrafne było zawarte w apelacji żądanie zmiany wyroku i domaganie się wymierzenia oskarżonemu kary 25 lat pozbawienia wolności. W tej sprawie, na co zwrócono uwagę już wcześniej, niezbędne okazało się bowiem złagodzenie kary orzeczonej wobec oskarżonego, gdyż jedynie kara 12 lat pozbawienia wolności może być uznana za karę odpowiadającą wymogom art. 53 § 1 k.k., przy uwzględnieniu ustalonych w tej sprawie okoliczności łagodzących i obciążających.

Na zakończenie powyższego wywodu nadmienić jeszcze należy, że pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych, domagając się wymierzenia oskarżonemu kary 25 lat pozbawienia wolności wydaje się zapominać, że jest to inna kara niż „zwykłe” pozbawienie wolności, o jakim mowa w art. 32 pkt 3 k.k. Kara 25 lat pozbawienia wolności to, podobnie jak kara dożywotniego pozbawienia wolności, kara bezwzględnie oznaczona. W doktrynie eksponuje się ochronny charakter kary 25 lat pozbawienia wolności i jej pozostawanie w alternatywie do kary dożywotniego

pozbawienia wolności (szerzej K. Buchała, A. Zoll, op. cit, s. 308). Wobec tego kara ta powinna być orzekana jedynie wtedy, gdy w ocenie sądu kara pozbawienia wolności, o jakiej mowa w art. 32 pkt 3 k.k. nie korelowałaby z ustawowymi dyrektywami sędziowskiego wymiaru kary, przy uwzględnieniu istniejących w konkretnej sprawie okoliczności mających wpływ na ten wymiar. W tej zaś sprawie z tego rodzaju sytuacją, z przyczyn wskazanych wyżej, zdecydowanie nie mieliśmy do czynienia.

Sąd Apelacyjny zwolnił oskarżonego i oskarżycieli posiłkowych od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze (art. 634 k.p.k. w zw. z art. 624 § 1 k.p.k., art. 17 ust. 1 i 2 ustawy z 1973 r. o opłatach w sprawach karnych – Dz.U. z 1983 r., Nr 49, poz. 223 ze zm.). W odniesieniu do oskarżonego przesłanką zwolnienia go od zapłaty tych kosztów była jego aktualna sytuacja finansowa związana z pozostawaniem w jednostce penitencjarnej bez pracy i koniecznością odbycia długoletniej kary pozbawienia wolności. W odniesieniu do oskarżycieli posiłkowych o zasadności zwolnienia ich od kosztów sądowych zdecydowały względy słuszności. Wydatkami postępowania odwoławczego obciążono Skarb Państwa (art. 626 § 1 k.p.k.).

Skorowidz artykułowy

orzecznictwo w sprawach cywilnych

Ustawa			
z dnia 23 kwietnia 1964 r.			
Kodeks cywilny			
(Dz.U. Nr 16, poz. 93 ze zm.)			
<i>Art.</i>	<i>poz.</i>		
5	1, 2	108 § 1	1, 3
6	3	162	3
23	1	217	3
24	1	224	3
58	1	227	3
102	1	232	3
222 § 1	2	233	1
357 ¹	2	233 § 1	2, 3
417 § 1	3	320	2
417 ²	3	321 § 1	4
419	3	328 § 2	1, 3
444 § 1, 2	3	385	2, 3, 4, 5
445 § 1	3	386 § 1	1, 3, 4
481 § 1,2	3	Ustawa	
594 § 1,2	2	z dnia 25 lutego 1964 r.	
		Kodeks rodzinny i opiekuńczy	
		(Dz.U. Nr 9, poz. 59 ze zm.)	
		<i>Art.</i>	<i>poz.</i>
		133 § 3	4
		135 § 1	4
		138	4
Ustawa		Ustawa	
z dnia 17 listopada 1964 r.		z dnia 6 czerwca 1997 r.	
Kodeks postępowania cywilnego		Kodeks karny	
(Dz.U. Nr 43, poz. 296 ze zm.)		(Dz.U. Nr 88, poz. 553 ze zm.)	
<i>Art.</i>	<i>poz.</i>	<i>Art.</i>	<i>poz.</i>
13 § 2	5	231 § 1	3
98	1		
102	3		

Ustawa
z dnia 31 stycznia 1959 r.
o cmentarzach i chowaniu
zmarłych
(Dz.U. z 2000 r. Nr 23, poz. 295
ze zm.)

<i>Art.</i>	<i>poz.</i>	
10		1

Ustawa
z dnia 6 lipca 1982 r.
o księgach wieczystych i hipotece
(Dz.U. z 2001 r. Nr 124, poz. 1361
ze zm.)

<i>Art.</i>	<i>poz.</i>	
3		5
5		5
10		5

Ustawa
z dnia 6 kwietnia 1990 r.
o Policji
(Dz.U. z 2007 r. Nr 43, poz. 277
ze zm.)

<i>Art.</i>	<i>poz.</i>	
16 ust. 1 pkt 5		3

Ustawa
z dnia 21 sierpnia 1997 r.
o gospodarce nieruchomościami
(Dz.U. z 2010 r. Nr 102, poz. 651
ze zm.)

<i>Art.</i>	<i>poz.</i>	
98		5

Rozporządzenie
Rady Ministrów
z dnia 17 września 1990 r.
w sprawie określenia
przypadków oraz warunków
i sposobów użycia przez
policjantów środków przymusu
bezpośredniego
(Dz.U. Nr 70, poz. 410 ze zm.)

<i>§</i>	<i>poz.</i>	
15a		3

orzecznictwo w sprawach pracy

Ustawa
z dnia 23 kwietnia 1964 r.
Kodeks cywilny
(Dz.U. Nr 16, poz. 93 ze zm.)

<i>Art.</i>	<i>poz.</i>	
29 § 1		2
30 § 1, 2		2
31 § 1		2
359 § 1		1
		362
		415
		435
		444 § 1, 2
		445 § 1
		481 § 1, 2

**Ustawa
z dnia 17 listopada 1964 r.
Kodeks postępowania cywilnego**
(Dz.U. Nr 43, poz. 296 ze zm.)

<i>Art.</i>	<i>poz.</i>
87 ¹	3
100	1
108 § 1	1
117 ² § 2	3
130 § 1	3
189	1
233	1
233 § 1	3
328 § 2	1, 3
363 § 3	1
370	1, 3
380	3
385	1
386 § 1	1
391 § 1	1
394 § 1	3
397 § 2	3
477 ¹⁴ § 1	2

**Ustawa
z dnia 25 lutego 1964 r.
Kodeks rodzinny i opiekuńczy**
(Dz.U. Nr 9, poz. 59 ze zm.)

<i>Art.</i>	<i>poz.</i>
96	2
135	2

**Ustawa
z dnia 17 grudnia 2009 r.
o zmianie ustawy – Kodeks
postępowania cywilnego
oraz niektórych innych ustaw**
(Dz.U. z 2010 r. Nr 7, poz. 45)

<i>Art.</i>	<i>poz.</i>
4 ust. 2	3

**Ustawa
z dnia 17 grudnia 1998 r.
o emeryturach i rentach
z Funduszu Ubezpieczeń
Społecznych**

(Dz.U. z 2009 r. Nr 153, poz. 1227
ze zm.)

<i>Art.</i>	<i>poz.</i>
65 ust. 1	2
67 ust. 1 pkt 1	2
68-71	2
73	2
74 ust. 1, 2	2
129 ust. 1, 2	2

**Ustawa
z dnia 28 lipca 2005 r.
o kosztach sądowych
w sprawach cywilnych**

(Dz.U. Nr 167, poz. 1398 ze zm.)

<i>Art.</i>	<i>poz.</i>
107	3
112 ust. 4	3

orzecznictwo w sprawach karnych

Ustawa		86 § 2	2
z dnia 6 czerwca 1997 r.		92	2
Kodeks karny		133 § 2	2
(Dz.U. Nr 88, poz. 553 ze zm.)		167	2
<i>Art.</i>	<i>poz.</i>	170	2
4 § 1	2	174	2
11 § 2	2	366	2
13 § 1, 2	2	368	2
14 § 1, 2	2	370	2
18 § 3	2	376 § 2	2
19 § 1	2	389	2
22 § 2	2	391	2
31	1, 3	391 § 1	2
32 pkt 3	3	391 § 2	2
53 § 1, 2	3	392 § 1	2
63 § 1	2, 3	393	2
148	1	394	2
148 § 1	3	396 § 2	2
151	1	404 § 2	2
156 § 1, 3	3	410	2, 3
258 § 1	2	413 § 1 pkt 6	2
Ustawa		413 § 2 pkt 1	2
z dnia 6 czerwca 1997 r.		415 § 3	1
Kodeks postępowania karnego		424	2
(Dz.U. Nr 89, poz. 555 ze zm.)		424 § 1	3
<i>Art.</i>	<i>poz.</i>	424 § 1 pkt 2	1
2 § 2	2, 3	424 § 1, 2	2
4	2, 3	427 § 1, 2	2
5 § 2	2, 3	427 § 1, 2	3
6	2	436	1
7	2, 3	436	2
9	2		

437 § 1	2
437 § 2	2, 3
438 pkt 1, 2, 3	2
438 pkt 1, 2, 4	3
439	3
440	3
442 § 2, 3	1, 2
443	2
587	2
624 § 1	2, 3
626 § 1	3
634	3

Ustawa
z dnia 23 czerwca 1973 r.
o opłatach w sprawach karnych
 (Dz.U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223
 ze zm.)

<i>Art.</i>	<i>poz.</i>
17 ust. 1, 2	3

Ustawa
z dnia 5 grudnia 1996 r.
o zawodach lekarza i lekarza
dentysty
 (Dz.U. z 2008 r. Nr 136 poz. 857
 ze zm.)

<i>Art.</i>	<i>poz.</i>
32	1

Ustawa
z dnia 24 kwietnia 1997 r.
o przeciwdziałaniu narkomanii
 (Dz.U. Nr 75, poz. 468 ze zm.)

<i>Art.</i>	<i>poz.</i>
42 ust. 3	2

Ustawa
z dnia 29 lipca 2005 r.
o przeciwdziałaniu narkomanii
 (Dz.U. Nr 179, poz. 1485 ze zm.)

<i>Art.</i>	<i>poz.</i>
4 pkt 21	2
55 ust. 3	2
56 ust. 3	2

Skorowidz przedmiotowy

Orzecznictwo w sprawach cywilnych

Nr orzeczn.

Cena odkupu

- zob. Prawo odkupu 2

Czyny niedozwolone

- Doznanie szkody na osobie wskutek działania funkcjonariusza policji zgodnych z prawem przez uczestnika, nawet biernego, grupy pseudo-kibiców naruszających porządek prawny, z reguły nie będzie dawało podstawy do dochodzenia roszczeń na podstawie art. 417² k.c. 3

Dobro osobiste

- Z chwilą pochowania w grobie zwłok ludzkich, pierwotnie mające majątkowy charakter uprawnienie do dysponowania grobem zmienia się i na plan pierwszy wysuwa się aspekt niemajątkowy tego prawa. Powstają samodzielne i niezależne od siebie prawa każdej osoby bliskiej zmarłego do kultywowania jego pamięci. Wyłączają one skutecznie samodzielne uprawnienie osoby pierwotnie majątkowo uprawnionej do dysponowania miejscem pochówku. Ustępuje ono prawom osobistym osób bliskich zmarłego wykluczając możliwość zadysponowania prawem do kolejnego pochówku bez ich zgody. 1

Obowiązek alimentacyjny

- Obniżenie wysokości świadczenia alimentacyjnego na podstawie przepisu art. 138 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. W sytuacji, gdy powód żądał uchylecia obowiązku alimentacyjnego na podstawie przepisu art. 133 § 3 k.r.o., narusza dyspozycję przepisu art. 321 § 1 k.p.c. 4

Obowiązek alimentacyjny rodziców wobec dziecka

- zob. Obowiązek alimentacyjny 4

Odpowiedzialność na zasadzie słuszności

- zob. Czyny niedozwolone 3

Odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez władzę publiczną

- zob. Czyny niedozwolone 3

Postępowanie wieczystoksięgowe

- Sąd w postępowaniu wieczystoksięgowym nie jest uprawniony do rozstrzygnięcia sporu między stronami w przedmiocie zgłaszanego prawa do własności nieruchomości w sytuacji kiedy spór ten ujawni się w tym właśnie postępowaniu (spór istniejący pomiędzy wnioskującym o dokonanie wpisu własności, a właścicielem aktualnie wpisanym). 5

Prawa osoby bliskiej zmarłego

- zob. Dobro osobiste 1

Prawo do dysponowania miejscem pochówku

- zob. Dobro osobiste 1

Prawo do grobu

- zob. Dobro osobiste 1

Prawo do kolejnego pochówku

- zob. Dobro osobiste 1

Prawo do własności nieruchomości

- zob. Postępowanie wieczystoksięgowe 5

Prawo majątkowe do dysponowania miejscem pochówku

- zob. Dobro osobiste 1

Prawo niemajątkowe do dysponowania miejscem pochówku

- zob. Dobro osobiste 1

Prawo odkupu

- Cena odkupu, jeżeli nie została ustalona przez strony w umowie, winna obejmować składniki wskazane w art. 594 § 1 k.c., zaś użyte tam określenie: „za zwrotem ceny” wskazuje, że chodzi o cenę uiszczoną sprze-

dawcy przez kupującego w dacie zawarcia umowy sprzedaży, a nie cenę, za którą przedmiot sprzedaży mógłby zostać zbyty w dacie realizacji prawa odkupu. 2

Prawo osób najbliższych do pochowania zwłok osoby zmarłej

– zob. Dobro osobiste 1

Skutki wykonania prawa odkupu

– zob. Prawo odkupu 2

Spór w przedmiocie zgłaszanego prawa do własności nieruchomości

– zob. Postępowanie wieczystoksięgowe 5

Uchylenie się od obowiązku alimentacyjnego

– zob. Obowiązek alimentacyjny 4

Wysokość świadczenia alimentacyjnego

– zob. Obowiązek alimentacyjny 4

Zmiana orzeczenia lub umowy dotyczących obowiązku alimentacyjnego

– zob. Obowiązek alimentacyjny 4

Orzecznictwo w sprawach pracy

nr orzec.

Emerytury i renty z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych

- W każdym wypadku, gdy o prawo do renty rodzinnej występują jednocześnie dzieci własne zmarłego oraz dzieci drugiego małżonka (art. 67 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 17 września 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych – Dz.U. z 2009 r., Nr 153, poz. 1227 ze zm.) Sąd winien dokonać szczegółowej analizy sytuacji życiowej tych podmiotów. Z uwagi bowiem na alimentacyjny charakter renty rodzinnej – w szczególnych okolicznościach konkretnej sprawy – modyfikacji może podlegać generalna zasada wyrażona w dyspozycji art. 67 ust. 1 pkt 1 ustawy emerytalnej zrównująca jako podmioty

uprawnione do powyższego świadczenia dzieci własne zmarłego z dziećmi drugiego małżonka. 2

Funkcja kompensacyjna zadośćuczynienia

– zob. Zadośćuczynienie 1

Odrzucenie ponownego wniosku

– zob. Zwolnienie od kosztów sądowych 3

Osoby uprawnione

– zob. Emerytury i renty z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych 2

Renta rodzinna

– zob. Emerytury i renty z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych 2

Szkoda niemajątkowa

– zob. Zadośćuczynienie 1

Utrata zdolności do pracy zarobkowej

– zob. Zadośćuczynienie 1

Wniosek o zwolnienie od kosztów sądowych

– zob. Zwolnienie od kosztów sądowych 3

Wysokość zadośćuczynienia

– zob. Zadośćuczynienie 1

Zadośćuczynienie

– Zadośćuczynienie z art. 445 § 1 Kodeksu cywilnego pełni funkcję kompensacyjną, przyznana bowiem suma pieniężna ma stanowić przybliżony ekwiwalent poniesionej szkody niemajątkowej. Powinna wynagrodzić doznane cierpienia fizyczne i psychiczne oraz ułatwić przezwyciężenie ujemnych przeżyć, aby w ten sposób przynajmniej częściowo przywrócona została równowaga zachwiana na skutek popełnienia czynu niedozwolonego. Funkcja kompensacyjna zadośćuczynienia za doznaną krzywdę musi być rozumiana szeroko, albowiem obejmuje zarówno cierpienia fizyczne, jak i sferę psychiczną poszkodowanego. Wspomniana funkcja kompensacyjna powinna mieć istotne znaczenie dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia. Ze względu na kompensacyjny charakter zadośćuczynienia jego wysokość musi przedstawiać

- odczuwalną wartość ekonomiczną adekwatną do warunków gospodarki rynkowej. 1
- Przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę należy mieć na uwadze, że jego celem jest wyłącznie złagodzenie doznanej przez pozwanego krzywdy, wobec czego utrata zdolności do pracy zarobkowej może mieć wpływ na wysokość zadośćuczynienia tylko o tyle, o ile łączy się z poczuciem krzywdy spowodowanej niemożnością wykonywania wybranego i wyuczonego zawodu. 1
 - Nawet w przypadku ustalenia, że poszkodowany przyczynił się do powstania szkody, sąd nie ma obowiązku zmniejszenia zadośćuczynienia i może je przyznać w pełnej wysokości. W szczególności uzasadnione będzie zasądzenie sumy pieniężnej, która pokrywa całą powstałą szkodę, w wypadku, gdy stopień przyczynienia się nie był znaczący. 1

Zażalenie

- zob. Zwolnienie od kosztów sądowych 3

Zwolnienie od kosztów sądowych

- Ponowny wniosek o zwolnienie od kosztów sądowych oparty na tych samych okolicznościach podlega odrzuceniu. Na odrzucenie wniosku nie przysługuje zażalenie 3

Orzecznictwo w sprawach karnych

Nr orzec.

Domniemanie niewinności

- zob. Zasady procesu karnego 2

Namowa i pomoc do samobójstwa

- zob. Przystępstwo przeciwko życiu i zdrowiu 1

Niekaralność

- zob. Zasady wymiaru kary 3

Okoliczności łagodzące

- zob. Zasady wymiaru kary 3

Przestępstwo przeciwko życiu i zdrowiu

- Osoba, którą się namawia lub której udziela się pomocy do targnięcia się na własne życie, musi ze względu na swoje właściwości psychiczne być w stanie rozpoznać w pełni znaczenie czynu i pokierować swoim postępowaniem. Przy braku takiego rozeznania (dziecko, osoba niepo czytalna), czyn sprawcy może być uznany za przestępstwo z art. 148 k.k. **1**

Swobodna ocena dowodów

- zob. Zasady procesu karnego **2**

Zasady procesu karnego

- Regulacje art. 7 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k. mają charakter rozłączny. Problem wiarygodności danego dowodu musi być stanowczo rozstrzygnięty na płaszczyźnie art. 7 k.p.k., zaś stosowanie reguły *in dubio pro reo* (art. 5 § 2 k.p.k.) powinno odnosić się tylko do nie dających się usunąć wątpliwości w sferze faktów. Tego rodzaju wątpliwości nie mogą się zaś wiązać z kwestią oceny wiarygodności określonego dowodu. **2**

Zasady wymiaru kary

- Brak uprzedniej karalności sądowej oskarżonego stanowi zawsze, niezależnie od rodzaju popełnionego przestępstwa, a więc także w przypadku popełnienia przestępstwa zabójstwa, okoliczność łagodzącą w odniesieniu do sfery wymiaru kary. Niekaralność za popełnienie przestępstwa świadczy bowiem pozytywnie o dotychczasowym sposobie życia oskarżonego (art. 53 § 2 k.k.). **3**

Wykaz Orzeczeń

PRAWO CYWILNE

<i>sygnatura</i>	<i>data wydania</i>	<i>poz.</i>	<i>str.</i>
I ACa 573/09	22 wrzesień 2009 r.	1	3
I ACa 691/10	31 sierpień 2010 r.	2	12
I ACa 859/10	28 październik 2010 r.	3	18
VIII Ca 495/10	26 listopad 2010 r.	5	47
X Ca 36/10	6 maj 2010 r.	4	38

PRAWO PRACY

<i>sygnatura</i>	<i>data wydania</i>	<i>poz.</i>	<i>str.</i>
III APa 21/10	31 grudzień 2010 r.	1	51
III APz 30/10	29 październik 2010 r.	3	89
III AUa 1122/10	13 styczeń 2011 r.	2	78

PRAWO KARNE

<i>sygnatura</i>	<i>data wydania</i>	<i>poz.</i>	<i>str.</i>
II AKa 90/10	7 grudzień 2010 r.	2	100
II AKa 276/09	13 listopad 2009 r.	1	96
II AKa 302/10	8 grudzień 2010 r.	3	122

Spis Treści

ORZECZENIA

Prawo cywilne	3
Prawo pracy	51
Prawo karne	96

Skorowidz artykułowy

w sprawach cywilnych	148
w sprawach pracy	149
w sprawach karnych	151

Skorowidz przedmiotowy

w sprawach cywilnych	153
w sprawach pracy	155
w sprawach karnych	157

Wykaz orzeczeń	159
-----------------------------	-----